

Hamlet



WILLIAM SHAKESPEARE

Hamlet

KRÓLEWICZ DUŃSKI

TŁUM. JÓZEF PASZKOWSKI

OSOBY:

KLAUDIUSZ — król duński

HAMLET — syn poprzedniego, a synowiec teraźniejszego króla

POLONIUSZ — szambelan

HORACY — przyjaciel Hamleta

LAERTES — syn Poloniusza

WOLTYMAND, KORNELIUSZ, ROZENKRANC, GILDENSTERN, OZRYK — dworzanie

KSIĄDZ

MARCELLUS, BERNARDO — oficerowie

FRANCISKO — żołnierz

RAJNOLD — sługa Poloniusza

ROTMISTRZ

POSEŁ

DUCH ojca Hamleta

FORTYNBRAS — książę norweski

GERTRUDA — królowa duńska, matka Hamleta

OFELIA — córka Poloniusza

Panowie, damy, oficerowie, żołnierze, aktorowie, grabarze, majtkowie, posłowie i inne osoby.

Rzecz się odbywa w Elsynorze¹.

¹*Elsynor*, właśc. *Helsingør* — duńskie miasto położone w półn.-wsch. części Zelandii, 40 km na półn. od Kopenhagi, nad cieśniną Sund; powstało w XIII w. w miejscu daw. osady wikingów; we wsch. części miasta znajduje się potężny, obronny zamek Kronborg z końca XVI w., stanowiący miejsce akcji tragedii Shakespeare'a. [przypis edytorski]

AKT PIERWSZY

SCENA PIERWSZA

Taras przed zamkiem.

FRANCISKO *na warcie.* BERNARDO *zbliża się ku niemu.*

BERNARDO
Kto tu?

FRANCISKO
Stój, wymień hasło!
Nie, pierwszej ty sam mi odpowiedz;

BERNARDO
«Niech Bóg chroni króla».

FRANCISKO
Bernardo?

BERNARDO
Ten sam.

FRANCISKO
Stawiacie się na czas, panie Bernardo.
Bardzo akuratnie

BERNARDO
Tylko co była dwunasta. Idź, spocznij,
Francisko.

FRANCISKO
Bom zziąbl⁴ i głupio mi na sercu.
Wdzięcznym wam² za zluzowanie³,

BERNARDO
Spokojną wartę?
Miałeś⁵

FRANCISKO
Ani mysz nie przeszła.

BERNARDO
Dobranoc. Jeśli napotkasz Marcella
I Horacego, z którymi tej nocy
Straż mam odbywać, powiedz, niech się śpieszą.

HORACY *i* MARCELLUS *wchodzą.*

²*wdzięcznym wam* — skrót od: wdzięczny jestem wam. [przypis edytorski]

³*zluzowanie* — tu: zwolnienie z warty. [przypis edytorski]

⁴*bom zziąbl* (daw.) — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: bo zziębłem. [przypis edytorski]

⁵*miałeś* (daw.) — konstrukcja z partykułą wzmacniającą *-że-*; znaczenie: czy miałeś. [przypis edytorski]

FRANCISKO
Zda mi się, że ich słyszę. — Stój! Kto idzie?

MARCELLUS
«Lennicy⁶ króla».

HORACY
«Przyjaciele kraju».

FRANCISKO
A zatem dobrej nocy.

MARCELLUS
Bądź zdrow, stary.
Kto cię złuzował?

FRANCISKO
Bernardo. Dobranoc.

odchodzi

MARCELLUS
Hola! Bernardo!

BERNARDO
Ho! Czy to Horacy
Z tobą, Marcellu?

HORACY
Niby on.

BERNARDO
Witajcie.

HORACY
I cóż? Czy owa postać i tej nocy
Dała się widzieć?

Duch

BERNARDO
Ja nic nie widziałem.

MARCELLUS
Horacy mówi, że to przywidzenie.
I nie chce wierzyć wieści o tym strasznym,
Dwa razy przez nas widzianym zjawisku;
Uprosiłem go przeto, aby z nami
Przepędził⁷ część tej nocy dla sprawdzenia
Świadectwa naszych oczu i zbadania
Tęgo widziadła, jeżeli znów przyjdzie.

⁶*lennik* — właściciel ziemi nadanej na prawie lennym przez seniora, obejmującym pewne zobowiązania (np. finansowe) lennika wobec seniora. [przypis edytorski]

⁷*przepędzić* (daw.) — dziś: spędzić (czas). [przypis edytorski]

HORACY

Nic z tego; ręczę, że nie przyjdzie.

BERNARDO

Usiądź

I ścierp⁸, że jeszcze raz zaszurmujemy⁹
Do twego ucha, które tak jest mocno
Obwarowane przeciw opisowi
Tego, czegośmy¹⁰ przez dwie noce¹¹ byli
Świadcami.

HORACY

Dobrze, usiądźmy; Bernardo!

Opowiedz, jak to było.

BERNARDO

Przeszłej nocy,

Gdy owa jasna gwiazda na zachodzie
Tę samą stronę nieba oświecała,
Gdzie teraz błyszczy, i zamkowy zegar
Bił pierwszą, Marcel i ja ujrzeliśmy...

Duch, Król

MARCELLUS

Przestań; spojrzycie tam: nadchodzi znowu.

DUCH się ukazuje.

BERNARDO

Zupełnie postać nieboszczyka króla¹².

MARCELLUS

Horacy, przemów doń¹³, uczony jesteś.

BERNARDO

Może¹⁴ być większe podobieństwo? Powiedz.

HORACY

Prawda; słupię¹⁵ z trwogi i zdumienia.

BERNARDO

Zdawałoby się, że chce, aby który
Z nas doń przemówił.

MARCELLUS

Przemów doń, Horacy.

⁸ścierpieć — wytrzymać coś z trudnością. [przypis edytorski]

⁹zaszturmować — wedrzeć się siłą; tu: opowiedzieć to, czego ktoś nie chce słuchać. [przypis edytorski]

¹⁰czegośmy (...) byli świadkami (daw.) — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: czego byliśmy świadkami. [przypis edytorski]

¹¹przez dwie noce — akcja *Hamleta* rozpoczyna się w przeddzień koronacji i ślubu króla Klaudiusza; duch ojca Hamleta zaczął się zjawiać nocą na trzy dni przed uroczystościami. [przypis edytorski]

¹²postać nieboszczyka króla — tj. ojca Hamleta. [przypis edytorski]

¹³doń — skrót od: do niego. [przypis edytorski]

¹⁴może być (daw.) — konstrukcja z partykułą -ż w funkcji wzmocniającej i pytającej; znaczenie: czy może być. [przypis edytorski]

¹⁵słupię — zamieniam się w słup (por.: *ostupieć*). [przypis edytorski]

HORACY

Ktoś ty, co nocnej pory nadużywasz
I śmiesz przywłaszczać sobie tę wspaniałą
Wojenną postać, którą pogrzebiony¹⁶
Duński monarcha za życia przybierał?
Zaklinam cię na Boga: odpowiadaj.

MARCELLUS

To mu się nie podoba.

BERNARDO

Patrz, odchodzi.

HORACY

Stój! Mów; zaklinam cię: mów.

DUCH *znika*.

MARCELLUS

Już go nie ma.

BERNARDO

I cóż, Horacy? Pobladleś, drżysz cały.
Powieszże¹⁷ jeszcze, że to urojenie?
Co myślisz o tym?

HORACY

Bóg świadkiem, że nigdy
Nie byłbym temu wierzył, gdyby nie to
Tak jawne, dotykalne przeświadczenie
Własnych mych oczu.

MARCELLUS

Nie jestże¹⁸ to widmo
Podobne, powiedz, do zmarłego króla?

HORACY

Jak ty do siebie. Taką właśnie zbroję
Miał wtedy, kiedy Norweżczyka¹⁹ pobił:
Tak samo, pomnę²⁰, marszczył czoło wtedy,
Kiedy po bitwie zaciętej na lodach
Rozbił tabory Polaków.²¹ Rzecz dziwna!

¹⁶*pogrzebiony* (daw. forma) — pogrzebany, pochowany. [przypis edytorski]

¹⁷*powieszże* (daw.) — konstrukcja z partykułą *-że* w funkcji wzmocniającej i pytającej; znaczenie: czy powiesz, czyż powiesz. [przypis edytorski]

¹⁸*nie jestże* (daw.) — konstrukcja z partykułą *-że* w funkcji wzmocniającej i pytającej; znaczenie: czy nie jest, czyż nie jest. [przypis edytorski]

¹⁹*Norweżczyk* — Norweg. [przypis edytorski]

²⁰*pomnieć* (daw.) — pamiętać. [przypis edytorski]

²¹*po bitwie zaciętej na lodach rozbił tabory Polaków* — w oryginale: *the sledded Pollax*, tj. Polaków na saniach, łyżwach a. nartach; w czasach Shakespeare'a opisywano w kronikach Polskę jako kraj wiecznej zimy. [przypis edytorski]

MARCELLUS

Tak to dwa razy punkt o teźże samej
Godzinie przeszło marsowymi²² kroki
To widmo mimo²³ naszych posterunków.

Duch

HORACY

Co by to w gruncie mogło znaczyć, nie wiem;
Atoli²⁴ wedle kalibru i skali
Mojego sądu, jest to prognostykiem²⁵
Jakichś szczególnych wstrząśnień w naszym kraju.

MARCELLUS

Siądźcie i niech mi powie, kto świadomy,
Na co te ciągle i tak ściśle warty
Poddanych w kraju noc w noc niepokoją?
Na co to lanie dział i skupowanie
Po obcych targach narzędzi wojennych?
Ten ruch w warsztatach okrętowych, kędy²⁶
Trud robotnika nie zna odróżnienia
Między niedzielą a resztą tygodnia?
Co powoduje ten gwałtowny pośpiech,
Dający dniowi noc za towarzyszkę?
Objasniź²⁷ mi to kto?

Konflikt, Przemoc, Wojna

HORACY

Ja ci objaśnię.
Przynajmniej wieści chodzą w taki sposób:
Ostatni duński monarcha, którego
Obraz dopiero co nam się ukazał,
Był, jak wiadomo, zmuszony do boju
Przez norweskiego króla, Fortynbrasa,
Zazdrozczącego mu jego potęgi.
Mężny nasz Hamlet²⁸ (jako taki bowiem
Słynie w tej stronie znajomego świata)
Położył trupem tego Fortynbrasa,
Który na mocy aktu, pieczęciami
Zatwierdzonego i uświęconego
Wojennym prawem, był obowiązany
Części swych krajów ustąpić zwycięzcy,
Tak jak nawzajem nasz król, na zasadzie
Klauzuli²⁹ tegoż samego układu,
Byłby był³⁰ musiał odpowiednią porcję
Swych dzierżaw oddać na wieczne dziedzictwo
Fortynbrasowi, gdyby ten był przemógł³¹.

²²*marsowy* — właściwy Marsowi, bogu wojny w mit. gr.; wojskowy, wojowniczy. [przypis edytorski]

²³*przejąć mimo* (daw.) — przejść obok. [przypis edytorski]

²⁴*atoli* (daw.) — jednakże. [przypis edytorski]

²⁵*prognostyk* — prognoza, znak czegoś. [przypis edytorski]

²⁶*kędy* (daw.) — gdzie. [przypis edytorski]

²⁷*objasniź mi to kto* (daw.) — konstrukcja z partykułą (-że skróconą dla zachowania rytmu wiersza do -ż) w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy objaśni mi to ktoś, czyż objaśni mi to ktoś. [przypis edytorski]

²⁸*Hamlet* — mowa tu o Hamlecie seniorze, ojcu tytułowego bohatera. [przypis edytorski]

²⁹*klauzula* — warunek zawarty w umowie. [przypis edytorski]

³⁰*byłby był musiał* (daw.) — konstrukcja czasu zaprzeczonego z czasownikiem posiłkowym *być*, wyrażająca czynność wcześniejszą od tej wyrażonej w czasie przeszłym prostym; znaczenie: musiałby wcześniej, uprzednio. [przypis edytorski]

³¹*przemóc* (daw.) — tu: zwyciężyć; *był przemógł*: zwyciężył wcześniej, uprzednio (konstrukcja czasu zaprzeczonego). [przypis edytorski]

Owóz³² syn tego, panie, Fortynbrasa,
 Awanturycznym pobudzony szałem,
 Zgromadził teraz zebraną po różnych
 Kątach Norwegii, za strawę i jurgielt³³,
 Tłuszcę³⁴ bezdomnych wagabundów³⁵ w celu,
 Który bynajmniej nie trąci³⁶ tchórzostwem,
 A który, jak to nasz rząd odgaduje,
 Nie na czym innym się zasadza, jeno
 Na odebraniu nam siłą oręża
 W drodze przemocy wyż rzeczonych³⁷ krain,
 Które utracił był jego poprzednik;
 I to, jak mi się zdaje, jest przyczyną
 Owych uzbrojeń, powodem czat³⁸ naszych
 I źródłem tego wrzenia w całym kraju.

BERNARDO

I ja tak samo sędzę; tym ci bardziej,
 Że to zjawisko w wojennym przyborze³⁹
 Odwiedza nasze czaty i przybiera
 Na siebie postać nieboszczyka króla,
 Który tych wojen był i jest sprężyną.

Duch, Król, Wojna

HORACY

Znak to dla oczu ducha⁴⁰ płodny w groźbę.
 Gdy Rzym na szczycie stał swojej potęgi,
 Krótko przed śmiercią wielkiego Juliusza⁴¹
 Otworzyły się groby i umarli
 Błądzili, jęcząc, po ulicach Rzymu;
 Widziane były różne dziwowiska:
 Jako to⁴² gwiazdy z ogonem, deszcz krwawy,
 Plamy na słońcu i owa wilgotna
 Gwiazda⁴³, rządząca państwami Neptuna,
 Zmierzchła, jak gdyby na sąd ostateczny.
 I otóż takie same poprzedniki⁴⁴
 Smutnych wypadków, które jako gońce
 Biegą przed losem albo są prologiem
 Wróżb przyjść mających, nieba i podziemia
 Zsyłają teraz i naszemu państwu.

Kara

Słońce, Księżyc

DUCH *pouraca*.

Duch, Odwaga, Przemoc

³²owóz (daw.) — oto, otóż. [przypis edytorski]

³³jurgielt (z niem. *Jahrgeld*) — rodzaj jednorazowej wypłaty dawanej w zamian za pomoc, forma korupcji; wyraz o zabarwieniu pejoratywnym. [przypis edytorski]

³⁴tłuszcza — tłum, hołota, pospólstwo (wyrażenie o zabarwieniu pejoratywnym). [przypis edytorski]

³⁵wagabunda — włóczęga. [przypis edytorski]

³⁶trącić czymś — pachnieć czymś; przen. przypominać coś, zakrawać na coś. [przypis edytorski]

³⁷wyż rzeczony — wspomniany wyżej, wymieniony wcześniej. [przypis edytorski]

³⁸czata (starop., wojsk., z tur. *çete* a. węg. *csata*) — gromada; tu wojsk.: oddział żołnierzy ubezpieczający lub dokonujący zwiadu. [przypis edytorski]

³⁹przybór — strój, przebranie; w *wojennym przyborze*: w zbroi, z bronią; w wojskowym rynsztunku; w stroju stosownym na wojnę. [przypis edytorski]

⁴⁰dla oczu ducha — dla duszy. [przypis edytorski]

⁴¹Juliusz Cezar (100–40 r. p.n.e.) — wódz rzymski, który doprowadził starożytne państwo rzymskie do szczytu potęgi i zginął w senacie zamordowany przez arystokratów-spiskowców, zwolenników republiki; pozostawił po sobie również teksty opisujące dokonania wojenne Rzymian, dzięki którym jest zaliczany do grona staroż. historyków. [przypis edytorski]

⁴²jako to (daw.) — tu: na przykład. [przypis edytorski]

⁴³wilgotna Gwiazda — Księżyc, który kieruje przyływami i odpływami morza, stanowiącego w mit. gr. królestwo boga Neptuna. [przypis edytorski]

⁴⁴poprzednik — tu: zwiastun, znak zapowiadający jakieś zdarzenie. [przypis edytorski]

Patrzcie! znów idzie. Zastąpię mu drogę,
Choćbym miał zdrowiem przyplącić. Stój, maro!
Możeszli⁴⁵ wydać głos albo przynajmniej
Dźwięk jakikolwiek przystępny dla ucha:
To mów!
Jestli⁴⁶ czyn jaki do spełnienia, zdolny
Dopomóc tobie, a mnie przynieść zaszczyt:
To mów!
Maszli⁴⁷ świadomość losów tego kraju,
Które, wprzód znając, można by odwrócić:
To mów!
Alboli⁴⁸ może za życia pogrzebiesz⁴⁹
W nieprawy sposób zgromadzone skarby,
Za co wy, duchy, bywacie, jak mówią,
Skazane nieraz tulać się po śmierci.

Kur pieje.

Mów! Stój! Mów! — Zabieź⁵⁰ mu drogę, Marcellu!

MARCELLUS

Mamże⁵¹ nań natrzeć halabardą⁵²?

HORACY

Natrzyj.

Jeśli nie stanie.

BERNARDO

Tu jest!

HORACY

Tu jest!

DUCH *znika.*

MARCELLUS

Zniknął.

Krzywdzim tę postać tak majestatyczną,
Chcąc ją przemocą zatrzymać; powietrze
Tylko chwytny i czcza nasza groźba
Złośliwym tylko jest urągowskiem⁵³.

BERNARDO

Chciał coś podobno⁵⁴ mówić, gdy kur⁵⁵ zapiał.

Duch, Noc, Ptak,
Wierzenia

⁴⁵możeszli wydać głos(daw.) — konstrukcja z partykułą *-li*; znaczenie: jeśli możesz wydać głos. [przypis edytorski]

⁴⁶jestli — (daw.) — konstrukcja z partykułą *-li*; znaczenie: jeśli jest. [przypis edytorski]

⁴⁷maszli (daw.) — konstrukcja z partykułą *-li*; znaczenie: jeśli masz. [przypis edytorski]

⁴⁸alboli (daw.) — konstrukcja z partykułą *-li*; znaczenie: albo też. [przypis edytorski]

⁴⁹pogrzebiesz — dziś popr.: pogrzebałeś (tu forma skrócona dla zachowania rytmu wiersza). [przypis edytorski]

⁵⁰zabieżyć komuś drogę — zejść komuś drogę, nie pozwolić komuś przejść; od daw. czasownika *bieżyć*: iść, zmierzać, bieć (dlatego w formie rozkazującej *zabieź* występuje „ż”, a nie „rz”). [przypis edytorski]

⁵¹mamże (daw.) — konstrukcja z partykułą *-że* w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy mam. [przypis edytorski]

⁵²halabarda — dwuręczna broń na długim drzewcu, zakończonym trzema rodzajami broni: siekierą, szpi- kulcem i hakiem. [przypis edytorski]

⁵³urągowsko — obraza. [przypis edytorski]

⁵⁴podobno (daw.) — tu: najwyraźniej, prawdopodobnie. [przypis edytorski]

⁵⁵kur (daw.) — kogut; koguty zazwyczaj pieją o świcie, zwiastując koniec nocy. [przypis edytorski]

HORACY

Wtem nagle wzdrygnął się jak winowajca
Na głos strasznego apelu. Słyszałem,
Że kur, ten trębacz zwiastujący ranek,
Swoim donośnym, przeraźliwym głosem
Przebudza bóstwo dnia, i na to hasło
Wszelki duch, czy to błędzący na ziemi,
Czy w wodzie, w ogniu czy w powietrzu, śpiesznie
Wraca, skąd wyszedł; a że to jest prawdą,
Dowodem właśnie to, cośmy widzieli.

MARCELLUS

Zadrżał i rozwiął się, skoro kur zapiał,
Mówią, że ranny ten ptak w owej porze,
Kiedy święcimy narodzenie Pana,
Po całych nocach zwykł śpiewać i wtedy
Żaden duch nie śmie wyjść z swego siedliska:
Noce są zdrowe, gwiazdy nieszkodliwe,
Złe śpi, ustają czarodziejskie wpływy,
Tak święty jest ten czas i dobroczynny.

HORACY

Słyszałem i ja o tym i po części
Sam daję temu wiarę. Ale patrzcie,
Już dzień w różanym płaszczu strząsa rosę
Na owym wzgórkowi wschodnim. Zejdźmy z warty.
Moja zaś rada, abyśmy niezwłocznie
O tym, czegośmy tu świadkami byli,
Uwiadomili młodego Hamleta;
Bo prawie pewien jestem, że to widmo,
Milczące dla nas, przemówi do niego.
Czy się zgadzacie na to, co nam zrobić
Zarówno serce, jak powinność każe?

MARCELLUS

Jak najzupełniej, i wiem nawet, gdzie go
Na osobności zdybiemy⁵⁶ dziś z rana.

Wychodzą.

SCENA DRUGA

Sala audiencyjna⁵⁷ w zamku.

KRÓL, KRÓLOWA, HAMLET, POLONIUSZ, LAERTES, WOLTYMAND, KORNELIUSZ, *panowie*
i orszak.

KRÓL

Jakkolwiek świeżo tkwi w naszej pamięci
Zgon kochanego, drogiego naszego
Brata Hamleta, jakkolwiek by przeto
Sercu naszemu godziło się w ciężkim
Żalu pogrążyć, a całemu państwu
Zawrzeć się⁵⁸ w jeden fałd kiru⁵⁹, o tyle

Król, Śmierć, Żaloba

⁵⁶*zdybać* — przyłapać; tu: spotkać. [przypis edytorski]

⁵⁷*sala audiencyjna* — sala do przyjmowania umówionych gości w siedzibie dostojnika (tu: w zamku królewskim). [przypis edytorski]

⁵⁸*zawrzeć się* — zamknąć się; tu: owinąć się. [przypis edytorski]

⁵⁹*kir* — czarny materiał oznaczający żałobę. [przypis edytorski]

Jednak rozważa czyni gwałt naturze,
Że pomnąc o nim, nie zapominamy
O sobie samych. Dlatego — z zatrutą,
Że tak powiemy, od smutku radością,
Z pogodą w jednym, a łzą w drugim oku,
Z bukietem w ręku, a jękiem na ustach,
Na równi wążąc wesele i boleść —
Połączyliśmy się małżeńskim węzłem
Z tą niegdyś siostrą naszą, a następnie
Dziedziczką tego wojennego państwa.
Co wszakże czyniąc, nie postąpiliśmy
Wbrew światlejszemu waszemu uznaniu,
Które swobodnie objawione dało
Temu krokowi sankcje⁶⁰. Dzięki za to. —
A teraz wiedzcie, że młody Fortynbras,
Czyli⁶¹ to naszą lekceważąc wartość,
Czyli to sądząc, że z śmiercią drogiego
Brata naszego w królestwie tym znajdzie
Nieład i bezrząd, i na tym jedynie
Budując płonną nadzieję korzyści,
Nie zaniedbuje naglić nas przez posłów
O zwrot tych krain, które prawomocnie,
Za sprawą świętej pamięci Hamleta,
Brata naszego, z rąk jego rodzica
Przeszły na własność Danii. Tyle o nim.
Terazże⁶² o nas i o celu, w jakim
Tu się zesłaliśmy. Wzywamy tym pismem
Stryja młodego Fortynbrasa, dzisiaj
Króla Norwegii, który, z sił opadły,
Obłożnie chory, może i nie słyszał
O tych zabiegach swojego synowca,
Aby powstrzymał go od dalszych kroków
W tej sprawie, aby mu wzbronił zbierania
Wojsk i zaciągów⁶³ złożonych wszak z jego
Wiernych poddanych. Wam zaś, Korneliuszu
I Woltymandzie, poruczymy⁶⁴ zanieść
To pismo, łącznie z pozdrowieniem naszym,
Władcy Norwegii, nie upoważniając
Was do wchodzenia z nim w nic więcej nad to,
Co treść powyższych słów naszych zakreśla.
Bywajcie nam więc zdrowi i niech pośpiech
Chwali gorliwość waszą.

Małżeństwo

Wojna

KORNELIUSZ I WOLTYMAND

Jak we wszystkim,
Tak i w tym starać się będziem⁶⁵ jej dowieść.

⁶⁰sankcja — tu: prawo, zezwolenie, aprobata. [przypis edytorski]

⁶¹czyli — połączenie spójnika pytającego *czy* i partykuły *-li*; znaczenie: czy też. [przypis edytorski]

⁶²terazże (daw.) — konstrukcja z partykułą wzmacniającą *-że*; znaczenie: teraz więc, a zatem teraz. [przypis edytorski]

⁶³zaciągi — grupy ludzi werbowanych do wojska (por.: zaciągnąć się do wojska). [przypis edytorski]

⁶⁴poruczać — nakazywać, zlecać, powierzać coś. [przypis edytorski]

⁶⁵będziem (daw. forma) — skrót od: będziemy. [przypis edytorski]

KRÓL

Nie wątpię o tym. Bywajcież⁶⁶ nam zdrowi.

KORNELIUSZ i WOLTYMAND *wychodzą.*

Miałeś nas o coś prosić, Laertesie;
Jakiż jest przedmiot tej prośby? Mów śmiało.
Nie traci próżno słów, kto się udaje
Ze słusznym żądaniem do monarchy Danii.
Czegóż byś pragnął, czego bym nie gotów
Spełnić wprzód jeszcze, niżeliś⁶⁷ zapragnął?
Głowa nie bliżej jest pokrewna sercu,
Ręka nie skorsza⁶⁸ ku przysłudze ustom
Jak tron nasz ojcu twemu, Laertesie,
Czegóż więc żadasz?

LAERTES

Pozwolenia waszej
Królewskiej mości na powrót do Francji,
Skąd chętnie wprawdzie tu przybyłem, aby
Złożyć powinny hołd przy koronacji
Waszej królewskiej mości, ale teraz,
Gdym już dopełnił tego obowiązku,
Życzenia moje i myśli, wyznaję,
Ciągną mię⁶⁹ znowu do Francji; ku czemu
O przychylenie się i przebaczenie
Kornie śmiem waszą królewską mość błagać.

KRÓL

Cóż na to ojciec waszmości? Przystajeż⁷⁰
Na to, Poloniuszu?

POLONIUSZ

Usilnymi prośby
Póty kołatał do mojego serca,
Ażem⁷¹ do życzeń jego mimochętnie⁷²
Przyłożył pieczęć zezwolenia. Racz mu
Wasza królewska mość nie bronić jechać.

KRÓL

Jedź więc, rozrządzaj według woli czasem
I łaską naszą. Do ciebie się teraz
Zwracam, kochany synowcze⁷³ Hamlecie,
Synu mój.

Syn

HAMLET

na stronie

⁶⁶*bywajcież* (daw.) — konstrukcja z partykulą *-że* skróconą do *-ż*; znaczenie: bywajcie zatem, bywajcie więc (pozdrowienie na pożegnanie). [przypis edytorski]

⁶⁷*wprzód (...) niżeliś zapragnął* (daw.) — konstrukcja z partykulą *-li* i przestawną końcówką czasownika; inaczej: wprzód niż zapragnąłeś. [przypis edytorski]

⁶⁸*skorszy* — bardziej skory; szybszy, chętniejszy. [przypis edytorski]

⁶⁹*mię* (daw.) — krótka forma zaimka *mnie* stosowana daw. w pozycjach nieakcentowanych w zdaniu (por. ciebie, cię). [przypis edytorski]

⁷⁰*przystajeż* (daw.) — konstrukcja z partykulą *-że* skróconą do *-ż*; znaczenie: czy przystajesz. [przypis edytorski]

⁷¹*ażem* (...) *przyłożył* — *aż* przyłożyłem. [przypis edytorski]

⁷²*mimochętnie* — wbrew chęci. [przypis edytorski]

⁷³*synowiec* — syn rodzonego brata. [przypis edytorski]

Trochę więcej niż synowcze,
A mniej niż synu.

KRÓL
Jakiż tego powód,
Że czarne chmury wciąż cię otaczają?

Melancholia

HAMLET
I owszem, panie, jestem wystawiony
Bardzo na słońce.

KRÓLOWA
Kochany Hamlecie,
Zrzuć tę ponurą barwę i przyjaźnie
Wypogodzonym okiem spójrz na Danię;
Przestań powieki ustawicznie spuszczać
W ziemię, o drogim ojcu rozmyślając.
Co żyje, musi umrzeć; dziś tu gości,
A jutro w progi przechodzi wieczności;
To pospolita rzecz.

Przemijanie, Śmierć

HAMLET
W istocie, pani,
Zbyt pospolita.

KRÓLOWA
Gdy wszystkim jest wspólna,
Czemuż się tobie zdaje tak szczególna?

HAMLET
Zdaje się, pani! bynajmniej, *jest* raczej;
U mnie nic żadne «zdaje się» nie znaczy,
Niczym sam przez się ten oczom widzialny
Czarnej żaloby strój konwencjonalny;
Wietrzne z trudnością wydawane tchnienie,
Obficie z oczu ciekące strumienie,
Żalność na widok stawiana⁷⁴ obliczem,
Mina, gestami — to wszystko jest niczem.
To tylko zdaje się, bo potajemnie
Można być obcym temu; ale we mnie
Jest coś, co w ramę oznak się nie mieści,
W tę larwę⁷⁵ żalu, liberię⁷⁶ boleści.

Żaloba, Pozory

KRÓL
Godzien pochwały, Hamlecie, ten smutek,
Którym oddajesz cześć pamięci ojca;
Lecz wiedz, że ojciec twój miał także ojca
I że go także utracił tak samo
Jak tamten swego. Dobry syn powinien
Jakiś czas boleć po śmierci rodzica;
Lecz uporczywie trwać w utyskiwaniach⁷⁷

Grzech, Ojciec, Syn,
Śmierć, Przemijanie, Los,
Żaloba

⁷⁴Żalność na widok stawiana — żalność (żałoba) na pokaz. [przypis edytorski]

⁷⁵larwa (daw.) — maska. [przypis edytorski]

⁷⁶liberię — ubiór, uniform. [przypis edytorski]

⁷⁷utyskiwanie — skarga, narzekanie. [przypis edytorski]

Jest to bezbożny okazywać upór,
Sprzeciwiający się wyrokom niebios;
Jest to niemęskie okazywać serce,
Niesforny umysł i płochą rozwagę.
Bo skoro wiemy, że coś jest zwyczajnym,
Jak każda inna rzecz najpowszedniejsza,
Na cóż, stawiając opór konieczności,
Brać to do serca? Wstydz się, jest to grzechem
Przeciw naturze, przeciw niebu, przeciw
Zmarłemu nawet; jest to na ostatek
Wbrew rozumowi, który od skonania
Pierwszego z ludzi aż do śmierci tego,
Którego świeżą oplakujem⁷⁸ stratę,
Ciągłe i ciągle woła: Tak być musi!
Rzuć więc, prosimy cię, te płonne⁷⁹ żale
I pomnij⁸⁰, że masz w nas drugiego ojca,
Niechaj się dowie świat, żeś ty najbliższym
Naszego tronu i naszego serca;
Co się zaś tyczy twojego zamiaru
Wrócenia nazad⁸¹ do szkół wittenberskich⁸²
Jest on życzeniom naszym wręcz przeciwny;
Przeto wzywamy cię, abyś się zgodził
Na pozostanie tu pod czułą pieczę
Naszego oka, jako nasz najmilszy
Dworzanin, krewny i syn.

KRÓLOWA

O, Hamlecie,
Nie daj się matce prosić nadaremnie;
Pozostań z nami, porzuć myśl jechania
Do Wittenbergi.

HAMLET

Ze wszystkich sił moich
Będę⁸³ posłusznym, pani.

KRÓL

To mi piękna,
Co się nazywa, synowska odpowiedź!
Pójdź, ukochana żono, ta uprzejma,
Nieprzymuszona powolność⁸⁴ Hamleta
Rozpromieniła mi serce; dlatego
Každy wzniesiony dziś na zamku toast
Moździerze wzbiją w obłoki i niebo,
Wtórząc radosnym królewskim wiwatom,
Odpowie ziemi równym grzmotem. Idźmy.

KRÓL, KRÓLOWA *i wszyscy prócz HAMLETA wychodzą.*

⁷⁸oplakujem (daw.) — skrót od: oplakujemy. [przypis edytorski]

⁷⁹płonne (daw.) — jałowy, pusty. [przypis edytorski]

⁸⁰pomnij (daw.) — pamiętaj. [przypis edytorski]

⁸¹nazad (daw.) — z powrotem. [przypis edytorski]

⁸²szkoły wittenberskie — Uniwersytet w Wittenberdze w Saksonii, zał. w 1502 r., słynny w renesansie. [przypis edytorski]

⁸³będę (daw. forma) — skrót od: będę ci. [przypis edytorski]

⁸⁴powolność (daw.) — posłuszeństwo, podporządkowanie się czyjejś woli. [przypis edytorski]

HAMLET

Bogdaj to trwałe, zbyt wytrwałe ciało
 Stopniało, w lotną parę się rozwiało!
 Lub bogdaj Ten, tam w niebie, nie był karą
 Zagroził samobójcy! Boże! Boże!
 Jak nudnym, nędznym, lichym i jałowym
 Zda mi się cały obrót⁸⁵ tego świata!
 To niepielony ogród, samym tylko
 Bujnie krzewiącym się chwastem porosły.
 O wstydzie! że też mogło przyjść do tego!
 Parę miesięcy dopiero, jak umarł!
 Nie, nie, i tego nie ma — taki dobry,
 Taki anielski król, naprzeciw tego —
 Istny Hyperion⁸⁶ naprzeciw satyra⁸⁷;
 A tak do matki mojej przywiązany,
 Że nie mógł ścierpieć nawet, aby lada
 Przyostrzy powiew dotknął się jej twarzy.
 Ona zaś — trzebaż, abym to pamiętał! —
 Wieszala mu się u szyi tak chciwie,
 Jakby w niej rosła żądza pieszczot w miarę
 Zaspokajania jej. I w miesiąc potem...
 O, precz z tą myślą!... Słabości, nazwisko
 Twoje: kobieta. — W jeden marny miesiąc,
 Nim jeszcze zdarła te trzewiki, w których
 Szła za biednego mego ojca ciałem,
 Zalana łzami jako Niobe⁸⁸ — patrzcie! —
 Boże mój! zwierzę, bezrozumne zwierzę
 Dłużej by czuło żal — zostaje żoną
 Mojego stryja, brata mego ojca,
 Lecz który tak jest do brata podobny
 Jak ja do Herkulesa. W jeden miesiąc,
 Nim jeszcze słony osad łez nieszczerych
 Z zaczerwienionych powiek jej ustąpił,
 Została żoną innego! Tak prędko,
 Tak lekko skoczyć w kazirodne łóżko!
 Nie jest to dobrym ani wyjść nie może
 Na dobre. Ale pękaj, serce moje,
 Bo usta milczeć muszą.

Vanitas, Melancholia, Ciało,
 Samobójstwo

Kobieta, Matka,
 Małżeństwo

Mizoginia, Kobieta,
 Wierność

Łzy

Serce, Słowo

HORACY, BERNARDO i MARCELLUS *wchodzą.*

HORACY

Przyjm pozdrowienie nasze, drogi książę.

HAMLET

Miło mi widzieć panów w dobrym zdrowiu.
 Wszak to Horacy! albo zapomniałem,
 Jak się sam zowie.

Przyjaźń, Sługa

⁸⁵*obrot światła* — tu: sposób funkcjonowania świata. [przypis edytorski]

⁸⁶*Hyperion* (mit. gr.) — ojciec Heliosa (Słońca), Selene (Księżycy) i Eos (Jutrzenki); wcielenie męskiego piękna, światłości (przez to niekiedy utożsamiany z Apollinem). [przypis edytorski]

⁸⁷*satyr* (mit. gr.) — należąca do orszaku Dionizosa istota o ciele łączącym cechy człowieka i kozła (najczęściej z koźlimi nogami, uszami oraz prąciem). [przypis edytorski]

⁸⁸*Niobe* (mit. gr.) — żona króla Teb Amfiona, matka czternaściorga dzieci, która nierozważnie szczyliła się, że ma liczniejsze potomstwo niż bogini Latona, matka Apollina i Artemidy. Z zemsty za zuchwałę wywyższanie się Apollo i Artemida zabili z łuków wszystkie dzieci Niobe na jej oczach. Rozpaczącą Niobe na koniec Zeus zamienił w skałę; Niobe stała się symbolem skamienienia z bólu i rozpaczającej śmiercią bliskich osób. [przypis edytorski]

HORACY

Ten sam i jak zawsze
Królewiczowskiej mości biedny sługa.

HAMLET

Dobry przyjaciel raczej; weź to miano,
A mnie daj tamto. Cóż cię z Wittenbergi
Sprowadza? — Wszak to Marcellus?

MARCELLUS

Tak, panie.

HAMLET

Bardzom⁸⁹ rad widzieć pana. Dobry wieczór.
Ale na serio, powiedz mi, Horacy,
Co cię przywiodło z Wittenbergi?

HORACY

Słonność
Do próżniackiego życia, mości książę.

HAMLET

Tęgo by nie śmiał mi powiedzieć nawet
Twój nieprzyjaciel i sam też źle czynisz,
Chcąc ucho moje przymusić do wiary
W własne zeznanie twoje przeciw tobie.
Wiem, żeś nie próżniak; jakież więc być może
Cel przebywania twego w Elsynorze?
Nauczysz się tu pić tego⁹⁰.

HORACY

Przybyłem
Na pogrzeb ojca twego, mości książę.

Pogrzeb, Ślub

HAMLET

Nie żartuj ze mnie, szkolny towarzyszu;
Przybyłeś raczej na ślub matki mojej.

HORACY

W istocie, prędko nastąpił po tamtym.

HAMLET

Oszczędność, bracie, oszczędność! Przygrzane
Resztki przysmaków z pogrzebowej stypy
Dały traktament⁹¹ na ucztę weselną.
O mój Horacy, wolałbym być ujrzyć
Najzawziętszego mego wroga w niebie
Niż dożyć tego dnia. Mój biedny ojciec!...
Zda mi się, że go widzę.

Dusza, Oko

⁸⁹*bardzom rad* — skrót od: bardzo jestem rad; inaczej: bardzo się cieszę. [przypis edytorski]

⁹⁰*tego* — mocno, dużo. [przypis edytorski]

⁹¹*traktament* — poczęstunek. [przypis edytorski]

HORACY

Gdzie?!

HAMLET

Przed duszy

Mojej oczyma.⁹²

HORACY

Widziałem go niegdys;

Był to król, jakich mało.

HAMLET

Człowiek, powiedz;

Chociażby wszystko w tym fałszywym świecie

Było tym, czym się na pozór wydaje,

Jeszcze by drugi taki się nie znalazł.

HORACY

Zda mi się, że go widziałem tej nocy.

HAMLET

Widziałeś? kogo?

HORACY

Króla, ojca waszej

Książęcej mości.

HAMLET

Króla? mego ojca?!

HORACY

Zawieś na chwilę zdumienie, o panie,

I baczny uchem racz wysłuchać tego

Nadzwyczajnego doniesienia, które,

Zgodnie z świadectwem tych dwóch zacnych ludzi,

Mam ci uczynić.

HAMLET

Mów, na miłość boską!

HORACY

Przez dwie już noce po sobie idące,

Wśród głuchej ciszy północnej, ciż sami

Oficerowie, Marcel i Bernardo,

Straż odbywając przy zamku, miewają

Następujące widzenie:

Postać podobna do świętej pamięci

Ojca twojego, panie, uzbrojona

Jak najkompletniej od stóp aż do głowy,

Staje przed nimi, uroczystym krokiem

Przechodzi mimo, z wolna i poważnie;

Trzykroć przeciąga przed ich zdumiałymi⁹³

Duch, Rycerz

⁹²Zda mi się, że go widzę. (...) Przed duszy mojej oczyma — ten fragment z dialogu Horacego z Hamletem stał się mottem do ballady Adama Mickiewicza *Romantyczność*. [przypis edytorski]

⁹³zdumiałby (daw. forma) — zdumiony. [przypis edytorski]

I struchlałymi oczyma tak blisko,
Że ich nieledwie buławą dotyka;
Oni zaś stoją jak wryci i, jakby
Zgalareceni przerażeniem, nie śmia
Przemówić do niej ani słowa. Mając
Wieść o tym sobie przez nich udzieloną
Jak najtajemniej, udałem się z nimi
Następnej nocy samotrzeć⁹⁴ na wartę;
I rzeczywiście o tym samym czasie,
W taki sam sposób, co do joty zgodnie
Z przywiedzionymi⁹⁵ szczegółami, przyszło
Widziadło. Znałem ojca twego, panie:
Te ręce mniej są do siebie podobne.

HAMLET
Gdzie się to działo?

HORACY
Na tarasie, panie.

HAMLET
Nie przemówiłżeś do tego zjawiska?

HORACY
I owszem, ale żadnej odpowiedzi
Nie otrzymałem. Raz tylko podniosło
Głowę i zdało się chcieć coś powiedzieć;
Ale w tej chwili zapał kur poranny,
Na głos którego zerwało się nagle
I znikło nam sprzed oczu.

HAMLET
Osobliwe!

HORACY
Jak żyw tu stoję, mości książę, jest to
Rzetelna prawda i mieliśmy sobie
Za obowiązek donieść o tym waszej
Książęcej mości.

HAMLET
Zaprawdę, to widmo
Niespokojności mię nabawia. Macież⁹⁶
Tej nocy wartę?

WSZYSCY TRZEJ
Mamy, mości książę.

HAMLET
Było więc uzbrojone?

⁹⁴*samotrzeć* (starop.) — sam z nimi dwoma, tj. razem we trzech. [przypis edytorski]

⁹⁵*przywiedziony* — tu: przytoczony, wymieniony. [przypis edytorski]

⁹⁶*macież* (daw.) — konstrukcja z partykułą -ż w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy macie.
[przypis edytorski]

WSZYSCY TRZEJ

Tak jest, panie.

HAMLET

Od stóp do głowy?

WSZYSCY TRZEJ

Od czaszki do kostek.

HAMLET

Nie widzieliście więc jego oblicza?

HORACY

I owszem: miało przyłbicę wzniesioną.

HAMLET

Groźniej⁹⁷ na twarzy wyglądało?

HORACY

Smutno

Bardziej niż gniewnie.

HAMLET

Błado czy rumiano?

HORACY

O, bardzo blado.

HAMLET

I wzrok w was wlepiało?

HORACY

Nieporuszenie.

HAMLET

Szkoda, że⁹⁸ tam nie był.

HORACY

Byłbyś był⁹⁹, panie, osłupiał.

HAMLET

Być może,

Być może. Długoż¹⁰⁰ bawiło?

⁹⁷groźniej (...) *wyglądało* (daw.) — konstrukcja z partykulą -ż w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy groźnie wyglądało. [przypis edytorski]

⁹⁸że tam nie był (daw.) — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: że tam nie byłem. [przypis edytorski]

⁹⁹byłbyś był (...) *osłupiał* (daw.) — konstrukcja czasu zaprzeszczonego, wyrażająca czynności i zdarzenia wcześniejsze od tych wyrażonych czasem przeszłym prostym; znaczenie: osłupiałbyś. [przypis edytorski]

¹⁰⁰długoż — czy długo. [przypis edytorski]

HORACY

Tak długo,
Jak długo by ktoś przy średnim pośpiechu
Sto musiał liczyć.

MARCELLUS I BERNARDO

O, dłużej.

HORACY

Nie wtedy,
Kiedy ja byłem.

HAMLET

Siwą¹⁰¹ miało brodę?

HORACY

Zupełnie taką, jaką u zmarłego
Króla widziałem: czarną, posrebrzoną.

HAMLET

Będę dziś z wami na warcie: być może,
Iż przyjdzie znowu.

HORACY

Przyjdzie niezawodnie.

HAMLET

Skoro przybiera postać mego ojca,
Muszę z nim mówić, choćby całe piekło,
Rozwarłszy paszczę, milczeć mi kazało.
Co do was, moi panowie, jeśliście
Tę okoliczność dotąd zataili,
Trzymajcie¹⁰² ją i nadal pod zamknięciem,
I co bądź zdarzy się tej nocy, bierzcie
Wszystko na rozum, ale nie na język;
Nagrodzę wam tę dobroć. Bądźcie zdrowi.
Pomiędzy jedenastą a dwunastą
Zejdziem się na tarasie.

Duch, Ojciec, Obowiązek,
Tajemnica

WSZYSCY TRZEJ

Słudzy waszej
Książęcej mości.

Przyjaźń, Sługa, Pan

HAMLET

Bądźcie przyjaciółmi,
Tak jak ja jestem waszym. Do widzenia.

HORACY, MARCELLUS, BERNARDO *wychodzą.*

Duch mego ojca! uzbrojony! Coś tu
Złego się święci, coś tu krzywo idzie,
Oby już była noc! tymczasem jednak

¹⁰¹siwą miało brodę — czy miało siwą brodę. [przypis edytorski]

¹⁰²trzymajcież — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że, skróconą do -ż; znaczenie: trzymajcie koniecznie.
[przypis edytorski]

Milcz, serce moje! Zbrodnie i spod ziemi
Wychodzą, aby stać się widomemi.

Zbrodnia

wychodzi

SCENA TRZECIA

Pokój w domu POLONIUSZA.

LAERTES i OFELIA.

LAERTES

Już rzeczy moje zniesione na pokład;
Bądź zdrowa, siostrzo; a gdy wiatr przyjaźnie
Zadmie od brzegu i który z okrętów
Zdejmie kotwicę, nie zasypiaj wtedy,
Lecz donoś mi o sobie.

OFELIA

Wątpisz o tym?

LAERTES

Co się zaś tyczy Hamleta i pustych
Jego zalotów, uważaj je jako¹⁰³
Mamiący pozór, kaprys krwi gorącej;
Jako fiołek młodocianej wiosny,
Wczesny, lecz wątły, luby¹⁰⁴, lecz nietrwały,
Woń, kilka tylko chwil upajającą,
Nic więcej.

Flirt

OFELIA

Więcej nic?

LAERTES

Nie myśl inaczej.

Natura ludzka, kiedy się rozwija,
Nie tylko rośnie co do form zewnętrznych;
Jak w budującej się świątyni — służba
Duszy i ducha zwiększa się w niej także.
Być może, iż on ciebie teraz kocha,
Że czystość jego chęci jest bez plamy;
Ale zważywszy jego stopień¹⁰⁵, pomnij,
Że jego wola nie jest jego własną.
On sam jest rodu swego niewolnikiem;
Nie może, jako podrzędni, wybierać
Dla siebie tylko, od jego wyboru
Zależy bowiem bezpieczeństwo, dobro
Całego państwa; przeto¹⁰⁶ też i jego
Wybór koniecznie musi być zależny
Od życzeń i od przyzwolenia tego
Wielkiego ciała, którego jest głową¹⁰⁷.
Jeżeli zatem mówi, że cię kocha,

Kondycja ludzka

Miłość, Pozycja społeczna,
Państwo

¹⁰³*uważaj je jako* (daw.) — uważaj je za; traktuj je jako. [przypis edytorski]

¹⁰⁴*luby* (daw.) — miły, kochany. [przypis edytorski]

¹⁰⁵*zważywszy jego stopień* — biorąc pod uwagę jego pozycję w hierarchii społecznej. [przypis edytorski]

¹⁰⁶*przeto* (daw.) — zatem. [przypis edytorski]

¹⁰⁷*Wielkiego ciała, którego jest głową* — państwa (zastosowanie metafory obrazującej państwo jako ciało, a władcę jako jego głowę). [przypis edytorski]

Rozwadze twojej przystoi mu wierzyć
O tyle tylko, o ile on zgodnie
Ze stanowiskiem przez się zajmowanym
Będzie mógł słowa swojego dotrzymać,
To jest, o ile powszechny głos Danii
Przystanie na to. Uważ, jaka hańba
Grozi twej sławie, jeśli łatwowiernie
Poszeptom¹⁰⁸ jego podasz ucho, serce
Sobie uwięzisz i skarb niewinności
Otworzysz jego zapędom bez wodzy.
Strzeż się, Ofelio, strzeż się, luba siostrze;
I stój w odwodzie twej skłonności, z dala
Od niebezpieczeństw i napaści pokus.
Wstydlive dziewczę za wiele już waży,
Gdy przed księżycem wdzięki swe odslania;
Na samą cnotę pada rdza obmowy;
Robak zbyt często toczy dzieci wiosny,
Nim jeszcze pączki zdążyły otworzyć¹⁰⁹;
I kiedy rosa wilży¹¹⁰ młodość hożą,
Wpływy złośliwych miazm¹¹¹ najbardziej grożą.
Strzeż się więc; tarczą najlepszą w tej próbie
Niedowierzenie — nawet samej sobie.

Dziewictwo, Cnota,
Kobieta, Siostra, Brat

Księżyc

Plotka

Robak, Kwiaty

OFELIA

Treść tej nauki postawię na straży
Mojego serca. Nie idź jednak, bracie,
Za śladem owych fałszywych doradców,
Którzy nam stromą i ciernistą ścieżkę
Cnoty wskazują, a sami tymczasem
Kroczą kwiecistym szlakiem błędów, własnych
Rad niepamiętni.

Kobieta, Mężczyzna, Cnota

LAERTES

Bądź o mnie spokojna
I bądź mi zdrowa. Lecz oto nasz ojciec.

POLONIUSZ *wchodzi.*

Podwójne błogosławieństwo, podwójne
Szczęście przynosi: szczęśliwe spotkanie,
Które mi zdarza sposobność ku temu.

POLONIUSZ

Laertes jeszcze tu? Dalej na okręt!
Wiatr wzdyma żagle, czekają na ciebie,
Raz jeszcze daję ci błogosławieństwo
Na drogę.

Podróż

kładzie rękę na głowę synowi

¹⁰⁸poszepty — sugestie, podpowiedzi. [przypis edytorski]

¹⁰⁹Robak zbyt często toczy dzieci wiosny, / Nim jeszcze pączki zdążyły otworzyć — pogłos tych wersów słychać w powieści poetyckiej *Maria* (wyd. 1825) Antoniego Malczewskiego, jednego z najważniejszych poetów szkoły ukraińskiej polskiego romantyzmu; w pieśni zbrodniczych masek w tym utworze powtarza się refren: „Bo na tym świecie Śmierć wszystko zmiecie, / Robak się łęgnie i w bujnym kwiccie”. [przypis edytorski]

¹¹⁰wilżyć — zwilżać. [przypis edytorski]

¹¹¹miazma a. miazmat (z gr. *miasma*: splamienie, brud, zbrodnia) — wyziewy, niezdrowe powietrze; szkodliwe wpływy. [przypis edytorski]

Waż je i wraz sobie w pamięć
Tych kilka przestroż: Nie bądź skorym¹¹² myśli
Wprowadzać w słowa, a zamiarów w czyny.
Bądź popularnym, ale nigdy gminnym¹¹³.
Przyjaciół, których doświadczysz, a których
Wybór okaże się być ciebie godnym,
Przykuj do siebie żelaznymi klamry¹¹⁴,
Ale nie plugaw sobie rąk uściskiem
Dłoni pierwszego lepszego socjusza¹¹⁵.
Strzeż się zatargów, jeśli zaś w nie zajdziesz,
Tak się w nich znajduj, aby twój przeciwnik
Nadal się ciebie strzec musiał. Miej zawsze¹¹⁶
Ucho otworem, ale rzadko kiedy
Otwieraj usta. Chwytaj zdania drugich,
Ale sąd własny zatrzymuj przy sobie.
Noś się kosztownie, o ile ci na to
Mieszek¹¹⁷ pozwoli, ale bez przesady;
Wytwornie, ale nie wybrednie; często
Bowiem ubranie zdradza grunt człowieka
I pod tym względem Francuzi szczególnie
Są pełni taktu. Nie pożyczaj drugim
Ani od drugich; bo pożyczkę daną
Tracim najczęściej razem z przyjacielem,
A braną psujem rząd¹¹⁸ potrzebny w domu.
Słowem, rzetelnym bądź sam względem siebie,
A jako po dniu noc z porządku idzie,
Tak za tym pójdzie, że i względem drugich
Będziesz rzetelnym. Bądź zdrow, niech cię moje
Błogosławieństwo utwierdzi w tej mierze.

Umiarkowanie

Strój

Pieniądz

LAERTES

Z pokorą żegnam cię, ojczyźnie i panie.

POLONIUSZ

Idź już; czas nagli, wszystko w pogotowiu.

LAERTES

Bądź zdrowa, siostrze, i pamiętaj na to,
Com ci powiedział.

Serce

OFELIA

Zamknęłam to w sercu,
A ty masz klucz do niego.

LAERTES

Bądź mi zdrowa.

wychodzi

¹¹²nie bądź skorym — nie spiesz się coś robić. [przypis edytorski]

¹¹³gminny — tu: prostacki. [przypis edytorski]

¹¹⁴żelaznymi klamry (daw. forma) — dziś: żelaznymi klamrami. [przypis edytorski]

¹¹⁵socjusz (z łac. *socius*) — towarzysz, współnik, kolega, kompan, sprzymierzeniec. [przypis edytorski]

¹¹⁶zawsze (daw.) — zawsze. [przypis edytorski]

¹¹⁷mieszek (daw.) — woreczek; tu: sakiewka na pieniądze. [przypis edytorski]

¹¹⁸rząd — tu: porządek, ład (związany z umiarkowaniem). [przypis edytorski]

POLONIUSZ

Cóż to on tobie powiedział, Ofelio?

OFELIA

Coś, co tyczyło się księcia Hamleta.

POLONIUSZ

W porę mi o tym wspominasz. Słyszałem,
Że on cię często nawiedzał w tych czasach
I że znajdował z twojej strony przystęp
Łatwy i chętny. Jeżeli tak było
(A udzielono mi o tym wiadomość
Jako przestrożę), muszę ci powiedzieć,
Że się nie cenisz tak, jakby przystało
Dbałej o sławę córce Poloniusza.
Jakież wy macie stosunki? Mów prawdę.

Dziewictwo, Ojciec, Córka

OFELIA

Oświadczył mi się, ojczu, z swą skłonnością.

POLONIUSZ

Z skłonnością? Hm, hm! Mówisz jak dzierlatka
Niedoświadczona w rzeczach niebezpiecznych.
Wierzyszli¹¹⁹ tym tak zwanym oświadczeniom?

OFELIA

Nie wiem, co myśleć mam, mój ojczu.

POLONIUSZ

Nie wiesz?

To ja ci powiem: Masz myśleć, żeś dziecko,
Gdy oświadczenia te bez poświadczenia
Rozsądku bierzesz za dobrą monetę.
Nie radzę ci się z nim świadczyć¹²⁰, inaczej
(Że tej igraszki słów jeszcze użyję)
Doświadczysz następstw niedobrych.

OFELIA

Wynurzał¹²¹

Mi swoją miłość bardzo obyczajnie¹²².

Przysięga, Słowo, Miłość,
Młodość

POLONIUSZ

Tak, tak, bo czynić to jest obyczajem.

OFELIA

I słowa swoje stwierdził najświętszymi,
Jakie być mogą, przysięgami.

¹¹⁹wierzyszli (daw.) — konstrukcja z partykułą *-li* w funkcji wzmocniającej i pytającej; znaczenie: czy wierzysz. [przypis edytorski]

¹²⁰nie radzę ci się z nim świadczyć — zapewne: nie radzę ci wymieniać z nim oświadczyn. [przypis edytorski]

¹²¹wynurzać — tu: wyznawać (por. *wynurzenia*). [przypis edytorski]

¹²²obyczajnie — zgodnie z powszechnie przyjętymi normami obyczajowymi. [przypis edytorski]

POLONIUSZ

Plewy

Na młode wróble! Wiem ja, gdy krew kipi,
Jak wtedy dusza hojną jest w kładzeniu
Przysiąg na usta. Nie bierz tych wybuchów
Za ogień, więcej z nich światła niż ciepła,
A i to światło gaśnie w oka mgnieniu.
Bądź odtąd trochę skąpsza w przystępności
I więcej sobie waż rozmowę swoją
Niż wyzywanie drugich do rozmowy.
Co się zaś księcia Hamleta dotyczy,
Bacz na to, że on jeszcze młodzieniaszek
I że mu więcej jest wolno, niż tobie
Może być wolno kiedykolwiek. Słowem,
Nie ufaj jego przysięgom, bo one
Są jak kuglarze¹²³, czym innym, niż szaty
Ich pokazują: orędownicami¹²⁴
Bezbożnych chuci, biorącymi pozór
Świętości, aby tym łacniej¹²⁵ usidlić
Naiwne serca. Krótko mówiąc, nie chcę,
Abyś od dziś dnia czas swój marnowała
Na zadawanie się z księciem Hamletem.
Pamiętaj, nie chcę tego. Możesz odejść.

Młodość, Kobieta,
Męczyzna, Pozycja
społeczna

Miłość, Przysięga,
Przebranie, Pozory,
Pożądanie, Teatr

OFELIA

Będę¹²⁶ posłuszną, panie.

Wychodzą.

SCENA CZWARTA

Taras zamkowy.

Wchodzą HAMLET, HORACY i MARCELLUS.

HAMLET

Ostry wiatr wieje; przejmujące zimno.

HORACY

W istocie: bardzo szczypiące powietrze.

HAMLET

Która godzina?

HORACY

Dwunasta dochodzi.

MARCELLUS

Dwunasta biła już.

¹²³kuglarz — wędrowny aktor, sztukmistrz. [przypis edytorski]

¹²⁴orędownik — ktoś, kto wstawia się za kimś lub za czymś, popiera coś, namawia do czegoś; tu rzeczownik w formie żeńskiej: *orędownica*. [przypis edytorski]

¹²⁵łacniej (daw.) — łatwiej. [przypis edytorski]

¹²⁶będę (daw. forma) — skrót od: będę ci. [przypis edytorski]

HORACY

Już? Nie slyszalem.
Zbliża się zatem czas, o którym widmo
Zwykło się jawić.

Odgłos trąb i wystrzałów za sceną.

Co to znaczy, panie?

Obyczaje, Uczta

HAMLET

To znaczy, że król czuwa z czarą w ręku,
Zgrają opilców dworskich przepijając;
Každy zaś taki sygnał trąb i kotłów
Jest triumfalnym hasłem nowej miary
Przezeń spełnionej¹²⁷.

HORACY

Czy to taki zwyczaj?

HAMLET

Zwyczaj zaiste; moim jednak zdaniem,
Lubom¹²⁸ tu zrodzon i z tym oswojony,
Chlubniej byłoby taki zwyczaj łamać
Niż zachowywać. Te biby¹²⁹ na zabój
W pośmiech i wgardę tylko nas podają
U innych ludów: beczkami nas mienią
I trzodzie chlewnej właściwy przydomek
Hańbi nazwisko nasze. W rzeczy samej,
Choćbyśmy zresztą byli bez zarzutu,
To jedno już by starło z naszych czynów
Zaszczytną cechę ich wewnętrznej¹³⁰ wartości.
I pojedynczym ludziom się to zdarza:
Niejeden skutkiem naturalnych przywar¹³¹ —
Czyli¹³² to rodu (czemu nic nie winien,
Bo któż obiera sobie pochodzenie),
Czy to jakiegoś krwi usposobienia,
Które częstokroć rwie tamy rozumu,
Czy to nałogu przeciwnego formom
Przyzwoitości — niejeden, powiadam,
Upośledzony w taki sposób jaką
Szczególną wadą, bądź to organicznie,
Bądź przypadkowo — choćby jego cnoty
Były skądinąd jako kryształ czyste
I mnogie, jako być mogą w człowieku —
Tą jedną skazą zarażony będzie
W opinii ludzi. Jedna drachma¹³³ złęgo
Niweczy¹³⁴ wszelkie szlachetne pierwiastki.

Pijaństwo

DUCH *wchodzi*.

Duch, Ojciec, Syn

¹²⁷ *miary przezeń spełnionej* — tj. wypitego kielicha. [przypis edytorski]

¹²⁸ *lubo* (daw.) — choć, chociaż; *lubom tu zrodzon*: choć jestem tu urodzony. [przypis edytorski]

¹²⁹ *biba* (pot., z łac.) — pijaństwo, popijawa. [przypis edytorski]

¹³⁰ *wnętrzny* (daw.) — wewnętrzny. [przypis edytorski]

¹³¹ *przywara* — wada, zła cecha charakteru. [przypis edytorski]

¹³² *czyli* (daw.) — konstrukcja z partykulą *-li*; znaczenie: czy też. [przypis edytorski]

¹³³ *drachma* — starożytna moneta grecka. [przypis edytorski]

¹³⁴ *niweczyć* — unicestwiać, likwidować. [przypis edytorski]

HORACY
Widzisz go, panie?

HAMLET
Aniołowie Pana
Zastępów, miejcie mię w swojej opiece!
Błogosławionys ty czy potępiony,
Tchnieszli¹³⁵ tchem niebios czy wyziewem piekieł,
Maszli¹³⁶ zamiary zgubne czy przyjazne,
Przychodzisz w takiej postaci, że muszę
Wydobyć z ciebie głos. Hamlecie, królu,
Ojczy mój, władco Danii, odpowiadaj!
Nie pozostawiaj mię w nieświadomości;
Powiedz, dlaczego święte kości twoje,
Na wieki w trumnie złożone, przebiły
Śmiertelny całun; dlaczego grobowiec,
W który widzielim¹³⁷ cię zstępującego,
Podniósł swe ciężkie marmurowe wieko,
Żeby cię zwrócić ziemi? Co to znaczy?
Że ty, trup, znowu w kompletnym rynsztunku
Podksiężycowy ten padół odwiedzasz,
Czyniąc noc straszną i nas, niedołączonych
Synów tej ziemi, wstrząsając myślami,
Przechodzącymi metę naszych pojęć?
O, powiedz, co to jest! Co za cel tego?
Czego chcesz od nas?

HORACY
Daje ci znak, panie,
Abyś z nim poszedł, jakby chciał sam na sam
Pomówić z tobą.

MARCELLUS
Jak uprzejmym gestem
Wzywa cię, panie, w ustronniejsze miejsce.
Nie idź z nim jednak.

HORACY
Nie chodź, mości książę.

HAMLET
Chce ze mną mówić: pójdę.

HORACY
Nie czyn tego,
Łaskawy panie.

HAMLET
Czegóż bym się lękał?
To życie szpilki złamanej niewarte,

Nieśmiertelność, Odwaga,
Vanitas

¹³⁵tchnieszli (daw.) — konstrukcja z partykułą *-li* w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy tchniesz.
[przypis edytorski]

¹³⁶maszli (daw.) — konstrukcja z partykułą *-li* w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy masz.
[przypis edytorski]

¹³⁷widzielim (daw. forma) — widzieliśmy. [przypis edytorski]

A dusza moja, jak on, nieśmiertelna.
Patrz, znowu na mnie kiwa... Pójdę za nim.

HORACY

A gdyby on cię zaprowadził, panie,
Nad przepaść, na brzeg owej groźnej skały,
Która się stromo spuszcza w morską otchłań,
I tam przedzierzgnął¹³⁸ się w inne postacie,
Jeszcze straszniejsze, które by ci mogły
Odjąć, o panie, przytomność umysłu
I w obłąkanie cię wprawić? Zważ tylko!
Już samo tamto miejsce bez żadnego
Innego wpływu budzi rozpaczliwe
Usposobienie w każdym, kto spostrzeże
Morze na tyle sążni¹³⁹ tuż pod sobą
I słyszy jego huk.

Szaleństwo, Morze,
Otchłań

HAMLET

Wciąż na mnie kiwa.
Idź już, idź; pójdę z tobą.

MARCELLUS

Zostań, panie.

HAMLET

Puśćcie mnie!

HORACY

Wstrzymaj się, panie, pozostań!

HAMLET

Los mój mnie woła i najmniejszą żyłkę
Mojego ciała czyni tak potężną
Jak najsilniejszy nerw lwa nemejskiego¹⁴⁰.

Los, Odwaga

DUCH *nie przestaje kiwać.*

Ciągle mnie wzywa! Puśćcie mnie!

wyrrywając się

Na Boga!

W upiora zmienię tego, co mnie dłużej
Wstrzymywać będzie. — Idź, śpieszę za tobą.

DUCH i HAMLET *wychodzą.*

HORACY

Imaginacja¹⁴¹ w szal go wprawia.

MARCELLUS

Idźmy

W trop za nim; tu nie w porę posłuszeństwo.

¹³⁸*przedzierzgnąć się* (daw.) — przemienić się. [przypis edytorski]

¹³⁹*sążeń* — daw. miara długości, licząca ok. 1,8–2 m. [przypis edytorski]

¹⁴⁰*lew nemejski* (mit. gr.) — potężny lew, którego, wykonując jedną ze swych prac, na polach Nemei w Grecji pokonał Herakles. [przypis edytorski]

¹⁴¹*imaginacja* — wyobraźnia. [przypis edytorski]

HORACY
Idźmy. Na czymże się to skończy?

MARCELLUS
Widno¹⁴²
Jest coś chorobliwego w państwie duńskim.

HORACY
Niebo zaradzi temu.

MARCELLUS
Spieszmy za nim.

Wychodzą.

SCENA PIĄTA

Oddalona część tarasu.
Wchodzą DUCH i HAMLET.

HAMLET
Gdzie mnie prowadzisz? Mów; nie pójdę dalej.

DUCH
Słuchaj mnie.

HAMLET
Słucham.

DUCH
Zbliża się godzina,
O której w srogie, siarczyste płomienie
Muszę powrócić znowu.

Duch, Tajemnica,
Obowiązek, Zemsta

HAMLET
Biedny duchu!

DUCH
Nie lituj się nade mną, ale baczny¹⁴³
Uchem ogarnij to, co ci mam odkryć.

HAMLET
Mów, powinnością moją słuchać ciebie.

DUCH
Jak niemniej zemścić się, gdy mnie wysłuchasz.

HAMLET
Zemścić się?

DUCH
Jestem duchem twego ojca,
Skazanym tułać się nocą po świecie,

Duch, Grzech, Kara, Ojciec

¹⁴²*widno* (daw.) — tu: widać, widocznie. [przypis edytorski]

¹⁴³*baczny* — uważny. [przypis edytorski]

A przez dzień jęczeć w ogniu, póki wszystek
Kał popełnionych za żywota grzechów
Nie wypali się we mnie. Gdybym miejsca
Mojej pokuty sekret mógł wyjawić,
Takie bym rzeczy ci opisał, których
Najmniejszy szczegół rozdarłby ci duszę,
Młodą krew twoją zmroził, oczy twoje
Jak gwiazdy z posad wydobył, zwinięte,
Gładkie kędziory twoje wyprostował
Tak, że ich każdy włos stanąłby dębem
Jako na jeżu kolce; ale takich
Podań nie znosi ludzkie ucho. Słuchaj,
O, słuchaj, słuchaj, jeśli choć cokolwiek
Kochałeś twego ojca.

HAMLET

Przebóg!

DUCH

Pomścij
Śmierć jego, dzieło ohydneho mordu!

Duch, Zbrodnia, Zemsta

HAMLET

Mordu?

DUCH

Tak, mordu; wszelki mord ohydny,
Lecz ten był nadzwyczajny, niesłychany.

HAMLET

Dłaboga¹⁴⁴, wymień go, wymień czym prędzej,
Abym na skrzydłach chyżych jak modlitwa
Lub myśl kochanka podążył ku zemście.

DUCH

Zdajesz się pełen dobrych chęci, byłbyś
Też nikczemniejszy niż najlichsze ziele,
Wegetujące nad brzegami Lety¹⁴⁵,
Gdybyś pozostał na to obojętny.
Słuchaj więc, słuchaj, Hamlecie. Puszczono
Rozgłos, że podczas mego snu w ogrodzie
Wąż mnie ukąsił; takim to skłamanym
Powodem śmierci mej zwiedziono Danię;
Dowiedz się bowiem, szlachetny młodzieńcze,
Że ów wąż, który zabił twego ojca,
Nosi dziś jego koronę.

Wąż

HAMLET

O nieba!
Stryj! Nie zawiodły mnie przeczucia moje.

Zdrada, Żona, Cnota,
Upadek

¹⁴⁴*dłaboga* (daw.) — wykrzyknienie wyrażające emocje; na boga, przebóg itp. [przypis edytorski]

¹⁴⁵*Lete* (mit. gr.) — rzeka zapomnienia płynąca w Hadesie, królestwie umarłych. [przypis edytorski]

DUCH

Ten to bezwstydný, cudzołozny potwór
 Zdradnymi¹⁴⁶ dary, czarami wymowy
 (Przekłète dary, przekłeta wymowa,
 Która tak może złudzić!) ku sromocie¹⁴⁷
 Potrafił skłonić wolę mojej niby
 Cnotliwej żony. O Hamlecie! cóż to
 Był za upadek! Ode mnie, którego
 Miłość statecznie chodziła dłoń w dłoni
 Z ślubną przysięgą, w objęcia nędznika,
 Którego dary przyrodzone były
 Naprzeciw moich tak liche!
 Lecz jako cnota pozostaje czystą,
 Choćby ją sprośność w postaci niebianki
 Usiłowała skusić, tak zła żądza,
 Choćby ją łączył ślub z aniołem nawet,
 Prędko uprzykrzy¹⁴⁸ sobie święte łoże
 I rzuci się na barłóg.
 Ale dość tego! Już powietrze ranne
 Czuć mi się daje; muszę kończyć: kiedym
 Raz po południu jak zwykle w ogrodzie
 Bezpiecznie zasnął, wkradł się stryj twój z faszka
 Zawierającą blekotowe¹⁴⁹ krople
 I wlał mi w ucho ten zabójczy rozczyn,
 Którego siła tak jest nieprzyjazna
 Ludzkiej naturze, że jak żywe srebro¹⁵⁰
 Przebiega nagle wszystkie drogi, wszystkie
 Kanały ciała i jako sok kwaśny
 Wlany do mleka ścina wnet i zgęszcza
 Wszystką krew zdrową. Tak było i z moją;
 I wraz plugawy trąd, jak u Łazarza,
 Wystąpił na mnie i brzydką skorupą
 Pokrył mi całe ciało.
 Tak to śpiąc, ręką brata pozbawiony
 Zostałem życia, berła i małżonki,
 Skoszony w samym kwiecie moich grzechów:
 Bez namaszczenia, bez przygotowania,
 Bez porachunku z sobą wyprawiony
 Zdać porachunek z win jeszcze nie zmytych.
 O, to okropne! okropne! okropne!
 Maszli¹⁵¹ iskierkę czucia, nie ścierp tego;
 Nie pozwól, aby łoże władców Danii
 Było ohydny gniazdem wszeteczeństwa¹⁵².
 Jakkolwiek jednak czyn ten pomścić zechcesz,
 Nie kalaj swojej duszy, nie czyn przeciw
 Matce zamachów; pozostaw ją niebu
 I owym cierniom, które w głębi łona
 Występnych siedzą; zrobią one swoje.

Trucizna, Morderstwo

Grzech, Śmierć

Matka, Wina

Wyrzuty sumienia

¹⁴⁶*zdradny* (daw. forma) — zdradziecki. [przypis edytorski]

¹⁴⁷*sromota* (daw.) — hańba, wstyd. [przypis edytorski]

¹⁴⁸*uprzykrzyć sobie* — znudzić się, zmęczyć się czymś. [przypis edytorski]

¹⁴⁹*blekot pospolity* (łac. *Aethusa cynapium*) — także: szaleń, psia pietruszka; silnie trująca roślina z rodziny selerowatych, wywołująca po spożyciu silne podrażnienie przewodu pokarmowego, drgawki, zaburzenia równowagi, paraliż współczulnego układu nerwowego i śmierć. [przypis edytorski]

¹⁵⁰*żywe srebro* — daw. nazwa rtęci. [przypis edytorski]

¹⁵¹*maszli* (daw.) — konstrukcja z partykulą *-li* w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: jeśli masz. [przypis edytorski]

¹⁵²*wszeteczeństwo* (daw.) — rozwiążność, nieprzyzwoitość, rozpusta. [przypis edytorski]

Bądź zdrow, świecący robaczek oznajmia,
Że ranek już jest bliski; wątłe bowiem
Światelko jego znacznie już poblądło;
Żegnam cię, żegnam cię; pamiętaj o mnie.

znika

HAMLET

O wy niebieskie potęgi! O ziemi!
Cóż więcej? Mamże¹⁵³ piekło jeszcze wezwać?
Nie, o nie! Krzep¹⁵⁴ się, krzep się, serce moje!
Pręćcie się nerwy! Pamiętać o tobie?
O biedny duchu, stanie ci się zadość.
Dopóki tylko w tej znękanej głowie
Pamięć żyć będzie. Pamiętać o tobie?
Wraz pamięć moja z tablic swych wykreśli
Wszelkie powszednie, tuzinkowe myśli;
Książkową mądrość, obrazy, wrażenia,
Płody młodości lub zastanowienia,
Wszystko, co związek ma z przyszłym mym bytem;
To, coś mi zlecił, to tylko wyrytem
W księdze mojego mózgu pozostanie;
Tak mi dopomóż, wiekuisty Panie!
O wiarołomna niewiasto! O łotrze,
Uśmiechający się, bezczelny łotrze!
Muszę to sobie zapisać, że można
Nosić na ustach uśmiech i być łotrem —
W Danii przynajmniej

Obowiązek, Pamięć

wyjmuje pugilares i zapisuje

Tak; siedź tu, stryjasku,
Terazże¹⁵⁵, duszo moja, pilnuj hasła,
A tym jest: Żegnam cię, pamiętaj o mnie!
Przysiągłem mu być wiernym.

Ojciec, Przysięga, Syn

HORACY

za sceną

Królewiczu!

MARCELLUS

podobnie

Książę Hamlecie!

HORACY

Chroń go, Panie!

HAMLET

Amen!

MARCELLUS

Hop, hop, hop, mości książę!

¹⁵³*mamże* — czy mam. [przypis edytorski]

¹⁵⁴*krzepić się* — nabierać sił, wzmacniać się. [przypis edytorski]

¹⁵⁵*terazże* — a teraz, teraz więc. [przypis edytorski]

HAMLET
Hop, hop, chłopcze!
Tu, tu, mój ptaszku!

HORACY i MARCELLUS *wchodzą.*

HORACY
I cóż?

MARCELLUS
I cóż, panie?

HAMLET
Dziwy!

HORACY
Opowiedz nam to, panie.

HAMLET
Właśnie!
Żebyście potem roztrąbili.

HORACY
Jaż¹⁵⁶ bym
Mógł to uczynić?

MARCELLUS
O, ani ja pewnie!

HAMLET
Cóż wy powiecie na to? Któż by sądził?
Ale będziecie milczeć?

HORACY I MARCELLUS
Jak Bóg w niebie!

HAMLET
Nie ma na całą Danię nikczemnika,
Który by nie był kompletnym ladaco¹⁵⁷.

HORACY
Do objawienia nam tego nie trzeba,
Żeby aż duchy wychodziły z grobów.

HAMLET
W istocie, macie słuszność. Owóż tedy
Nie pozostaje nam teraz nic więcej,
Jeno¹⁵⁸ bez żadnych dalszych korowodów
Uścisnąć sobie dłonie i pójść z Bogiem.
Wy idźcie, gdzie wam każe iść interes

Interes

¹⁵⁶jaż bym mógł — (daw.) — konstrukcja z partykułą *-że* skróconą do *-ż*; znaczenie: czy ja mógłbym, czyż ja mógłbym. [przypis edytorski]

¹⁵⁷ladaco (daw.) — człowiek nieodpowiedzialny, lekkomyślny, mało wartościowy. [przypis edytorski]

¹⁵⁸jeno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

Lub skłonność — każdy bowiem na tym świecie
Ma jakąś skłonność lub interes; ja zaś
W prostocie mojej pójdę się pomodlić.

HORACY

To są czcze tylko słowa, mości książę.

HAMLET

Przykro mi, żeście obrażeni; z serca
W istocie, z serca przykro.

HORACY

Mości książę,
Nie ma tu żadnej obrazy.

HAMLET

I owszem.
Zaprawdę mówię wam, jest tu obraza,
I wielka. Co się tyczy tego ducha,
Jest to duch dobry; poprzestańcie na tym;
Co zaś pomiędzy nim a mną tu zaszło,
Ciekawość swoją w tej mierze przytłumcie
Całą możliwą dozą rezygnacji.
A teraz, moi mili przyjaciele,
W imię przyjaźni, w imię koleżeństwa,
Zróbcie mi jedną grzeczność.

Duch, Przysięga, Tajemnica

HORACY

Jaką, panie?

HAMLET

Nie mówcie, coście widzieli tej nocy.

HORACY I MARCELLUS

Nie powiem, panie.

HAMLET

Przysiężcie mi na to.

HORACY

Na honor, nic nie powiem.

MARCELLUS

I ja także,
Na honor.

HAMLET

Na ten miecz raczej przysiężcie.

MARCELLUS

Jużeśmy¹⁵⁹, panie, przysięgli.

¹⁵⁹jużeśmy przysięgli (daw.) — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: już przysięgliśmy. [przypis edytorski]

HAMLET
Przysiężcie
Na ten miecz, na ten miecz, mówię.

Przysięga, Duch

DUCH
spod ziemi
Przysiężcie!

HAMLET
Ha, to ty! Stamtąd odzywasz się, stary?
Słyszycie tego kipra¹⁶⁰ tam w piwnicy?
Przysiężcież!

HORACY
Na cóż mamy przysięć, panie?

HAMLET
Że o tym, coście¹⁶¹ widzieli, nikomu
Nigdy a nigdy nie powiecie słowa.
Przysiężcież na ten miecz!

DUCH
spod ziemi
Przysiężcie!

HAMLET
Znowu?
*Hic et ubique*¹⁶² Odmieńmy więc miejsce.
Pójdźcie tu, moi panowie, połóżcie
Na moim mieczu palce i przysiężcie,
Że o tym, coście słyszeli, nikomu
Nic nie powiecie.

DUCH
spod ziemi
Przysiężcie!

HAMLET
Ha, krecie!
Tak prędko umiesz szybować pod ziemią?
Wyborny z ciebie minier¹⁶³! No, panowie.

HORACY
Na Boga, to są rzeczy niepojęte!

HAMLET
Chciałżebyś¹⁶⁴ wszystko pojąć? O Horacy,
Więcej jest rzeczy na ziemi i w niebie,

Filozof, Wiedza

¹⁶⁰*kipper* — piwniczny; osoba zajmująca się winami na daw. dworach królewskich i magnackich; dziś: degustator win. [przypis edytorski]

¹⁶¹*coście widzieli* (daw.) — konstrukcja z ruchoma końcówką czasownika; inaczej: co widzieliście. [przypis edytorski]

¹⁶²*hic et ubique* (łac.) — tutaj i wszędzie. [przypis edytorski]

¹⁶³*minier* a. *miner* (daw.) — górnik. [przypis edytorski]

¹⁶⁴*chciałżebyś* (daw.) — konstrukcja z partykułą wzmacniającą *-że-*; znaczenie: czy chciałbyś, czy byś chciał. [przypis edytorski]

Niż się ich śniło waszym filozofom.¹⁶⁵
Pójdźcie tu, i jak pierwej w imię Boga,
Przysiążcie, że jakkolwiek bym się kiedy
Wydawał dzikim, dziwacznym w obejściu¹⁶⁶ —
Być bowiem może, że mi się na przyszłość
Wyda stosownym przybrać taką postać —
Że, mówię, widząc mnie takim,
Żaden z was ani potrząsaniem głowy,
Ani wzruszeniem ramion, ani wreszcie
Jakimkolwiek wątpliwymi słowy,
Jako to: «Hm, hm, wiem ja»; albo: «Mógłbym,
Gdybym chciał»; albo: «Gdybym był gadułą»;
Albo: «Są tacy, co by mogli» — zgoła,
Niczym dwuznacznym nie da się domyślić,
Że wie coś o mnie. Poprzysiącież na to,
Jeśli pragniecie, aby się nad wami
W nieszczęściu Pan Bóg zmiłował.

Przysięga, Tajemnica

DUCH

spod ziemi

Przysiążcie!

HAMLET

Ukój się, ukój, rozdrażniony duchu!
Pomnijcież na wasz ślub, mili panowie,
A przez co tylko taki biedny człowiek
Jak Hamlet, będzie wam zdolny okazać
Swoją życzliwość, to was nie ominie.
Teraz rozejdźmy się. — Świat wyszedł z formy
I mnież¹⁶⁷ to trzeba wracać go do normy!

Obowiązek, Obraz świata

Wychodzą.

¹⁶⁵Więcej jest rzeczy na ziemi i w niebie, / Niż się ich śniło waszym filozofom. — ten fragment wypowiedzi Hamleta po spotkaniu z duchem ojca posłużył za motto *Dziadów cz. II* Adama Mickiewicza. [przypis edytorski]

¹⁶⁶obejście — tu: sposób zachowania. [przypis edytorski]

¹⁶⁷mnież to trzeba (daw.) — konstrukcja z partykułą wzmacniającą *-że* skróconą do *-ż*; znaczenie: mnie właśnie trzeba. [przypis edytorski]

AKT DRUGI

SCENA PIERWSZA

Pokój w domu POLONIUSZA.

POLONIUSZ i RAJNOLD.

POLONIUSZ

Rajnoldzie, oddasz mu waszmość to pismo
I te pieniądze.

RAJNOLD

Nie omieszkam¹⁶⁸, panie.

POLONIUSZ

Zanim się jednak doń udasz, Rajnoldzie,
Mądrze byś zrobił, ażebyś poprzednio
O jego sprawowaniu się wywiedział.

RAJNOLD

Tak też myślałem, panie.

POLONIUSZ

Dobrześ myślał,
Bardzo¹⁶⁹ roztropnie myślał. Przede wszystkim
Wypytasz mi się najdokładniej, jacy
Są Duńczykowie w Paryżu; jak który
I z czego żyje: gdzie bywa i jakie
Z kim ma stosunki; gdy zaś skutkiem takich
Krętobadawczych, manowcowych pytań
Dojdiesz, że oni znają mego syna,
Wtedy przystąpisz do materii¹⁷⁰ o nim
Bliżej niżeli w poprzednich pytaniach.
Powiesz na przykład, udając, jakobyś
Znał go z daleka: «Znam jego familię,
Jego przyjaciół, a w części i jego»;
Rozumiesz mnie, Rajnoldzie?

Podstęp, Szpieg, Ojciec,
Syn, Kłamstwo, Prawda

RAJNOLD

Najzupelniej.

POLONIUSZ

«I jego w części, wprawdzie — dodać możesz —
Niewiele, jestli¹⁷¹ on wszakże tym samym,
O którym myślę, wietrznik to, rozpustnik,
Skłonny do tego i tego». Zwał wtedy,
Co ci się żywnie podoba, na niego;
Jednakże nic takiego, co by mogło

¹⁶⁸*nie omieszkac* (daw.) — nie zaniedbać sposobności zrobienia czegoś, nie przepuścić okazji. [przypis edytorski]

¹⁶⁹*bardzo roztropnie myślał* (daw.) — konstrukcja z ruchoma końcówką czasownika; inaczej: bardzo roztropnie myślałeś. [przypis edytorski]

¹⁷⁰*materia* — tu: temat rozmowy. [przypis edytorski]

¹⁷¹*jestli* (daw.) — konstrukcja z partykułą *-li* w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy jest, czyż jest. [przypis edytorski]

Szwank¹⁷² przynieść jego sławie; tego strzeż się.
Takie jedynie przypisz mu wybryki,
Jakie z młodością i krewkością¹⁷³ w parze
Zazwyczaj chodzą.

RAJNOLD

Więc, na przykład, hazard?

POLONIUSZ

Tak, albo pochop¹⁷⁴ do zwad, kłstw, pijatyk,
Gachostwa¹⁷⁵ wreszcie: tak daleko możesz
Posunąć swoje kłamstwa.

RAJNOLD

Ależ, panie,
To by już jego sławie szwank przyniosło.

POLONIUSZ

Bynajmniej, jeśli tylko będziesz umiał
Wziąć się do rzeczy. Nie trzeba ci dawać
Do zrozumienia, że on w żądzach swoich
Jest rozpasany, tego nie chcę; wytknij
Jego usterki tak subtelnie, żeby
One się zdały tylko nadużyciem
Wolności, duszy ognistej wybuchem,
Oblędem wrzącej krwi, słowem, pustotą
Właściwą wszystkim młodym.

RAJNOLD

Rad bym wiedzieć,
Łaskawy panie...

POLONIUSZ

Do czego to wszystko?

RAJNOLD

Tak, panie.

POLONIUSZ

Zaraz ci powiem: mój zamiar
Uzasadniony i, jak się spodziewam,
Niepłonną¹⁷⁶ skutku dający rękojmię.
Skoro na mego syna złożysz waszmość
Te drobne chyby¹⁷⁷, niby skazy, którym
Ulega każda rzecz, gdy się wyrabia,
Wtedy, jeżeli tylko ten, którego
Za język ciągnąć będziesz, kiedykolwiek

¹⁷²*szwank* — szkoda, uszczerbek. [przypis edytorski]

¹⁷³*krewkość* — żywość, porywcość, gwałtowność. [przypis edytorski]

¹⁷⁴*pochop* — pochopność; skłonność do natychmiastowego podejmowania nieprzemyślanych działań. [przypis edytorski]

¹⁷⁵*gachostwo* — tu: wdawanie się w miłostki; od *gach* (daw.): kochanek. [przypis edytorski]

¹⁷⁶*niepłonny* — niepusty, niejałowy; *niepłonna rękojmia*: gwarancja zapewniająca sukces. [przypis edytorski]

¹⁷⁷*chyby* — uchybienia; zachowania nietrafione. [przypis edytorski]

Młodzieńca w mowie będącego¹⁷⁸ widział
Jednej z powyższych praktyk oddanego,
Ten ktoś, bądź pewien, przywórcy ci zaraz
W ten sposób: «Mości dobrodzieju» albo:
«Mój miły panie», albo: «Widzisz, waćpan» —
Stosownie do zwyczaju miejscowego
Lub w miarę swojej uwagi¹⁷⁹.

RAJNOLD

Rozumiem.

POLONIUSZ

Skoro zaś to ci powie, powie potem...
Cóżem to dalej miał mówić? Do licha,
Miałem powiedzieć coś, na czymżem¹⁸⁰ stanął?

RAJNOLD

Na tym podobno, że ktoś mi przywórcy¹⁸¹.

POLONIUSZ

Że ci przywórcy, aha! tak więc tedy¹⁸²
Ten ktoś przywórcy ci pewnie w ten sposób:
«Znam tego pana, widziałem go wczoraj»,
Albo: «Owego dnia, wtędy a wtędy,
Z tym a z tym, i w istocie grał wysoko»;
Albo: «Pokłócił się», albo: «Miał w czubku¹⁸³»,
Albo: «Widziałem, jak wchodził do domu
Podejrzanego» i tak dalej. Tak to
Na wędkę¹⁸⁴ fałszu złowisz karpia prawdy.
Tak to rozumni, zręczni ludzie, boczkami,
Rzemiennym dyszłem¹⁸⁵ zachodząc, umięją
Trafic do celu: i tak samo waszmość,
Według wskazówki i instrukcji, jaką
Ci udzieliłem, poweźmiesz języka¹⁸⁶
O moim synu. Wiesz już, o co idzie?

Prawda, Fałsz, Podstęp

RAJNOLD

Wiem, panie.

POLONIUSZ

Jedź więc, niech cię Bóg prowadzi!

RAJNOLD

Dziękuję...

¹⁷⁸w mowie będącego — o którym mowa. [przypis edytorski]

¹⁷⁹atencja — szacunek, względy okazywane komuś. [przypis edytorski]

¹⁸⁰na czymżem stanął (daw.) — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że i ruchomą końcówką czasownika; inaczej: na czymże stanąłem. [przypis edytorski]

¹⁸¹przywórcy komuś — wtórować komuś; potwierdzać to, co zostało powiedziane. [przypis edytorski]

¹⁸²tedy (daw.) — zatem. [przypis edytorski]

¹⁸³mieć w czubku a. mieć w czubie (daw.) — być pijanym. [przypis edytorski]

¹⁸⁴węda — wędka. [przypis edytorski]

¹⁸⁵rzemiennym dyszłem — nie wprost, ale meandrując raz w jedną, raz w inną stronę. [przypis edytorski]

¹⁸⁶powziąć języka — wypytać w celu wyciągnięcia informacji. [przypis edytorski]

POLONIUSZ

Zresztą sam śleǳ jego kroki.

RAJNOLD

Dopełnię tego.

POLONIUSZ

A niech mi się ćwicz
W muzyce.

RAJNOLD

Dobrze, panie.

wychodzi

Wchodzi OFELIA.

POLONIUSZ

Bądź zdrów, waszmość.
Co ci to jest, Ofelio? Co się stało?

OFELIA

Ach, panie, takem strasznie się przelękla¹⁸⁷.

POLONIUSZ

Czego? dla boga?

OFELIA

Siedziałam przy krosnach
W moim pokoju, gdy wtę ksiąǳę Hamlet,
Z odkrytą głową, rozpięty, w obwisłych,
Brudnych pończochach, blady jak koszula,
Chwiejący się na nogach, z tak okropnym
Wyrzem twarzy, jakby się wydostał
Z piekła i jego zgrozę chciał obwieścić,
Stanął przede mną.

Miłość, Szaleństwo

POLONIUSZ

Czyliżby¹⁸⁸ z miłości
Oszalał?

OFELIA

Nie wiem, ale się obawiam.

POLONIUSZ

Cóż ci powiedział?

OFELIA

Ujął mnie za rękę,
Nie mówiąc słowa, i silnie ją trzymał;
Cofnął się potem na długość ramienia

¹⁸⁷*takem (...) się przelękla* (daw.) — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: tak się przelęklam.
[przypis edytorski]

¹⁸⁸*czyliżby (...) oszalał* (daw.) — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że, skróconą do -ż oraz partykułą pytającą -li-; znaczenie: czyżby naprawdę oszalał. [przypis edytorski]

I, drugą rękę przytknąwszy do czoła,
W twarz moją wlepił oczy tak badawczo,
Jak gdyby ją chciał narysować. Długo
Tak stał, nareszcie, lekko potrząsając
Moim ramieniem i kiwając głową,
Wydał tak ciężkie, żalosne westchnienie,
Że się zdawało, iż mu piersi pękną
I życie z niego uleci. Odstąpił
Wtedy ode mnie i powolnym krokiem
Szedł z odwróconą głową poza siebie,
Kierując się ku drzwiom. Przeszedł w ten sposób
Przez cały pokój, bez pomocy oczu¹⁸⁹,
I wyszedł, ciągle wpatrując się we mnie.

POLONIUSZ

Muszę natychmiast udać się do króla;
Są to objawy gwałtowne miłości,
Która się trawi w sobie i prowadzi
Do rozpaczliwych kroków, tak jak każda
Inna namiętność trapiąca¹⁹⁰ ród ludzki;
Boleję nad tym. Możeś¹⁹¹ tymi czasy
Przykre mu jakie słowo powiedziała?

OFELIA

Nie, panie; tylko, tak jak rozkazałeś,
Odesłałam mu listy i wzbroniałam
Dalszych odwiedzin.

POLONIUSZ

To go w szal wprawilo.
Boleję nad tym, żem jego skłonności
Dokładniej, pilniej nie zbadał. Myślałem,
Że on cię durzy¹⁹², przywieść chce o zgubę.
Przeklinam teraz moją podejrzliwość.
Zdaje się, że nam, starym, jest właściwe
Przebierać miarę w przezorności, tak jak
Nawzajem młodym mało jej posiadać.
Biegnę do króla; zatajenie tego
Więcej niż rozgłos zrządzić może złego.
Pójdź.

Wychodzą.

SCENA DRUGA

Sala w zamku.

KRÓL, KRÓLOWA, ROZENKRANC, GILDENSTERN *i orszak.*

KRÓL

Witaj, Rozenkranc, witaj, Gildensternie!¹⁹³
Pośpiechu, z jakim was tu wezwaliśmy,

¹⁸⁹*bez pomocy oczu* — tj. nie patrząc przed siebie. [przypis edytorski]

¹⁹⁰*trapić kogoś* — dręczyć kogoś, dokuczać komuś. [przypis edytorski]

¹⁹¹*możeś (...) powiedziała* — może powiedziałeś. [przypis edytorski]

¹⁹²*durzyć kogoś* (daw.) — zwodzić, oszukiwać, bałamucić, zawracać głowę. [przypis edytorski]

¹⁹³*Witaj, Rozenkranc, witaj, Gildensternie* — król Klaudiusz wraz ze swoją małżonką królową Gertrudą zaprosili do zamku przyjaciół szkolnych Hamleta, Rozenkranca i Gildensterna. Para królewska wierzyła, że ich towarzystwo sprawi, że młody książę wyzbędzie się szaleńczego usposobienia. Mają oni także odkryć przyczynę zmiany w zachowaniu Hamleta. Te dwie postaci, choć tylko drugoplanowe, inspirowały również współczesnych

Nie sama tylko chęć widzenia panów
Była przyczyną, ale i potrzeba
Waszej pomocy. Wiecie już o dziwnym
Przeistoczeniu się Hamleta, mówię
Przeistoczeniu, bo nic w nim tak wewnątrz,
Jak i na zewnątrz nie jest tym, czym było.
Co by innego jak śmierć ojca mogło
Do tego stopnia wywieść go za obręb
Jego natury, nie pojmuję wcale.
Proszę was przeto, was, coście z nim wzrosli
I z bliska z jego wiekiem i myślami
Sąsiadujecie, abyście czas jakiś
Raczyli u nas zostać, by Hamleta
Trochę rozerwać, a przy tej okazji
Zbadać powody obcego nam smutku,
Na który, gdyby stał się nam wiadomym,
Znaleźlibyśmy może jakiś środek.

Melancholia, Przemiana

KRÓLOWA

Często on o was wspominał, panowie,
I wiem, że nie ma na świecie dwóch ludzi
Bardziej mu niż wy miłych. Jeśli w dowód
Życzliwych chęci i uczuć uprzejmych
Zechcecie trochę czasu tu przepędzić
I wesprzeć nasze nadzieje, możecie
Liczyć na taką wdzięczność z naszej strony,
Jaka przystoi monarchom.

ROZENKRANC

Obojgu

Waszym królewskim mościom służy prawo,
Z mocy najwyższej ich władzy nad nami,
Wolę swą w rozkaz przyoblekać raczej
Niż w prośbę.

Pozycja społeczna, Król,
Dworzanin, Sługa

GILDENSTERN

Będziem jednakże posłuszni

I dobrowolnie na rozkazy waszych
Królewskich mości u stóp ich składamy
Nasze usługi.

KRÓL

Dzięki ci za to, Rozenkranc, i tobie,
Kochany Gildensternie.

KRÓLOWA

Dzięki ci za to, Gildenstern, i tobie,
Kochany Rozenkranc. Idźcie natychmiast
Do mego syna.

do dworzan

Niech tam który wskaże
Tym panom, gdzie jest Hamlet.

twórców; przykładem może być film Toma Stopparda *Rosencrantz & Guildenstern Are Dead* (*Rozenkranc i Gildenstern nie żyją*, 1990), którego tytuł stanowi cytat z *Hamleta*. [przypis edytorski]

GILDENSTERN

Oby nieba
Nie uczyniły naszych usiłowań
Bezowocnymi!

KRÓLOWA

Daj to, dobry Boże!

ROZENKRANC, GILDENSTERN *i jeden z dworzan wychodzą.*
Wchodzi POLONIUSZ.

POLONIUSZ

Panie! Wysłane do Norwegii posły
Szczęśliwie są już w tej chwili z powrotem.

KRÓL

Zawsześ był waćpan ojcem dobrych nowin.

POLONIUSZ

Bądź przekonany, miłościwy panie,
Że obowiązki moje względem Boga
I mego władcy, tak samo jak duszę,
Trzymam w porządku. Jako, zdaje mi się
(Jeżeli tylko ten mózg nie zszedł na bok
Z drogi trafności, którą zwykł był kroczyć),
Że ostatecznie nie jest mi już obcym,
Skąd bierze źródło szaleństwa Hamleta.

Bóg, Król, Obowiązek,
Dworzanin, Urzędnik

KRÓL

Mów; o tym chcemy wiedzieć przede wszystkim.

POLONIUSZ

Daj, panie, pierwszej posłuchanie posłom;
Więść moja będzie na wety¹⁹⁴ po uczcie.

KRÓL

Zróbże¹⁹⁵ im zaszczyt i sam ich tu wprowadź.

Wychodzi POLONIUSZ.

On utrzymuje, kochana Gertrudo,
Że odkrył powód tej zmiany Hamleta.

Szaleństwo

KRÓLOWA

Nie jest nim, moim zdaniem, nic innego,
Tylko śmierć ojca i nasz rychły związek.

POLONIUSZ *wraca, a wraz z nim wchodzi* KORNELIUSZ *i* WOLTYMAND.

KRÓL

Dojdziemy tego. Witajcie, panowie.
Cóż nam śle przez was nasz brat, król norweski?

¹⁹⁴wety — deser. [przypis edytorski]

¹⁹⁵zróbże (daw.) — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że-; znaczenie: zrób koniecznie, zrób nareszcie itp. [przypis edytorski]

WOLTYMAND

Najuprzejmiejszych pozdrowień zamianę.
Na przełożenie nasze kazał zaraz
Wstrzymać zaciągi swojego synowca,
Które mu zdały się być wymierzone
Przeciw Polakom, które jednak, bliżej
Poznawszy, znalazł zwróconymi¹⁹⁶ przeciw
Waszej królewskiej mości. Rozjątrzony
Takim niegodnym korzystaniem z jego
Późnego wieku i niemocy, kazał
Zatrzymać gońcom Fortynbrasa, który
Z pokorą stawił się i, wysłuchawszy
Napomnień stryja, przysiągł wobec niego,
Że póki życia nigdy przeciw waszej
Królewskiej mości nie wzniesie oręża:
Czym ucieszony starzec trzy tysiące
Koron intraty¹⁹⁷ rocznej mu przeznaczył
I owe wojska, przezeń zwerbrowane,
Użyć pozwolił mu przeciw Polakom.
Nam zaś doręczył ten list, którym prosi

List

podaje papier

Waszą królewską mość o pozwolenie
Przejścia tym wojskom przez duńskie dzierżawy,
Przy zapewnieniu im bezpieczeństwa, w liście
Tym wymienionych.

KRÓL

Poprzestajem na tym.
W wolniejszym czasie przejrzymy to pismo,
Pomyślim nad nim, odpowiemy na nie.
Tymczasem waszmość panom dziękujemy
Za ich skuteczne trudy. Idźcie spocząć.
Będziemy dzisiaj wieszali razem;
Miło nam widzieć was z powrotem.

WOLTYMAND *i* KORNELIUSZ *wychodzą.*

POLONIUSZ

To się
Dobrze powiodło. Miłościwy panie
I miłościwa pani, chcieć określić,
Czym jest majestat, czym powinność służki,
Dlaczego dzień jest dniem, a noc jest nocą,
A czas jest czasem, byłoby to jedno,
Co chcieć zmarnować dzień, noc i czas drogi.
Z tego powodu, ile że¹⁹⁸ treściwość
Jest duszą mowy, a rozwlekłość ciałem
I powierzchownym tylko bawidełkiem,
Chcę być treściwym. Cny¹⁹⁹ wasz syn oszalał,
Oszalał, mówię; ściśle bowiem biorąc,
Szaleństwo czymże jest, jeśli nie stanem
Człowieka szalonego?

Dworzanin, Król,
Służalczość

Słowo

¹⁹⁶które (...) znalazł zwróconymi — co do których przekonał się, że są zwrócone. [przypis edytorski]

¹⁹⁷intrata — dochód, zysk. [przypis edytorski]

¹⁹⁸ile że (daw.) — ponieważ. [przypis edytorski]

¹⁹⁹cny — zacny, szlachetny. [przypis edytorski]

KRÓLOWA

Więcej treści
W mniej sztucznych frazach²⁰⁰.

POLONIUSZ

Przysięgam, o pani,
Że się bynajmniej o sztukę nie siłę.
Syn wasz oszalał, jest to prawda; prawda,
Że to nieszczęście, i nieszczęście wzajem,
Że to jest prawda. Otóż się skleila
Dziwna figura jakaś retoryczna.
Bodaj to! Licho zabierz sztuczne frazy!
Stanąłem tedy na tym, że dostojny
Syn wasz sfiksował; dobrze; idzie teraz
O wysledzenie przyczyn tej fiksacji,
Która, nie będąc fikcją, już tym samym
Nie może nie mieć przyczyn; to rzecz pewna;
W jaki zaś sposób pewna i o ile,
Rozważcie państwo sami.
Mam córkę; mam ją, ponieważ jest moja.
Ta tedy dziewczka, pomna obowiązku
I rozkazowi mojemu powolna²⁰¹,
Oddała mi ten świstek. Posłuchajcie
I konkludujcie²⁰² państwo.

Córka, Ojciec, List, Miłość

czyta

«Do niebiańskiego bóstwa mojej duszy, tysiącem wdzięków okraszonej Ofelii». To niestosowne wyrażenie, trywialne²⁰³ wyrażenie. Okraszonej — nie jestże²⁰⁴ wyrażeniem trywialnym? Ale idźmy dalej. (*czyta*) «Twojemu cudnie białemu łonu powierzam tych kilka wyrazów».

KRÓLOWA

Czy to Hamlet do niej pisał?

POLONIUSZ

Cierpliwości, miłościwa pani; niczego nie zataję.

czyta

«Wątp, czy gwiazdy lśnią na niebie;
Wątp o tym, czy słońce wschodzi;
Wątp, czy prawdy blask nie zwodzi;
Lecz nie wątp, że kocham ciebie.

O najmiłsza Ofelio, nie biegłym²⁰⁵ w rymowaniu; nie umiem skandować westchnień moich, ale że cię bardzo, a bardzo kocham, temu wierz. Bądź zdrową. Twój na zawsze, dopóki ta machina pozostanie jego własnością,

Hamlet».

To mi posłuszna pokazała córka
I uszom moim odkryła zarazem,
Tak co do czasu, miejsca, jak sposobu,
Wszystkie zaloty jego.

²⁰⁰sztuczne frazy — wyszukane zdania. [przypis edytorski]

²⁰¹powolny czemuś — posłuszny czemuś. [przypis edytorski]

²⁰²konkludować — wyciągać wnioski. [przypis edytorski]

²⁰³trywialny — mało wyszukany, pospolity, ordynarny, banalny. [przypis edytorski]

²⁰⁴nie jestże — czy nie jest. [przypis edytorski]

²⁰⁵nie biegłym w rymowaniu (daw.) — skrót od: nie jestem biegły. [przypis edytorski]

KRÓL

Ale jakże
Ona przyjęła te jego zaloty?

POLONIUSZ

Cóż o mnie myślisz, mości królu?

KRÓL

Myszę,
Żeś waćpan prawy, honorowy człowiek.

POLONIUSZ

Takim starałem się zawsze okazać.
Cóż byś mógł sobie o mnie myśleć, panie,
Gdybym tę miłość tak namiętną widział
Był w jej zarodzie (a mówiąc nawiasem,
Dostrzegłem ją był pierwej, nim mi o niej
Doniosła moja córka); cóż by sobie
Królowa pani mogła o mnie myśleć,
Gdybym był wtedy spokojnie odegrał
Rolę koperty lub pugilaresu
Lub serce moje zrobił głuchoniemym
I gnuśnym okiem patrzył na tę miłość?
Cóż byście państwo mogli byli sobie
O mnie pomyśleć? Jam²⁰⁶ sprawy nie zaspiał
I wnet dziewczynie mojej powiedziałem:
«Hamlet jest księciem nad waściąną sferę;
Nie będzie z tego nic». Dałem jej przy tym
Surowe upomnienia, aby odtąd
Nie przyjmowała ani jego wizyt,
Ani biletów, ani podarunków.
Takem uczynił²⁰⁷; ona usłuchała,
A on, on, krótko mówiąc, zawiedziony
W swoich nadziejach, popadł najprzód w smutek,
Potem w bezsenność, potem w wstręt do jadła,
Następnie w niemoc, następnie w gorączkę,
I tak stopniami²⁰⁸ aż w szaleństwo, które
Trawi go teraz z wielkim naszym żalem.

Szaleństwo

KRÓL

Cóż mówisz na to?

KRÓLOWA

Hm! to by być mogło.

POLONIUSZ

Czyż się zdarzyło kiedy, rad bym wiedzieć,
Aby tam, gdzie ja powiedziałem: tak jest,
W istocie było inaczej?

²⁰⁶*Jam sprawy nie zaspiał* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika, inaczej: ja nie zaspiałem; *Jam sprawy nie zaspiał*: nie zlekceważyłem (a. nie przegapiłem) sprawy. [przypis edytorski]

²⁰⁷*takem uczynił* — tak uczyniłem. [przypis edytorski]

²⁰⁸*stopniami* (daw.) — stopniowo. [przypis edytorski]

KRÓL

Nie pomnę.

POLONIUSZ

wskazuje na kark i głowę

Zdejmcie²⁰⁹ to z tego, jeżeli tak nie jest.
Skoro sposobność posłuży, wykryję,
Gdzie siedzi prawda, chociażby się skryła
W wnętrznościach ziemi.

KRÓL

Jakże byśmy mogli

Sprawdzić to?

POLONIUSZ

Wiecie państwo, że on czasem

Przez kilka godzin zwykł się w tej galerii
Przechadzać.

Podstęp

KRÓLOWA

W rzeczy samej zwykł to czynić.

POLONIUSZ

Taką więc porę upatrzysz kiedy,
Wprowadzę tutaj moją córkę: wasze
Królewskie moście będą mogły wtedy
Ukryć się ze mną ówdzie za obiciem
I być świadkami ich spotkania. Jeśli
On jej nie kocha i nie skutkiem tego
Utracił zmysły, to niech z szambelana
Zostanę prostym chłopem albo klechą.

Wchodzi HAMLET czytając.

Książka

KRÓLOWA

Patrzcie, jak smutno biedny chłopiec z książką
Zbliża się tutaj.

POLONIUSZ

Oddalcie się, państwo,

Błagam was; ja z nim pomówię, pozwólcie.

KRÓL i KRÓLOWA *wychodzą ze swym orszakiem.*
Jakże się miewa mój łaskawy książę Hamlet?

HAMLET

Dobrze, dzięki Bogu.

POLONIUSZ

Wieszli²¹⁰, kto jestem, panie?

²⁰⁹zdejmcie — zdejmijcie. [przypis edytorski]

²¹⁰wieszli(daw.) — konstrukcja z partykułą *-li* w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy wiesz.
[przypis edytorski]

HAMLET
Wiem doskonale: jesteś rybak²¹¹.

POLONIUSZ
Zaprawdę, nie jestem nim.

HAMLET
Tym ci gorzej, rad bym, żebyś był tak uczciwym człowiekiem.

POLONIUSZ
Uczciwym, mości książę?

HAMLET
Tak jest, mości panie. Być uczciwym w dziejach tego świata na jedno wychodzi, co być wybranym między tysiącami.

POLONIUSZ
Masz wielką słuszność, mości książę.

HAMLET
Jeżeli bowiem słońce płodzi w zdechłym psie robaki, promienie bóstwa ścierwo całują.
Czy masz waćpan córkę?

Słońce, Robak, Córka,
Ojciec, Dziewictwo

POLONIUSZ
Mam, panie.

HAMLET
Nie pozwalaj jej chodzić po słońcu. Wprawdzie poczęcie jest błogosławieństwem, ale gdyby twoja córka poczęła, na pewno byś jej nie błogosławił. Miej to na względzie, mój przyjacielu.

POLONIUSZ
Co przez to rozumiesz, mości książę?
do siebie
Zawsze mu się marzy moja córka. A jednak nie poznał mnie zrazu, wziął mnie za rybaka. Daleko z nim już zaszło, daleko zaszło. I mnie, prawdę mówiąc, za młodu miłość przyprowadziła do ostateczności podobnych prawie. Muszę go jeszcze raz zagabnąć²¹².

Miłość, Szaleństwo

głośno
Cóż to czytasz, mości książę?

Książka, Słowo

HAMLET
Słowa, słowa, słowa²¹³.

POLONIUSZ
A o treść czy mogę spytać?

HAMLET
Czyją?

POLONIUSZ
Tej książki, którą książę czytasz.

HAMLET
Potwarze²¹⁴, mój panie, same potwarze. Ten łotr satyryk utrzymuje, że starzy ludzie

Starość

²¹¹*jesteś rybak* — w oryginale określenie: *fishmonger* (ang.): handlarz ryb, ale także: stręczyciel. [przypis edytorski]

²¹²*zagabnąć* — zagadnąć, zaczepić. [przypis edytorski]

²¹³*Słowa, słowa, słowa* — jedna z najsłynniejszych kwestii Hamleta, który czując się wezwany do czynu przez ducha swego ojca, jednocześnie nie znajduje w sobie sił i determinacji, aby przystąpić do działania; w związku z tym wszelkie rozważania i literackie dywagacje wydają mu się jałowe. Tradycja komentatorska wiąże tę kwestię w sztuce Shakespeare'a z wydawanym w l. 1580–1595 zbiorem esejów Michaela de Montaigne *Próby*, których pierwsze tłumaczenie na angielski (Johna Florio) ukazało się w 1603 r. [przypis edytorski]

²¹⁴*potwarz* — fałszywy zarzut, obelga. [przypis edytorski]

mają siwe brody i zmarszczki na twarzy; że im ambra²¹⁵ i kalafonia²¹⁶ ciecze z oczu; że mają zupełny brak dowcipu obok wielkiego wycieńczenia łydek. Lubo²¹⁷ ja temu wszystkiemu najsilniej i najpotężniej daję wiarę, przecież nie sądzę, aby o tym pisać przystało; bo waszmość sam stalbyś się pewnie jak ja starym, gdybyś mógł jak rak w tył kroczyć.

POLONIUSZ

Chociaż to wariacja, nie jest jednakże bez metody²¹⁸. Może byś chciał zejść, mości książę?

HAMLET

Z tego świata?

POLONIUSZ

W rzeczy samej, byłoby to zejściem.

do siebie

Jak trafne ma czasem odpowiedzi! Dar ten często bywa udziałem szalonych, gdy tymczasem przytomni i rozumni nie zawsze są zarówno szczęśliwi. Muszę go już opuścić i niezwłocznie pomyśleć o sposobach, jakby się on i moja córka zejść mogli.

głośno

Miłościwy książę, zmuszony jestem pozbać waszą mość dłuższej mojej obecności.

HAMLET

Nie możesz mnie, mój panie, pozbać niczego, czego bym chętniej się nie wyrzekł: wyjąwszy²¹⁹ życia, wyjąwszy życia, wyjąwszy życia.

POLONIUSZ

Żegnam cię, mój łaskawy książę.

HAMLET

Nudni starzy głupcy.

ROZENKRANC *i* GILDENSTERN *wchodzą*.

POLONIUSZ

Szukacie, panowie, księcia Hamleta? Oto jest.

wychodzi

ROZENKRANC

do POLONIUSZA

Bogu cię polecamy.

GILDENSTERN

Miłościwy książę!

ROZENKRANC

Drogi nasz książę!

HAMLET

Kochani, dobrzy przyjaciele! Jak się masz, Gildensternie? A, Rozenkranc! Jak się macie, moi chłopcy?

ROZENKRANC

Zwyczajnie, jak nic nieznaczący ludzie.

GILDENSTERN

Szczęśliwi przez to, że niezbyt szczęśliwi.

Czepca Fortuny nie jesteśmy guzem²²⁰.

²¹⁵*ambra* — wydzielina żółdka wieloryba (kaszalota), która służy do zlepiania ze sobą resztek jedzenia lub innych niestrawionych materiałów; odnajdowana w morzu i na jego wybrzeżach, jest od starożytności wykorzystywana m.in. w wyrobach perfumeryjnych. [przypis edytorski]

²¹⁶*kalafonia* (gr. *kolophonia*) — miękka żywica pochodzenia naturalnego, pozostałość po oddestylowaniu terpentyny z żywicy drzew iglastych; nazwa pochodzi od staroż. kolonii jońskiej Kolofon. [przypis edytorski]

²¹⁷*lubo* (daw.) — choć, chociaż. [przypis edytorski]

²¹⁸*Chociaż to wariacja, nie jest jednakże bez metody* — bardziej znana wersja tłumaczenia tej frazy podejrzliwego Poloniusza badającego Hamleta brzmi: „W tym szaleństwie jest metoda”. [przypis edytorski]

²¹⁹*wyjąwszy* — z wyjątkiem, oprócz. [przypis edytorski]

²²⁰*guz* — tu: guzik, ozdoba czepca. [przypis edytorski]

Szaleństwo, Rozum,
Samobójstwo

Los, Szczęście, Pozycja
społeczna

HAMLET

Ale i nie podeszwą jej trzewików?

ROZENKRANC

Nie, mości książe.

HAMLET

A więc mieszkacie u jej pasa albo raczej w centrum jej łask?

GILDENSTERN

Niby tak, w jej prywatnych apartamentach.

HAMLET

Czyli w apartamentach wstydlivych. Słusznie, Fortuna to nie lada dziewczka. I cóż tam nowego?

Więzenie, Obraz świata,
Państwo

ROZENKRANC

Nic, panie, wyjąwszy, że świat spocziwiął.

HAMLET

Więc bliski jest dzień sądu. Ale wiadomość wasza nieprawdziwa. A teraz pytanie bardziej szczegółowe. Powiedźcie mi, w czymście²²¹ tak przeszkrobali Fortunie, że was tu do więzienia wtrąciła?

GILDENSTERN

Do więzienia?

HAMLET

Dania jest więzieniem.

ROZENKRANC

Więc nim i świat jest także.

HAMLET

O, i wielkim! pełnym turm²²², lochów i ciemnic. Dania jest jednym z najgorszych.

ROZENKRANC

Nie myślimy tak, mości książe.

HAMLET

Więc dla was nie jest taką. W rzeczy samej, nic nie jest złe ani dobre samo przez się, tylko myśl nasza czyni to i owo takim. Dla mnie Dania jest więzieniem.

Dobro, Zło, Prawda

ROZENKRANC

Skutek to chyba, panie, twojej ambicji. Dania jest dla niej za ciasna.

Ambicja, Sen, Cień

HAMLET

O Boże! ja bym mógł być zamknięty w lupinie orzecha i jeszcze bym się sądził²²³ panem niezmierzonej przestrzeni, gdybym tylko złych snów nie miewał.

GILDENSTERN

A te sny są właśnie wytworem ambicji; istota bowiem ambicji nie jest czym innym, tylko snów cieniem.

HAMLET

Same już sny nie są czym innym, tylko cieniem.

ROZENKRANC

Zapewne, ambicja zaś w moich oczach jest tak powietrznej i znikomej natury, że można ją nazwać cieniem cienia.

²²¹w czymście (...) przeszkrobali — w czym przeszkrobaliście. [przypis edytorski]

²²²turma (z niem. *Thurm*) — więzienie. [przypis edytorski]

²²³bym się sądził panem (daw.) — uważałbym się za pana. [przypis edytorski]

HAMLET

Takim sposobem żebracy są ciałami, a nasi monarchowie i nadęci bohaterowie cieniami żebraków. Nie poszlibyśmy²²⁴ do dworu? bo doprawdy nie umiem rozumować.

ROZENKRANC I GILDENSTERN

Służymy waszej książęcej mości.

Sluga

HAMLET

Dajmy pokój temu; nie chcę was liczyć do rzędu sług moich, bo, zaprawdę, przysługują mi się okropnie. Ale powiedzcie mi, tak po przyjacielsku, co porabiacie w Elsynorze?

ROZENKRANC

Chcieliśmy cię odwiedzić, mości książę; innego celu nie mamy.

HAMLET

Taki ze mnie nędzarz, żem nawet w podziękii ubogi; dziękuję wam jednak, chociaż to podziękowanie, wierzcie mi, kochani przyjaciele, niewarte i pół szeląga. Czy nie posyłano po was? Przybyliście²²⁵ mnie odwiedzić z własnego popędu, z dobrej woli? Powiedzcie mi, powiedzcie; bądźcie szczerzy. I cóż?

Bieda

Prawda

GILDENSTERN

Cóż mamy powiedzieć, mości książę?

HAMLET

Co bądź, byle się stosowało do rzeczy. Posyłano po was: widzę w waszych oczach pewien rodzaj wyznania, które skromność wasza na próżno usiłuje pokryć. Wiem, że miłościwy król i miłościwa królowa posyłała po was.

ROZENKRANC

W jakimże by celu, mości książę?

HAMLET

Tego²²⁶ się od was chcę dowiedzieć. Ale zaklinam was na prawa naszego koleżeństwa, na współdziwięk młodych lat naszych, na obowiązki naszej statecznej przyjaźni, na wszystko, co jest najświętsze i na co lepszy mówca lepiej by was niż ja mógł zakląć, powiedzcie mi rzetelnie, otwarcie: posyłało²²⁷ po was czy nie posyłało?

ROZENKRANC

do GILDENSTERNA

Cóż ty na to?

HAMLET

na stronie

Aha, przyszliście mnie więc wymacać.

głośno

Jeżeli mi dobrze życzycie, powiedzcie prawdę.

GILDENSTERN

W istocie, posyłało po nas.

HAMLET

Powiem wam, w jakim celu; tym sposobem domysłność moja uprzedzi waszą gadatliwość i dyskretność wasza nie będzie dyskredytowana. Od niejakiego czasu, nie wiem skąd, ze szczętem humor straciłem; zarzuciłem dawne przywyknienia i w tak ponure popadłem usposobienie, że ten piękny obszar ziemski pustynią mi się wydaje; to wspańiale sklepienie tam w górze, ten cudnie wiszący firmament, ta majestatyczna przestrzeń

Kondycja ludzka, Obraz
świata, Vanitas, Melancholia

²²⁴nie poszlibyśmy — czy nie poszlibyśmy; może poszlibyśmy. [przypis edytorski]

²²⁵przybyliście — czy przybyliście. [przypis edytorski]

²²⁶tego — konstrukcja z partykulą *ci*, skrótową do *-ć*; znaczenie: tego właśnie. [przypis edytorski]

²²⁷posyłało (daw.) — konstrukcja z partykulą wzmacniającą *-że* skrótową do *-ż*; znaczenie: czy posyłało, czyż posyłało. [przypis edytorski]

złotymi obsypana iskrami niczym innym nie jest w moich oczach, jak tylko marnym, żarliwym zbiorem wyziewów. Jak doskonałym tworem jest człowiek! Jak wielkim przez rozum! Jak niewyczerpanym w swych zdolnościach! Jak szlachetnym postawą i w poruszeniach! Czynami podobnym do anioła, pojętnością zbliżonym do bóstwa! Ozdobą on i zaszczytem świata. Arcytypem wszech jestestw! A przecież czymże jest dla mnie ta kwintesencja prochu? Synowie ziemi nie pociągają mnie ani jej córki, jakkolwiek, sądząc po waszym uśmiechu, zdajecie się to przypuszczać.

ROZENKRANC

Myśl taka, panie, nie przeszła mi przez głowę.

HAMLET

Dlaczegoż się waćpan roześmiałeś, kiedy powiedział, że mnie synowie ziemi nie pociągają?

ROZENKRANC

Bom sobie pomyślał, jakie w takim razie przyjęcie znajdą aktorowie, którycheśmy w drodze spotkali, a którzy tu dążą celem ofiarowania waszej książęcej mości usług swoich.

Artysta, Sztuka, Teatr

HAMLET

Ten, co gra króla, godnie będzie przyjęty: jego królewska mość otrzyma ode mnie pamiątkę; awanturniczy rycerz będzie mógł do woli użyć tarczy i miecza; kochanek nie będzie darmo wdychał; melancholik spokojnie odegra swoją rolę; błazen pobudzi do śmiechu tych, co mają łechczywe płuca; a piękna dama swobodnie wywnętrzy swe uczucia, jeśli nie będzie miała wstrętu do wiersza bez rymu. Cóż to za aktorowie?

ROZENKRANC

Ciż sami, którzy cię zwykli byli zadowalać, mości książę; aktorowie tragiczni ze stolicy.

HAMLET

Skądże im przyszło teraz po świecie wędrować? Na miejscu siedząc lepiej by wyszli tak pod względem sławy, jak korzyści.

ROZENKRANC

Przyczyną ich wędrowania były, jak się zdaje, świeżo zaszłe innowacje²²⁸.

HAMLET

Sąż²²⁹ oni jeszcze tak samo lubiani jak wtedy, kiedy był w stolicy? Zawszeż²³⁰ liczne mają *publicum*²³¹?

ROZENKRANC

Zaiste, teraz nie bardzo.

HAMLET

Skądże to pochodzi? Czy się opuścili w sztuce?

ROZENKRANC

Bynajmniej: usiłowania ich postępują zawsze równym krokiem; ale wylęło się tam stado dzieci, małych indycząt, które piszczą jak opętane i gwałtowne za to odbierają okłaski. Te są teraz w modzie i tak dalece oczerniają teatr niższej klasy (tak nazywają tamten), że niejeden z rapierelem przy boku, bojąc się piór gęsich, nie śmie się już tam pokazać.

²²⁸*innowacje* — zmiany; tu: wprowadzenie zakazu gry w teatrach londyńskich. [przypis edytorski]

²²⁹*sąż* — czy są. [przypis edytorski]

²³⁰*zawszeż* — czy zawsze. [przypis edytorski]

²³¹*publicum* (łac.) — publiczność. [przypis edytorski]

HAMLET

Sąli²³² to dzieci naprawdę? Któż ich utrzymuje? Jak są płatni? Myślą²³³ oni tylko dopóty sztukę uprawiać, dopóki nie stracą dyszkantu²³⁴? Nie powiedzą²³⁵ wtedy, gdy sami spadną między niższą klasę (co jest bardzo prawdopodobne, jeśli ich sytuacja się nie poprawi), że piszący dla nich krzywdę im wyrządzili, każąc im wykrzykiwać na ich własną przyszłość?

ROZENKRANC

Bądź co bądź, z obu stron niemało było hałasu i publiczność nie miała sobie za grzech podzegać ich nawzajem do kłótni. Przez czas jakiś nie można było grosza na żadnej sztuce zarobić, jeżeli autorzy i aktorzy za łby się w niej nie powiedli²³⁶.

HAMLET

Czy być może?

GILDENSTERN

Niemało też łbów porozbijano.

HAMLET

I smarkacze wzięli górę?

ROZENKRANC

Nie inaczej. Herkules zmuszony był kapitulować przed Pigmejczykami.

HAMLET

Nie ma w tym nic dziwnego, boć²³⁷ mój stryj jest królem duńskim; i ciż²³⁸ sami, którzy mu za życia mego ojca wykrzywiali gęby, dają teraz dwadzieścia, czterdzieści, pięćdziesiąt i sto dukatów za jego portret w miniaturze. Do licha! musi w tym być coś nadnaturalnego. Gdyby to filozofia mogła wytłumaczyć?

Odgłos trąb za sceną.

GILDENSTERN

Zapewne to aktorowie.

HAMLET

Koledzy, miły miście²³⁹ gośćmi w Elsynorze. Podajcie mi dłonie. Do orszaku gościnności należy etykieta i ceremonie; winienem was przeto podjąć tym trybem: inaczej, moje obejście się z aktorami, które, uprzedzam was, będzie się musiało okazać uprzejme, wydałoby się gościnniejsze niż z wami. Zostaliście przyjęci z otwartymi rękoma, ale mój stryj-ojciec i moja matka-stryjenka zostali oszukani.

GILDENSTERN

Jakim sposobem, drogi książę?

HAMLET

Szalony jestem tylko przy wietrze północno-zachodnim; kiedy z południa wieje, umiem odróżnić jastrzębie od czapli.

Wchodzi POLONIUSZ.

POLONIUSZ

Dobre nowiny, panowie, wesołe nowiny!

Sława, Władza

Gość

Dzieciństwo, Dziecko,
Starość

²³²*sąli* (daw.) — konstrukcja z partykułą *-li* w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy są, czyż są. [przypis edytorski]

²³³*myślą* — czy myślą. [przypis edytorski]

²³⁴*dyszkant* — głos chłopięcy; odmiana wysokiego głosu ludzkiego, jaki najczęściej posiadają chłopcy przed mutacją. [przypis edytorski]

²³⁵*powiedzą* (daw.) — konstrukcja z partykułą *-że* skróconą do *-ż* w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy powiedzą; czyż powiedzą. [przypis edytorski]

²³⁶*wodzić się za łby* — bić się, szarpać się między sobą. [przypis edytorski]

²³⁷*boć* (daw.) — konstrukcja z partykułą wzmacniającą *-ć*; znaczenie: bo przecież. [przypis edytorski]

²³⁸*ciż sami* (daw.) — konstrukcja z partykułą *-że* skróconą do *-ż* w funkcji wzmacniającej; znaczenie: ci sami właśnie. [przypis edytorski]

²³⁹*miły miście gośćmi* — skrót od: miłymi jesteście gośćmi. [przypis edytorski]

HAMLET

Słuchaj go, Gildensternie, i ty także. Słuchajcie z całą uwagą. Ten wielki dzieciuch nie wyszedł jeszcze z pieluch.

ROZENKRANC

Chyba wszedł w nie powtórnie, bo mówią, że starzy ludzie na nowo stają się dziećmi.

HAMLET

Prorokuję wam, że przychodzi nam zwiastować aktorów; uważcie tylko. — Masz waćpan słuszność: było to w poniedziałek z rana, w rzeczy samej.

POLONIUSZ

Mości książę, mam ci oznajmić coś nowego.

HAMLET

Mości panie, mam ci oznajmić coś nowego. Gdy Roscjusz²⁴⁰ w Rzymie był aktorem...

POLONIUSZ

Aktorowie przybyli, mości książę.

HAMLET

Ejże? Ejże?

POLONIUSZ

Na honor, mości książę.

HAMLET

śpiewając

Każdy więc aktor przyjechał na ośle.

POLONIUSZ

Są to aktorowie najlepsi w świecie, zdadni do wszelkiego rodzaju przedstawień: tragicznych, komicznych, historyczno-sielankowych, tragiczno-historycznych, tragiczno-komiczno-historyczno-sielankowych: czy to w scenach ciągłych, czy to w luźnym poemacie. Seneka²⁴¹ nie jest dla nich za ciężki ani Plaut²⁴² za lekki. Tak w recytowaniu, jak w improwizowaniu nie mają sobie równych.

HAMLET

O Jefte²⁴³, sędzio Izraela, jakież to skarb posiadłeś!

Córka, Ojciec, Ofiara

POLONIUSZ

Jakież on skarb posiadał, mości książę?

HAMLET

Ba!

Córkę gładką, nic więcej,
Którą wielce miłował²⁴⁴.

²⁴⁰Roscjusz, właśc. *Quintus Roscius* (ok. 125–62 p.n.e.) — jeden z najwybitniejszych aktorów w starożytnym Rzymie. [przypis edytorski]

²⁴¹Seneka, właśc. *Lucius Annaeus Seneca* (ok. 4 p.n.e.–65 n.e.) — zwany Seneką Młodszym (łac. *Minor*), rzymski filozof i dramaturg, autor słynnych tragedii, które wywarły znaczny wpływ na angielski teatr epoki elżbietańskiej. [przypis edytorski]

²⁴²Plaut, właśc. *Titus Maccius Plautus* (ok. 250–184 p.n.e.) — największy z komediopisarzy rzymskich, autor ponad stu sztuk, w większości przeróbek komedii greckich; autor m.in. komedii *Żołnierz samochwał* oraz *Bracia* (łac. *Menaechmi*), która stała się inspiracją dla *Komedii omyłek* Shakespeare'a. [przypis edytorski]

²⁴³Jefte — postać biblijna: jeden z Sędziów we wczesnym okresie Izraela; za zwycięstwo w bitwie przeciwko Ammonitom złożył córkę w ofierze (Sdz 11, 30–39), ponieważ przygotowując się do walki, ślubował w razie zwycięstwa poświęcić na ołtarzu Jahwe pierwszą istotę lub rzecz, którą spotka na ojczyźnie, a zarządzeniem losu stało się tak, że pierwszą spotkaną osobą była jego córka. [przypis edytorski]

²⁴⁴Córkę gładką (...), Którą wielce miłował... — Hamlet cytuje tu urywki ze staroangielskiej ballady, znanej się w zbiorze oprac. przez biskupa Thomasa Percy'ego *Reliques of ancient English poetry* (1765). [przypis edytorski]

POLONIUSZ

na stronie

Zawsze mu się marzy moja córka.

HAMLET

Nieprawdaż, stary Jefte?

POLONIUSZ

Jeżeli mnie nazywasz Jeftem, mości księżę, to nie przeczę, iż posiadam córkę, którą wielce miłuję.

HAMLET

Ależ nie to idzie za tym.

POLONIUSZ

Cóż za tym idzie, mości księżę?

HAMLET

Ba!

To, co rzekomo
Bogu wiadomo.

A potem, jak wiesz waćpan,

Stać się musiało,
Co snadź²⁴⁵ się stało.

Pierwszy dwuwiersz tej pobożnej pieśni więcej objaśni waćpana, niż ja mogę; bo oto nadchodzi moja rozrywka.

Wchodzi czterech lub pięciu aktorów.

Witam was, mości panowie, witam. Cieszę się, że cię oglądam w dobrym zdrowiu. Witajcie, przyjaciele. O stary, jaką żeś sobie brodę wyhodował, odkąd cię ostatni raz widziałem! Przyszedłeś mi tu nią straszyc? A, to ty, piękna damo! Szlachetna dziewico, dalipan, od czasu jak cię ostatni raz widziałem, zbliżyłaś się ku niebu na całą wysokość korka²⁴⁶. Nie daj Boże, aby głos twój, jak dukat oberżnięty, wyszedł z obiegu! Witajcie nam, wszyscy bez wyjątku! Będziemy jak francuscy łowcy rzucać się na wszystko, co ujrzymy. Nie mogliśmy²⁴⁷ usłyszeć czego zaraz? Dajcie nam próbkę swego talentu: przedeklamujcie co patetycznego.

PIERWSZY AKTOR

Co na przykład, panie?

HAMLET

Słyszałem cię raz deklamującego jeden ustęp, ustęp sztuki, która nigdy grana nie była, albo co najwyżej raz tylko, bo, ile pamiętam, nie podobała się publiczności; był to kawior dla jej podniebień: moim jednak zdaniem i tych, których sąd o takich rzeczach równego z moim był wzrostu, była to sztuka wyborna, dobrze podzielona na sceny, ułożona z równą zręcznością, jak naturalnością. Przypominam sobie kogoś, co mówił, że braknie tym wierszom sosu dla dodania smaku osnowie, i osnowy, która by pozwalała posądzić autora o uczucie; przyznawał jej wszakże dobrą manierę, jędrność w obrobieniu i piękność, lubo²⁴⁸ bez wdzięku. W sztuce tej szczególnie lubiłem jeden ustęp, to jest opowiada-

Artysta, Sztuka, Teatr

²⁴⁵snadź (daw.) — zapewne, prawdopodobnie. [przypis edytorski]

²⁴⁶korek — tu: obcas. [przypis edytorski]

²⁴⁷mogliśmy — czy nie mogliśmy. [przypis edytorski]

²⁴⁸lubo (daw.) — chociaż. [przypis edytorski]

nie Eneasza²⁴⁹: mianowicie owo miejsce, w którym ten bohater opisuje Dydonie śmierć Priama. Jeżeli je pamiętasz, to zacznij od tego wiersza:

Zaraz, zaraz...

«Okrutny Pirrus, jak ów zwierz hirkański²⁵⁰...»

Nie, nie tak się zaczyna, ale zawsze od Pirrusa.

«Okrutny Pirrus, którego zbroica,
Czarna jak jego myśl, podobna była
Do owej nocy, gdy w złowrogim koniu
Chytrze ukryty leżał, powlókł teraz
Straszną swą postać dzikszą jeszcze barwą:
Od stóp do głowy czerwieni się odział,
Zbroczon krwią ojców, matek, córek, synów,
Spiekły od żaru płonącego miasta,
Które przeklętym blaskiem przeświecało
Mordercy swego pana; rozpalony
Gniewem i ogniem i skrzepły zarazem
Od stęgłej²⁵¹ na nim posoki²⁵², oczyma
Jak karbunkuły²⁵³ płomieniejącymi
Szuka piekielny Pirrus sędziwego
Starca Priama».

POLONIUSZ

Jako żywo, ślicznie deklamujesz, mości książę, z doskonałym akcentem i spadkiem²⁵⁴ głosu.

PIERWSZY AKTOR

«Znajduje go wreszcie

Słabo na Greków nacierającego.
Rdzawy miecz jego, zbuntowany przeciw
Jego ramieniu, nieposłuszny woli,
Płazem uderza, kędy²⁵⁵ spadnie. Z całą
Przewagą siły rzuca się na niego
Pirrus; z wściekłością próżny cios wymierza:
Lecz sam już zamach, sam świst jego stali
Obala starca: wtedy oto Ilium²⁵⁶,
Jak gdyby chciało nowy cios odwrócić,
Koronowaną płomieniami głowę
Chyli ku ziemi i trzaskiem okropnym
W niewolę ima²⁵⁷ Pirrusowe ucho;
Bo patrzcie! oto zabójczy miecz jego

²⁴⁹Eneasza — bohater mitów i epopei rzym. poety Wergiliusza (70–19 r. p.n.e.) *Eneidy*, syn Anchizesa, króla Dardanos (w pobliżu Troi) i bogini Wenus; uczestnik wojny trojańskiej, po zniszczeniu Troi przez Greków poprowadził ocalałych mieszkańców w długą wędrówkę, u końca której dotarł do Italii, a jego potomkowie założyli Rzym. Jednym z epizodów wędrówki Eneasza jest jego długi pobyt w gościnie u królowej Kartaginy, Dydony, stanowiący pretekst do snucia przez Eneasza opowieści o wcześniejszych przeżyciach, m.in. o zdobyciu Troi. Priam, król Troi, został zgładzony przez Neoptolemosa, zwanego też Pyrrosem (łac. Pirrus), syna Achilleasa, który dostał się do miasta podstępnie wraz z drużyną Greków ukrytych w koniu trojańskim. [przypis edytorski]

²⁵⁰zwierz hirkański — słynący z drapieżności tygrys z Hirkanii, krainy położonej u stóp Kaukazu, nad Morzem Kaspijskim. [przypis edytorski]

²⁵¹stęgły — stężony. [przypis edytorski]

²⁵²posoka (daw.) — krew. [przypis edytorski]

²⁵³karbunkuł — czerwony kamień szlachetny; rubin a. granat. [przypis edytorski]

²⁵⁴spadek głosu — kadencja; obniżenie tonu głosu. [przypis edytorski]

²⁵⁵kędy — gdzie. [przypis edytorski]

²⁵⁶Ilium — Troja; por. tytuł epopei Homera o wojnie trojańskiej: *Iliada*. [przypis edytorski]

²⁵⁷imać (daw.) — chwycić. [przypis edytorski]

Nad mleczną głową czcigodnego starca
Już, już wzniesiony, zda się, jakby nagle
Ugrzął w powietrzu. Jak kamienny posąg
Bóstwa zagłady, ważąc się pomiędzy
Czynem i wolą, stał czas jakiś Pirrus
I nie przedsiębrał niczego.
Lecz jako nieraz widzimy przed burzą
Ciszę na niebie, spokojność w obłokach,
Wichry uśpione, a na dole ziemię
Jak grób milczącą, wtem przerażający
Piorun rozdziera chmurę: tak po chwili
Zbudzona zemsta podżęga na nowo
Zastale ramię Pirrusa i nigdy
Niemiłosierniej ciężki młot cyklopów
Nie spadł na Marsa wiecznotrwałą zbroję²⁵⁸,
Jak teraz krwawy miecz Pirrusa spada
Na sędziwego Priama.
Hańba ci, zmienna Fortuno! Bogowie,
Wy wszyscy, którzy zasiadacie ówdzie²⁵⁹,
W radzie Olimpu, odejmcie²⁶⁰ jej władzę!
Połamcie szprychy i dzwona jej koła
I stoczcie krągłą piastę z szczytu niebios
W bezdenną otchłań piekieł!»

POLONIUSZ

To za długie.

HAMLET

Więc razem z twoją brodą pójdzie do balwierza²⁶¹. Mów dalej, bracie. Jemu by trzeba jasełek lub fars plugawych, inaczej zaśnie. Dalej, przejdź teraz do Hekuby²⁶².

PIERWSZY AKTOR

«Ale kto widział nieszczęsną królowę,
Jak rozczochrana...»

HAMLET

Jak to, rozczochrana?

POLONIUSZ

To dobre wyrażenie; rozczochrana królowa jest dobrym wyrażeniem.

PIERWSZY AKTOR

«Jak rozczochrana, grożąca płomieniom
Łez potokami, biegła tu i ówdzie,
Boso, z łachmanem na tej samej głowie,
Którą niedawno jeszcze diadem stroił;
Odziana, miasto²⁶³ sukni, prześcieradłem,
W chwili popłochu schwyconym naprędce;
O, kto by to był widział, ten zmaczanym

Los

²⁵⁸ciężki młot cyklopów (...) na Marsa wiecznotrwałą zbroję — zbroję Marsa, boga wojny w mit. rzym., wykuli w kuźni Hefajstosa, boskiego kowala, jego pomocnicy, cyklopi. [przypis edytorski]

²⁵⁹ówdzie — tam. [przypis edytorski]

²⁶⁰odejmcie — odejmijcie, zabierzcie. [przypis edytorski]

²⁶¹balwierz — fryzjer, golibroda. [przypis edytorski]

²⁶²Hekuba — żona Priama, królowa Troi. [przypis edytorski]

²⁶³miasto (daw.) — zamiast. [przypis edytorski]

W żółci językiem byłby był wyzionął
Przeciw Fortunie ostatnie bluźnierstwa;
A gdyby były ją widziały nieba
W tej chwili, kiedy ujrzała Pirrusa
Z dziką radością siekącego mieczem
Ciało jej męża, wybuch jej boleści
Byłby był z oczu ich promieniejących
(Jeżeli tylko rzeczy tego świata
Mogą je wzruszyć) zdrój rosy wycisnął
I współjęk z piersi bogów».

POLONIUSZ

Patrzcie, jak mu się twarz zmieniła i lzy mu w oczach stanęły. Skończ już, waćpan.

HAMLET

Dosyć tego, dopowiesz mi resztę niebawem. Mości panie, zechciej dojrzeć, aby ci ichmoście dobrze byli ugoszczeni. Słyszysz, waćpan? Niech znajdą dobre przyjęcie; bo oni są streszczoną, żywą kroniką czasu. Byłoby lepiej dla waćpana zyskać po śmierci nie-pochlebny napis na nagrobku niż za życia niekorzystne ich świadectwo na scenie.

Gość

Pamięć, Sztuka, Teatr

POLONIUSZ

Mości książę, obejdę się z nimi stosownie do ich zasługi.

Sprawiedliwość, Obyczaje,

Gość

HAMLET

Do paraszka! znacznie lepiej. Gdybyśmy się obchodzili z każdym wedle jego zasług, któż by uniknął chłosty! Obchodź się z nimi waćpan odpowiednio do własnej twej zacności i godności. Im mniej kto zasługuje na względy, tym więcej ma zasługi nasza względem niego uprzejmość. Odprowadź ich.

POLONIUSZ

Pójdźcie, panowie.

wychodzi z kilkoma aktorami

HAMLET

Idźcie z nim, moi przyjaciele; dacie nam jutro jakie przedstawienie. Słuchaj no, stary, możecie grać *Zabójstwo Gonzagi*?

Podstęp

PIERWSZY AKTOR

Możemy, panie.

HAMLET

To grajcie je jutro. Nie mógłżebyś w potrzebie nauczyć się dwunastu do piętnastu wierszy, które bym napisał i wtrącił do twojej roli?

PIERWSZY AKTOR

Czemu nie, łaskawy panie.

HAMLET

To dobrze. Udaj się za tamtym jegomościem, tylko nie drwij z niego, proszę cię.

Wychodzi AKTOR.

Kochani przyjaciele,

do ROZENKRANCA i GILDENSTERNA

pozwólcie was pożegnać. Do zobaczenia wieczorem.

ROZENKRANC I GILDENSTERN

Żegnamy cię, drogi książę.

wychodzą

HAMLET

Bóg z wami! Otóż nareszcie sam jestem.

Artysta, Teatr

O, jakiż ze mnie głąb, jaki ciemęga!

Czyliż to nie jest zgrozą, że ten aktor,
 Niby w wzruszeniu, w parodii uczucia,
 Do tego stopnia mógł nagiąć swą duszę
 Do swoich pojęć, że za jej zrządzeniem
 Twarz mu pobladła, z oczu lzy pociekły,
 Oblicze jego, głos, ruch, cała postać
 Zastosowała się do jego myśli?
 I gwoli²⁶⁴ komuż to? gwoli Hekubie!
 Cóż z nim Hekuba, on z nią ma wspólnego,
 Żeby aż płakał nad jej losem? Cóż by
 Ten człowiek czynił, gdyby miał podobny
 Mojemu powód i bodziec do wrzenia?
 Zalałby łzami całą scenę, rozdarł
 Uszy słuchaczy rażącymi słowy,
 W występnych rozpacz wzbudził, dreszcz w niewinnych.
 Zmieszał prostaczków i sparaliżował
 Ich wzrok pospołu ze słuchem.
 A ja, ospały niedołęga, drzemię
 Jak Maciek, świętej niepamiętny sprawy,
 I ani usty²⁶⁵ ująć się nie umiem
 Za tego króla, na którego włości
 I drogim życiu dokonany został
 Najohydniejszy rozbój. Jestem²⁶⁶ tchórzem?
 Któż mi zarzuci podłość? Któż mnie może
 Wziąć za kark, za nos powieść, w twarz mi plunąć,
 Wyrzucić w oczy kłamstwo? Któż to może?
 A jednak
 Zasługiwałbym na to, bo w istocie
 Muszę mieć chyba wnętrzości gołębia
 I brak zupełny żółci, nadającej
 Gorycz poczucia krzywdy, kiedym jeszcze
 Nie napasał dotąd stada sępów ścierwem
 Tego nędznika. O bezwstydnym łotrze!
 Zakamieniały, krwawy, sprośny łotrze!
 Bodaj żem! Mnież²⁶⁷ to przystoi, synowi,
 Jedynakowi zamordowanego
 Drogiego ojca, od nieba i piekła
 Powołanemu do zemsty, jak baba
 Marnymi słowy dawać folgę²⁶⁸ sercu
 I na przekleństwach czas trawić jak prosta,
 Karczemna dziewczka?!
 Fuij! fuij! Gdzież moja głowa? Powiadają,
 Że zatwardziali złoczyńcy, obecni
 Na przedstawieniu okropnych widowisk,
 Tak silnym zdjęci bywali wrażeniem,
 Że sami swoje wyznawali zbrodnie:
 Mord bowiem, choćby ust nie miał, cudowny
 Ma organ mowy. Każę tym aktorom
 Coś podobnego do sceny zabójstwa
 Ojca mojego odegrać przed stryjem;
 Patrzyć mu będę w oczy, śledzić będę

Dziedzictwo, Ojciec, Syn,
 Tchórzostwo, Czyn, Słowo,
 Zemsta

Kobieta, Mężczyzna, Słowo,
 Czyn

Wyrzuty sumienia,
 Zbrodnia, Zbrodniarz

Podstęp

²⁶⁴gwoli komu (starop.) — dla kogo. [przypis edytorski]

²⁶⁵usty (daw. forma) — dziś N.lm: ustami. [przypis edytorski]

²⁶⁶jestem (daw.) — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że-; znaczenie: czy jestem. [przypis edytorski]

²⁶⁷mnież to przystoi (daw.) — konstrukcja z partykułą -że skróconą do -ż w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy to mnie przystoi. [przypis edytorski]

²⁶⁸folga — ulga, ujęcie, upust (np. emocji). [przypis edytorski]

Najmniejszy jego ruch: jeżeli zadrgnie,
Wiem, co mam czynić. Ten duch, com go widział,
Mógł być szatanem (bo szatan przybiera,
Jaka chce postać) i nadużywając
Mojej słabości i smętności (taki
Bowiem stan duszy bardzo mu dogodny),
Ciągnie mnie może w przepaść? Chcę pewniejszej
Niż ta rękojmi²⁶⁹. Zamierzona sztuka
Będzie probierzem, którym, jak na wędę,
Sumienie króla na wierzch wydobędę.

wychodzi

Szatan, Smutek

Sumienie, Sztuka, Teatr,
Podstęp

²⁶⁹*rękojmia* — poświadczenie, zapewnienie. [przypis edytorski]

AKT TRZECI

SCENA PIERWSZA

Pokój w zamku.

KRÓL, KRÓLOWA, POLONIUSZ, OFELIA, ROZENKRANC i GILDENSTERN

KRÓL

I nie mogliście wyrozumieć żadnym
Zwrotem rozmowy, skąd to rozprężenie,
Które mu pokój zakłóca tak dzikim
I niebezpiecznym rodzajem maniactwa?

ROZENKRANC

Przyznaje, że się czuje rozstrojony;
Lecz przez co, w żaden sposób wyznać nie chce.

GILDENSTERN

Nie znaleźliśmy go bynajmniej skłonnym
Do wywnętrzania się; zręcznym dziwactwem
Trzymał nas, owszem, z daleka od siebie,
Kiedyśmy chcieli z niego coś wyciągnąć.

KRÓLOWA

Jakże was przyjął?

ROZENKRANC

Bardzo grzecznie.

GILDENSTERN

Ale

Nie bez przymusu.

ROZENKRANC

Skąpy był w pytaniach,
A w odpowiedziach odbiegał od rzeczy.

KRÓLOWA

Nasunęliście²⁷⁰ mu jaką rozrywkę?

ROZENKRANC

Traf zrządzil, żeśmy spotkali na drodze
Trupę aktorów: wspomnieliśmy o tym
Księżciu i to go trochę ucieszyło.
Ci aktorowie już się tu znajdują
I, jak slyszalem, otrzymali rozkaz
Grania mu dzisiaj.

POLONIUSZ

Tak jest w rzeczy samej
I mnie on zlecił prosić najpokorniej
Wasze królewskie moście, by raczyły
Być obecnymi na tym widowisku.

²⁷⁰nasunęliście — czy nasunęliście (tj. czy podsunęliście). [przypis edytorski]

KRÓL

Z największą chęcią. Serdecznie rad, że się
Do tego skłania. Wciąż go utrzymujcie,
Moi panowie, w tym usposobieniu
I podniecajcie w nim gust do takiego
Rodzaju zabaw.

ROZENKRANC I GILDENSTERN

Uczynim to, panie.

wychodzą

KRÓL

Oddal się także, kochana Gertrudo.
Ułożyliśmy rzecz tak, aby Hamlet,
Niby przypadkiem, zszedł się tu z Ofelią.
Ja i jej ojciec (będzie to szpiegostwo
Godziwe) tak się tu ulokujemy,
Abyśmy widząc, niewidzialni sami,
O tym spotkaniu z bliska mogli sądzić
I z zachowania się jego wnioskować,
Czy to miłości wpływ, czy nie miłości
Tak go udręcza.

Miłość, Podstęp, Szpieg,
Szaleństwo

KRÓLOWA

Jestem ci posłuszna,
Mój mężu. Dalby Bóg, luba Ofelio,
Aby potęga twoich wdzięków była
Błogim powodem tej zmiany Hamleta:
Wtedy szlachetność twoja, mam nadzieję,
Na dawną by go sprowadziła drogę,
Ku zaszczytowi was obojga.

OFELIA

Pragnę,
Aby tak było, miłościwa pani.

KRÓLOWA *wychodzi.*

POLONIUSZ

Ofelio, chodź tu sobie. Najjaśniejszy,
My się umieścim tam.

Książka, Pobożność,
Pozory, Teatr

do OFELII

Czytaj tę książkę,
Aby ten pozór zajęcia ubarwił
Twoją samotność. Tak to my, grzesznicy,
Rzekomo świętą miną, uczynkami
Budującymi pocukrzamy nieraz
Samego diabła.

KRÓL

na stronie

Prawda! Jakże srodze
Bicz tych wyrazów chłoszcze mi sumienie!
Twarz nierządniczy, różem upiększona,
Nie tak jest szpetna obok tej powłoki

Wyrzuty sumienia

Jak czyn mój obok pokostu słów moich.
O, ciężkież moje brzemię!

POLONIUSZ

Już nadchodzi.
Śpieszmy na miejsce, miłościwy panie.

KRÓL i POLONIUSZ *wychodzą*. HAMLET *wchodzi*.

HAMLET

Być albo nie być to wielkie pytanie²⁷¹.
Jestli²⁷² w istocie szlachetniejszą rzeczą
Znosić pociski zawistnego losu
Czy też stawivszy czoło morzu nędzy,
Przez opór wybrnąć z niego? — Umrzeć — zasnąć —
I na tym koniec²⁷³. — Gdybyśmy wiedzieli,
Że raz zasnawszy, zakończym na zawsze
Boleści serca i owe tysiączne
Właściwe naszej naturze wstrząśnienia,
Kres taki byłby celem na tej ziemi
Najpożądańszym. Umrzeć — zasnąć. — Zasnąć!
Może śnić? — w tym sęk cały, jakie bowiem
W tym śnie śmiertelnym marzenia przyjść mogą,
Kiedy zrzucimy z siebie więzy ciała,
To zastanawia nas: i toć to czyni
Tak długowieczną niedolę; bo któż by
Ścierpiał pogardę i zniewagi świata,
Krzywdy ciemieży, obelgi dumnego,
Lekceważonej miłości męczarnie,
Odwłokę prawa, butę władz i owe
Upokorzenia, które nieustannie
Cichej zasługi stają się udziałem,
Gdyby od tego kawałkiem żelaza
Mógł się uwolnić? Któż by dźwigał ciężar
Nudnego życia i pocił się pod nim,
Gdyby obawa czegoś poza grobem,
Obawa tego obcego nam kraju,
Skąd nikt nie wraca, nie wątpiła woli
I nie kazała nam pędzić dni raczej
W złu już wiadomym niż uchodząc przed nim,
Popadać w inne, którego nie znamy.
Tak to rozwaga czyni nas tchórzami;
Przedsiębiorczości hoża cera błędnie
Pod wpływem wahań i zamiary pełne
Jędrności, zbite z wytkniętej kolei,
Tracą nazwisko czynu. — Ha! co widzę?
Piękna Ofelia! — Nimfo, w modłach swoich
Pomnij o moich grzechach.

Los, Kondycja ludzka, Czyn

Sen, Śmierć

Konflikt wewnętrzny,
Cierpienie, Kondycja
ludzka, Samobójstwo,
Śmierć, Zaświaty

Tchórzostwo

²⁷¹*Być albo nie być to wielkie pytanie* — wyrażenie to jest bodaj najbardziej znaną frazą z utworu *Hamlet* Williama Shakespeare'a. Rozpoczyna ważny monolog tytułowego bohatera, który musi wybrać pomiędzy postawą czynną, odkrywając prawdę o śmierci jego ojca i mszcząc się za przelaną krew rodzica, a postawą bierną wobec świata i kolei losu. Wyrażenie to znalazło trwale miejsce w kulturze i potocznej świadomości, stając się inspiracją dla wielu autorów (np. Wisławy Szymborskiej). Bardziej znana wersja tłumaczenia brzmi: „*Być albo nie być — oto jest pytanie*”. [przypis edytorski]

²⁷²*Jestli* (daw.) — konstrukcja z partykułą *-li* w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy jest. [przypis edytorski]

²⁷³*Umrzeć — zasnąć...* — słynne zdanie Hamleta opisujące śmierć jako sen, zasypanie; motyw ten odnajdujemy w całej literaturze europejskiej, również np. we fraszce Jana Kochanowskiego *Do snu*: „Śnie, który uczysz umierać człowieka...”. [przypis edytorski]

OFELIA

Jakże zdrowie
Waszej książęcej mości od dni tyłu?

HAMLET

Dobre; pokornie dziękuję waćpannie.

OFELIA

Mam jeszcze od was, panie, kilka drobnych
Pamiątek, dawno zwrócić je pragnęłam:
Odbierzcie je dziś, proszę.

HAMLET

Jako żywo!
Jam nigdy w życiu nic nie dał waćpannie.

OFELIA

Wiesz dobrze, mości książę, żeś to czynił,
I upominki swoje ubarwiałeś
Takimi słowy, które wszelkiej rzeczy
Wartość podnoszą. Woń ich uleciała:
Weź je na powrót, panie, w oczach bowiem
Każdej szlachetnie myślącej osoby
Najdroższe dary lichymi się stają,
Gdy dawca martwi. Oto są.

HAMLET

Ha-ha-ha! Jestżeś²⁷⁴ uczciwa?

Cnota, Uroda

OFELIA

Mości książę!

HAMLET

Jestżeś piękna?

OFELIA

Co znaczą te pytania?

HAMLET

To, że jeżeli jesteś uczciwa i piękna, uczciwość twoja nie powinna mieć nic do czynienia z pięknnością.

OFELIA

Jak to, panie? Możeż²⁷⁵ piękność z czym lepszym chodzić w parze niż z uczciwością?

HAMLET

Zapewne, tylko że potęgą piękności prędzej obróci uczciwość w rajfurkę²⁷⁶, niż wpływ uczciwości potrafi piękność na swoje kopyto przerobić. Było to niegdyś paradoksem, ale w nowszych czasach okazuje się pewnikiem. Kochałem dawniej waćpannę.

Miłość

OFELIA

W rzeczy samej, dawałeś mi to książę do zrozumienia.

²⁷⁴jestżeś uczciwa — czy jesteś; czyż jesteś. [przypis edytorski]

²⁷⁵możeż — czy może. [przypis edytorski]

²⁷⁶rajfurka — stręczycielka; osoba znajdująca prostytutkom klientów. [przypis edytorski]

HAMLET

Nie trzeba ci było tak rozumieć; bo cnota nie daje się w stary nasz pień wszczepić tak, żebyśmy trącić nim przestali²⁷⁷. Nie kochałem cię wcale.

OFELIA

Tym bardziej więc zostałam zawiedziona.

HAMLET

Idź waćpanna do klasztoru; na co ci mnożyć grzeszników? Ja sam jako tako jestem uczciwy, a przecież mógłbym sobie zarzucić takie rzeczy, że lepiej by było, gdyby mnie była matka na świat nie wydała. Jestem nadzwyczajnie dumny, mściwy, chciwy władzy; więcej mam przywar niż władz umysłowych do ich poznania, niż wyobraźni do dania o nich wyobrażenia i czasu do okazania ich w postępach. Czego się takie figury tłuc mają pomiędzy ziemią i niebem? Jesteśmy arcyhultaje, wszyscy bez wyjątku; żadnemu z nas nie ufaj. Idź prosto do klasztoru. Gdzież waćpanny ojciec?

Kondycja ludzka,
Mężczyzna, Kobieta, Matka

Ojciec

OFELIA

W domu, mości książę²⁷⁸.

HAMLET

Zamknijże go na klucz, aby nigdzie indziej nie grał roli błazna, tylko we własnym domu. Bądź zdrowa.

OFELIA

na stronie

Panie, zmiłuj się nad nim!

HAMLET

Jeżeli za mąż pójść chcesz, dam ci w posagu tę przestrożę: Chociażbyś jak śnieg była czysta, jak lód nieskalana, przecież nie ujdiesz obmowy. Wstąp do klasztoru. *Adieu*. Albo jeżeli koniecznie potrzebować będziesz wyjść za mąż, to wyjdź za głupca, bo rozsądni ludzie wiedzą bardzo dobrze, jakie z nich czynicie potwory. Idź czym prędzej do klasztoru. *Adieu*.

Małżeństwo, Plotka,
Kobieta, Głupiec

OFELIA

na stronie

O nieba, wesprzyjcie go swą łaską!

HAMLET

Słyszałem też o malowaniu się waszym: nie dość wam jednej twarzy otrzymanej od Boga, dorabiacie sobie drugą; sztafirujecie się, krygujecie, cedzicie słowa, przedrzeźniacie boskie stworzenia i swawolę pokrywacie płaszczykiem naiwności. Precz, precz! nie chcę już patrzeć na to: to mnie we wściekłość wprawia. Wąra odtąd mężczyznom żenić się; ci, co się już poženili, jednego wyjąwszy²⁷⁹, niech żyją zdrowi, reszta pozostać winna tak, jak jest. Do klasztoru! Do klasztoru!

wychodzi

OFELIA

O, jak szlachetny duch zwichnięty został!
Dworaka, wodza, mędrca ton, miecz, umysł;
Kwiat oczekiwania potężnego państwa,
Wzór ukształcenia, zwierciadło poloru²⁸⁰,
Cel zwracającej się uwagi świata:
Wszystko to, wszystko wniwecz obrócone!

Kobieta, Uroda, Maski

Upadek, Szaleniec,
Szalenstwo

²⁷⁷ *cnota nie daje się w stary nasz pień wszczepić tak, żebyśmy trącić nim przestali* — aluzją tą Hamlet daje wyraz swoim refleksjom dotyczącym faktu, że Ofelia jest córką Poloniusza. [przypis edytorski]

²⁷⁸ *Gdzież waćpanny ojciec? / W domu, mości książę* — w tym miejscu Ofelia kłamie, doskonale wie przecież, że jej ojciec wraz z królem podsłuchują jej rozmowę z Hamletem za kotarą; Hamlet być może usłyszał jakiś odgłos w pobliżu i dlatego, znając obyczaje Poloniusza, pyta Ofelię o ojca; może to być jednak tylko ciąg dalszy refleksji o ojcostwie i dziedziczeniu szpetnych cech charakteru. [przypis edytorski]

²⁷⁹ *ci, co się już poženili, jednego wyjąwszy* — tzn. z wyjątkiem stryja Klaudiusza, który ożenił się z matką Hamleta, Gertrudą. [przypis edytorski]

²⁸⁰ *polor* — grzeczność, dobre maniery. [przypis edytorski]

I ja, ze wszystkich kobiet najnędzniejsza,
Com ssala nektar słodkich jego ślubów,
Skazanam²⁸¹ teraz widzieć tę wspaniałą,
Wybraną duszę, jak spękany dzwonek,
Chrapliwe tylko wydającą dźwięki;
To czyste źródło bogatej młodości
Zmącone szalem. O, czemuż musiałam
Ujrzyć, co widzę, widzieć, co widziałam!

Dusza

Wchodzą KRÓL i POLONIUSZ.

KRÓL

Miłość! Nie takie są jej symptomata²⁸².
To, co on mówił, choć trochę bez związku,
Cechy szaleństwa nie nosiło wcale.
Ponura jego smętność wysiaduje
Coś złowrogiego, co wylęgle z jajka
Mogłoby stać się zgubne. Pragnąc przeto
Zapobiec złemu, po świeżym namyśle,
Postanowiłem wysłać go niezwłocznie
Do Anglii celem niby zażądania
Przynależnego mu haraczu²⁸³. Może
Ta podróż, widok różnych miejsc i rzeczy,
Potrafi z jego serca wyrugować
To coś, wokoło czego jego myśli,
Bijąc się ciągle i skrycie nurtując,
Tak go z właściwych wyrrywają karbów²⁸⁴.
Cóż waćpan na to?

Podróż, Wygnanie

Niebezpieczeństwo

POLONIUSZ

Może to być dobre;
Rozumiem jednak zawsze, że prawdziwym
Jądrem i źródłem tej jego choroby
Jest bezwzględna miłość. No, Ofelio,
Nie potrzebujesz nam objawiać tego,
Co²⁸⁵ mówił książę Hamlet, bośmy sami
Wszystko słyszeli. Uczyn, co chcesz, panie;
Jeżeli jednak uznasz to stosownym,
Niech po skończonym dzisiaj widowisku
Królowa matka w poufnej rozmowie
Prosi go, aby jej zwierzył swój smutek.
Niechaj z nim mówi bez ogródki; ja zaś,
Jeśli się na to zgodzi wasza wielkość,
Przyłożę ucho do tego sam na sam.
Nie wydobędzieli²⁸⁶ nic z niego, wtedy
Ślij go do Anglii, panie, albo zamknij,
Gdzie mądrość twoja wskaże.

Choroba, Miłość

Szpieg

²⁸¹skazanam — skrót od: skazana jestem. [przypis edytorski]

²⁸²symptomata — symptomy; objawy. [przypis edytorski]

²⁸³wysłać go (...) do Anglii celem niby zażądania przynależnego mu haraczu — w XI wieku Dania pobierała od Anglii lenno. [przypis edytorski]

²⁸⁴karby — więzy; tu raczej: tory, zwykły sposób postępowania. [przypis edytorski]

²⁸⁵coć mówił (daw.) — skrót od: co ci mówił. [przypis edytorski]

²⁸⁶nie wydobędzieli (daw.) — konstrukcja z partykułą -li w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy nie wydobędzie. [przypis edytorski]

KRÓL

Dobra rada:
Szalonych możnych pilnie strzec wypada.

Szaleniec, Władza

wychodzą

SCENA DRUGA

Wielka sala tamże.

Wchodzi HAMLET z kilkoma aktorami.

HAMLET

Proszę cię, wyrecytuj ten kawałek tak, jak ja ci go przepowiedziałem, gładko, bez wysilenia. Ale jeżeli masz wrzeszczeć, tak jak to czynią niektórzy nasi aktorowie, to niech lepiej moje wiersze deklamuje miejski pacholek. Nie siecz też za bardzo ręką powietrza w taki sposób: bądź raczej ruchów swoich panem; wśród największego bowiem potoku i, że tak powiem, wiru namiętności, trzeba ci zachować umiarkowanie, zdolne nadać wewnętrznej twojej burzy pozór spokoju. Nie posiadam się z oburzenia, słysząc, jak siaki taki barczysty gbur w peruce w gałgany obraca uczucie, prawdziwy z niego łach robi, by zadowolić uszy narodka, który po największej części kocha się tylko w niezrozumiałych gestach i wrzawie. Oćwicz bym rad kazał takiego chama, by się bardziej hamował, gdy gra Heroda albo Termaganta²⁸⁷. Proszę cię, chroń się tego.

Artysta, Teatr, Tłum

PIERWSZY AKTOR

Zapewniam waszą wysokość.

HAMLET

Nie bądź też z drugiej strony za miękki; niech własna twoja rozważa przewodnikiem ci będzie. Zastosuj akcję do słów, a słowa do akcji, mając przede wszystkim to na względzie, abyś nie przekroczył granic natury; wszystko bowiem, co przesadzone, przeciwne jest intencjom teatru, którego przeznaczeniem, jak dawniej, tak i teraz, było i jest służyć niejako za zwierciadło naturze, pokazywać cnotcie własne jej rysy, złości żywy jej obraz, a światu i duchowi wieku postać ich i piętno. Owóż przeholowanie tego celu lub niedosięgnięcie może wprawdzie rozśmieszyć prostaczków, ale znającym się na rzeczy musi pójść w niesmak, nagana zaś jednego z tych ostatnich, na szali waszych zasług przeważać musi poklask całego tłumu pierwszych. Widziałem ja aktorów i znaleźli się tacy, co ich chwalili, głośno nawet, aktorów, którzy (bogobojnie mówiąc) ani z mowy, ani z ruchów nie byli podobni do chrześcijan ani do pogan, ani do ludzi, a rzucali się i ryczeli tak, iż pomyślałem sobie, że chyba jaki najemnik natury sfabrykował ludzkość; tak bezpiecznie ją naśladowali.

Teatr, Nauka, Lustro

PIERWSZY AKTOR

Pochlebiamy sobie, żeśmy się tego pozbyli cokolwiek.

HAMLET

O, pozbądźcie się tego ze szczętem. Tym zaś, co u was grają błaznów, zakażcie jak najsurowiej prawić co bądź więcej nad to, co stoi w ich roli; są bowiem między nimi tacy, co się namawiają do śmiechu, aby w pewnej liczbie jałowych spektatorów²⁸⁸ także śmiech wzbudzić, i to właśnie w chwili, kiedy przypada jaki szczegół sztuki zasługujący na uwagę. To niegodziwość dowodząca politowania godnej próżności w błaznie, który tak czyni. Idźcie i bądźcie w pogotowiu.

Błazen, Śmiech, Sztuka

Aktorowie wychodzą.

Wchodzi POLONIUSZ, ROZENKRANC i GILDENSTERN.

No i cóż, mości panie? Czy król chce spożyć ten kęs widowiska?

POLONIUSZ

Jego królewska mość przybędzie, królowa jejmość także, i to zaraz.

²⁸⁷ *Termagant* — olbrzym, czczony jako bóstwo przez Saracenów wg średniowiecznych romansów. Herod i Termagant byli najczęściej głównymi czarnymi charakterami w średniowiecznych widowiskach teatralnych. [przypis edytorski]

²⁸⁸ *spektatorów* — widzów, obserwatorów. [przypis edytorski]

HAMLET

Powiedźże, waćpan, aktorom, niech się śpieszą.

POLONIUSZ *wychodzi.*

A panowie²⁸⁹ to nie dopomóżecie ich zagnąć do pośpiechu?

ROZENKRANC I GILDENSTERN

I owszem, mości książę.

wychodzą

HAMLET

Hola, Horacy!

HORACY *wchodzi.*

HORACY

Co rozkażesz, panie?

HAMLET

Horacy, tyś najsprawiedliwszy z ludzi,
Z którymi kiedykolwiek przestawałem.

HORACY

O panie!

HAMLET

Nie myśl, że ci chcę pochlebić.

Czegóż bym mógł się spodziewać od ciebie,
Który nic nie masz, krom²⁹⁰ rzeźkości ducha,
Ku wyżywieniu się i ku okryciu?
Któż by pochlebiał biednym! Niechaj w cukrze
Smażony język liże głupią pychę,
Niech się zawiasy kolan uginają
Tam, gdzie łaszenie się zdobywa korzyść.
Słuchaj: od chwili kiedy dusza moja
Mogła być panią swojego wyboru
I ludzi jednych przenosić²⁹¹ nad drugich,
Od owej chwili już cię ona sobie
Upodobała; boś ty, wiele cierpiąc,
Takim był zawsze, jakbyś nic nie cierpiał;
Boś ty Fortunie zarówno był wdzięczny
Za jej umizgi i prześladowania;
A błogosławion, w kim krew z przekonaniem
Tak są zmieszane, iż on palcom losu
Nie służy za flet do wydania dźwięków
Wedle kaprysu. O, daj mi człowieka,
Niebędącego żądź swych niewolnikiem,
A w głębi mego serca go umieszczę,
W sercu samegoż serca, tak jak ciebie.
Za wiele tego już podobno. W sztuce,
Która niebawem ma być przedstawiona,
Jest jedna scena zbliżona do tego,
Com ci o śmierci mego ojca zwierzył.
Gdy się ta scena pertraktować²⁹² będzie,

Korzyść, Pochlebstwo

Los, Kondycja ludzka,
Niewola, Wolność

Podstęp, Prawda

²⁸⁹panowież to nie dopomóżecie — konstrukcja z partykułą -ż; inaczej: czy panowie nie dopomoga. [przypis edytorski]

²⁹⁰krom — oprócz. [przypis edytorski]

²⁹¹przenosić jednych nad drugich — oceniać jednych wyżej niż innych. [przypis edytorski]

²⁹²pertraktować się — tu: odbywać się; mieć miejsce. [przypis edytorski]

Zwróć, proszę, całą potęgę uwagi
Na mego stryja. Jeśli jego wina
Podczas tej sceny sama się nie zdradzi,
Ów niby zacny duch był potępieńcem,
A moje myśli tak czarne jak sadza
W kuźni Wulkana²⁹³. Nie spuszcza go z oczu,
Ja mój wzrok także pilnie w twarz mu wryję,
A potem zlejem nasze spostrzeżenia
W stanowczą formę wniosku.

Oko, Wzrok

HORACY

Dobrze, panie;
Jeżeli skradnie co mojej bacności
I ujdzie cały, zapłacę tę kradzież.

HAMLET

Już idą; muszę znowu zostać głupcem.
Dalej na miejsce!

Marsz. Odgłos trąb.

KRÓL, KRÓLOWA, POLONIUSZ, OFELIA, ROZENKRANC, GILDENSTERN i inne osoby wchodzą.

KRÓL

Jakże się miewa nasz syn, Hamlet?

HAMLET

Wybornie, żyję jak kameleon powietrzem nadzianym obietnicami; kapłonów²⁹⁴ nie moglibyście lepiej tuczyć.

KRÓL

Nie mam co zrobić z tą odpowiedzią. Te słowa nie do mnie należą.

HAMLET

Ani do mnie już teraz.

do POLONIUSZA

Waćpan grywałeś kiedyś na uniwersytecie, jeżeli się nie mylę?

Artysta, Teatr

POLONIUSZ

Tak jest, mości książę, i miałem sławę dobrego aktora.

HAMLET

A cóżeś pan przedstawiał?

POLONIUSZ

Przedstawiałem Juliusza Cezara i zostałem zabity na Kapitolu. Brutus mnie zabił.

HAMLET

Cóż to za brutalstwo było z jego strony, żeby tak kapitalne cielę tam zabijać! — Czy aktorowie już w pogotowiu?

ROZENKRANC

Czekają, panie, na twe rozkazy.

KRÓLOWA

Pójdź tu, kochany Hamlecie, siądź przy mnie.

²⁹³kuźnia Wulkana — kuźnię boskiego kowala w mit. rzym., Wulkana (odpowiednik Hefajstosa w mit. gr.) umiejscawiano w kraterze Etny, wulkanu na Sycylii. [przypis edytorski]

²⁹⁴kapłon — wykastrowany, specjalnie tuczony kogut; dania przyrządzone z kapłonów były niegdyś uważane za bardzo wykwiłne. [przypis edytorski]

HAMLET

Wybacz, kochana matko, tu jest metal silniej pociągający.

POLONIUSZ

do KRÓLA

Słyszałeś, panie?

HAMLET

do OFELII

Mogęż, o pani, lec²⁹⁵ na twoim łonie?

Flirt

OFELIA

Nie, mości książe.

HAMLET

To jest na twoim łonie głowę wsparłszy?

OFELIA

Możesz, książe.

HAMLET

kładąc się u jej nóg

Sądziśli²⁹⁶, żem miał w myśli co innego?

OFELIA

Ja nic nie sędzę.

HAMLET

To by był pomysł nie lada położyć się między nogami dziewczyny.

OFELIA

Co takiego?

HAMLET

Nic.

OFELIA

Książe dziś jesteś wesół.

HAMLET

Kto? ja?

OFELIA

Nie inaczej.

HAMLET

O, jestem tylko twoim wesołkiem. Cóż zresztą człowiek ma czynić, jeżeli nie weselić się? Oto na przykład moja matka, patrz, pani, jak promieniejąco wygląda, chociaż mój ojciec zmarł przed dwiema godzinami.

żałoba, czas

OFELIA

Przed dwa razy dwoma miesiącami, mości książe.

HAMLET

Tak to już dawno? Niechże się diabeł czarno nosi, ja przywdzieję sobole. Dłaboga? Od dwóch miesięcy zmarły i jeszcze nie zapomniany? Jest więc nadzieja, że pamięć wielkich ludzi zdoła przetrwać ich żywot przez pół roku; *notabene*, jeżeli ufundują kościoły; w przeciwnym razie niech się nie skarżą, jeżeli ich spotka los tego konika, któremu na nagrobku napisano: «Konik zdechl, więc go w miech».

Pamięć

Odgłos trąb. Po czym następuje pantomima²⁹⁷. Para królewskich małżonków w czulej komitywie²⁹⁸ wchodzi na scenę. Królowa ściska króla i on ją nawzajem, klęka przed nim

²⁹⁵lec — legnąć, położyć się. [przypis edytorski]

²⁹⁶sądziśli — czy sądzisz. [przypis edytorski]

²⁹⁷pantomima — widowisko teatralne, w którym treść sztuki przekazywana jest tylko poprzez gest, mimikę, taniec. [przypis edytorski]

²⁹⁸komitywa — bliskie, poufale stosunki. [przypis edytorski]

z wyrazem najtkliwszego przywiązania; on ją podnosi i głowę na jej piersi skłania; kładzie się potem na kwiecistej darni i zasypia. Ona, widząc go uspiętego, odchodzi. Po niejkiej chwili ukazuje się jakiś człowiek, zbliża się do śpiącego, zdejmuje mu z głowy koronę, całuje ją, wlewa potem w ucho królowi truciznę i wychodzi. Królowa powraca, znajduje króla nieżywego i bardzo rozpacza. Zabójca w towarzystwie dwóch czy trzech niemych osób wchodzi znowu i niby także lamentuje. Wynoszą trupa. Zabójca składa przed królową dary i oświadcza jej swoją miłość. Ona okazuje zrazu wstręt i niechęć, w końcu jednak podaje mu rękę. Wychodzą.

OFELIA

Co to było, mości księżę?

HAMLET

To był hultajski bigos, a oznacza zbrodnię.

OFELIA

Zapewne ta pantomima zawierała w sobie treść sztuki?

Wchodzi PROLOG.

HAMLET

Dowieemy się od tego jegomościa. Aktorowie nie umieją trzymać języka za zębami; muszą wszystko wypaplać.

OFELIA

Czy on nam odkryje znaczenie tego?

HAMLET

Niezawodnie, tak jak wszystko, co byś mu pani odkryła. Nie wstydź się tylko pokazać mu, co masz do pokazania, a on się nie powstydzi powiedzieć ci, co to znaczy.

OFELIA

Ladaco²⁹⁹ z waści, ladaco. Będę patrzeć na sztukę.

PROLOG

Cni³⁰⁰ panowie i cne damy,
Dla was i dla naszej dramy
Kornie³⁰¹ was o wzgląd błagamy.

HAMLET

Prologi³⁰² to czy dewiza na sygnet?

Miłość

OFELIA

To było krótkie.

HAMLET

Jak miłość kobiety.

Wchodzą KRÓL AKTOR i KRÓLOWA AKTORKA.

KRÓL AKTOR

«Trzydzieści razy Feba³⁰³ rumaki obiegly
Krag Tellury i przestwór Neptuna rozlegly
I trzydzieści kroć razy dwanaście na przemian

Małżeństwo, Żona

²⁹⁹ladaco — hultaj, łobuz; tu: żartobliwie. [przypis edytorski]

³⁰⁰cny — zacny, szlachetny. [przypis edytorski]

³⁰¹kornie — pokornie, uniżenie. [przypis edytorski]

³⁰²prologi to czy dewiza (daw.) — konstrukcja z partykułą -li w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy to prolog czy dewiza. [przypis edytorski]

³⁰³Feb a. Febus (mit. gr.) — zlatynizowana forma słowa *Foibos* (gr.: promienny), przydomka Apolla, boga światła i słońca, opiekuna sztuk; tu: uosobienie boga słońca, który miał objeżdżać na swym ognistym rydwanie ziemię (tu pod imieniem rzym. bogini *Tellus* a. *Tellury*). *Trzydzieści razy Feba rumaki obiegly Krag Tellury i przestwór Neptuna*: tzn. minęło trzydzieści lat. [przypis edytorski]

Zapłonął i zbladł miesiąc nad głowami ziemian,
Odkąd nam Amor serca, Hymen³⁰⁴ złączył dłonie
Węzłem, który się chyba rozwiąże po zgonie».

KRÓLOWA AKTORKA

«Obyśmy drugie tyle zmian luno i słońcu
Zliczyli, nim miłości dożyjemy końca!
Lecz ach! już od pewnego czasu niezbadana
W zdrowiu, w humorze twoim, panie, zaszła zmiana.
Lękam się... niechaj jednak te niewieście trwogi
Nie przyczyniają³⁰⁵ cierpień, o mężu mój drogi.
Obawy u płci naszej z miłości się rodzą
Jak ta lub nie istnieją, lub miarę przechodzą³⁰⁶.
Czym moja miłość, tego liczeń miał objawy;
W jakim zaś stopniu miłość, w takim i obawy.
Gdzie wielka miłość, lada wątpliwość przeraża,
I z zwiększeniem się obaw miłość się pomnaża».

Kobieta, Strach

KRÓL AKTOR

«Tak, najmiłsza, opuszczę cię, i to niedługo,
Coraz już siły skąpszą darzą mię posługą;
Ty zostaniesz; żyć będziesz na tym pięknym świecie
Szanowana, kochana, i może ci splecie
Wieniec drugi małżonek».

KRÓLOWA AKTORKA

«O, wstrzymaj te słowa!
Zbrodnią by w moim łonie była myśl takowa.
Obym przy drugim mężu była potępioną!
Taka tylko drugiego może zostać żoną,
Co zabiła pierwszego».

HAMLET

To piołun.

KRÓLOWA AKTORKA

«Podłe tylko chucie
Kleją powtórne związki, lecz nigdy uczucie.
Zabójczyni pierwszego powtórnie go zgładza,
Gdy nowego małżonka w łóżce swe wprowadza».

KRÓL AKTOR

«Że myślisz tak, jak mówisz, najzupełniej wierzę;
Nieraz jednak człek łamie to, co przedsięwzię.
Zamiar jest niewolnikiem wyłącznym pamięci.
Nagle zrodzony, ale słabej konsystencji;
Krzepko wisi, jak owoc nieźrzały³⁰⁷ u drzewa.
Lecz gdy zmięknie, przed czasem lada wiatr go zwiewa
Nie dziw, że nie pomnimy wypłacać na dobie³⁰⁸
Długu, któryśmy winni tylko samym sobie.

Kondycja ludzka,
Przemijanie

³⁰⁴*Hymen* (mit. gr.) — bóg małżeńskich ślubów. [przypis edytorski]

³⁰⁵*niech nie przyczyniająć* — skrót od: niech nie przyczyniają ci. [przypis edytorski]

³⁰⁶*przechodzić miarę* — być nadmiernym, przesadzonym. [przypis edytorski]

³⁰⁷*nieźrzały* (starop.) — niedojrzały. [przypis edytorski]

³⁰⁸*na dobie* — na czas; we właściwym czasie. [przypis edytorski]

To, co postanawiamy w chwili uniesienia,
Z uniesieniem minionym w parę się zamienia;
Zbytńia gwałtowność, czy to radości czy smutku,
Sama własne swe chęci wydziedzicza z skutku,
Gdzie radość pusta, smutek przechodzi w rozpacz,
Tam po chwili cieszy się smutek, radość płacze.
Świat ten nie wiekuisty ni się kto zdumiewa,
Że z przesileniem szczęścia i miłość omdlewa;
Kwestia to bowiem jeszcze mieszcząca zawilość,
Czy miłość jedna³⁰⁹ szczęście, czy też szczęście miłość?
Możny runął, pierzchają wraz czcicieli zgraje;
Biedny wznosił się, aliści³¹⁰ wróg dłoń mu podaje.
Zdaje się więc, że miłość szczęściu jest służebna,
Ma przyjaciół, komu ich miłość niepotrzebna,
A kto w potrzebie niby przyjaciela wzywa,
Gotowego w nim sobie wroga wychowywa.
Słowem, skończyłbym na tym, od czego zacząłem,
Chęć i moc nasza tak są odrębnym żywiołem,
Że najczęściej upada to, co człek zamierzy,
Myśl nasza do nas, cel jej nie do nas należy.
Tak i ta myśl, że z drugim nie będziesz złączona,
Skona w tobie, gdy pierwszy twój małżonek skona».

Miłość, Szczęście

Przyjaźń

KRÓLOWA AKTORKA

«Niech mi niebo odmówi światła, ziemia wody,
Noc nie da odpoczynku, dzień nie da swobody!
W rozpacz niech wszelka moja zmieni się pociecha,
Los tylko więźnia w lochu niech mi się uśmiecha:
Wszystko to, co rumieniec przeistacza w błądź,
Niech będzie mym udziałem³¹¹, gdy uczuję radość.
Tu i tam niech ponoszę kaźń co chwila nową,
Jeśli żoną zostanę, raz zostawszy wdową!»

Wdowa, Żona,
Przekleństwo

HAMLET

do OFELII

Gdyby tę przysięgę miała złamać...

KRÓL AKTOR

«Ślub to straszliwy. — Luba, opuść mię na chwilę:
Myśli mi się mieszają; może snem zasile
Znękane ciało».

zasypia

KRÓLOWA AKTORKA

«Niech cię kołysze sen błogi
I wszelkie zło omija z dala nasze progi!»

Sen

wychodzi

HAMLET

do KRÓLOWEJ

Jak ci się, pani, podoba ta sztuka?

³⁰⁹*jednać* — zjednywać, przyciągać. [przypis edytorski]

³¹⁰*aliści* (starop.) — jednakże. [przypis edytorski]

³¹¹*niech będzie mym udziałem* — niech mnie dotyczy; niech mi się przydarzy. [przypis edytorski]

KRÓLOWA

Zdaje mi się, że ta dama przyrzeka za wiele.

HAMLET

O, ale dotrzyma słowa.

KRÓL

Czy znasz waćpan treść tej sztuki? Nie mieściż³¹² ona w sobie nic zdroźnego?

Teatr

HAMLET

Nic zgoła; oni tylko żartują, trują żartem; nic zdroźnego w świecie.

KRÓL

Jakiż ta sztuka ma tytuł?

Teatr, Wyrzuty sumienia

HAMLET

„Łapka na myszy”. Skąd zaś taki? Przez przenośnię. Przedstawia ona morderstwo dokonane w Wiedniu. Zamordowany książę nazywał się Gonzago, a jego żona Baptysta. Arcyszelmowska to sprawka, jak zaraz obaczymy. Ale co nam do tego? Wasza królewska mość i my wszyscy mamy spokojne sumienie, nie może nas to dotknąć. Niech się drapie, kto ma liszaj; nasza skóra zdrowa.

Wcbodzi LUCJAN.

To jest niejaki Lucjan, synowiec³¹³ króla.

OFELIA

Objąsniasz, mości książę, tak dobrze jak chór starożytny.

Flirt

HAMLET

Mógłbym być pośrednikiem między panią a jej kochankiem, gdybym tylko był świadkiem waszych igraszek.

OFELIA

Kołący masz dowcip, mości książę.

HAMLET

Odpokutowałabyś, pani, niejednym jękiem stępienie mi kolca.

OFELIA

Coraz to lepiej i zarazem gorzej.

HAMLET

Tak właśnie traktujecie swych mężów. Dalej, morderco; Zrzuć twą przekłątą larwę³¹⁴ i zaczynaj: Już kruk krakaniem Do zemsty daje hasło.

LUCJAN

«Myśl czarna, ręka pewna, płyn dzielny, czas sprzyja.
Nie tamuje zamiaru obecność niczyja.
Szary wysokoku³¹⁵, w północ z zbójczych ziół zebrany,
Po trzykroć pod Hekaty³¹⁶ kłątwą gotowany,
Władzę twą czarodziejską, straszną w swym rozwiciu³¹⁷
Okaż niezwłocznie na tym zdrowym jeszcze życiu».³¹⁸

Trucizna, Morderstwo,
Władza

wlewa truciznę w ucho śpiącemu

³¹²nie mieściż ona w sobie — czy nie mieści w sobie; czy nie zawiera. [przypis edytorski]

³¹³synowiec — syn brata. [przypis edytorski]

³¹⁴larwa (daw.) — maska. [przypis edytorski]

³¹⁵wyskok — napój wyskokowy; tu: trucizna. [przypis edytorski]

³¹⁶Hekate (mit. gr.) — bogini księżycy, czarów i śmierci. [przypis edytorski]

³¹⁷rozwicie — rozwinięcie; tu w rozwiciu: w działaniu. [przypis edytorski]

³¹⁸Myśl czarna, ręka pewna, płyn dzielny, czas sprzyja... — kwestia Lucjana stanowi zapewne dopisany przez Hamleta fragment, o którym wspominał wcześniej; wymowa tej kwestii ma służyć zdemaskowaniu króla Klaudiusza jako zabójcy swego poprzednika na tronie Danii i u boku matki Hamleta, Gertrudy. [przypis edytorski]

HAMLET

Truje go w jego własnym ogrodzie dla zagrabienia jego państwa. Nazwisko tamtego jest Gonzago; rzecz autentyczna i we włoskim tekście wybornie opisana. Teraz zobaczymy, jakim sposobem morderca pozyskuje miłość żony Gonzagi.

OFELIA

Król powstaje.

HAMLET

Jak to? Strwożony fałszywym alarmem?

KRÓLOWA

Co ci jest, panie?

POLONIUSZ

Niech skończą widowisko!

KRÓL

Światła! Wychodźmy.

POLONIUSZ

Światła! światła! światła!

Wszyscy wychodzą prócz HAMLETA i HORACEGO.

HAMLET

Niech ryczy z bólu ranny łoś,
Zwierz zdrów przebiega knieje,
Ktoś nie śpi, aby spać mógł ktoś.
To są zwyczajne dzieje.

Polowanie, Ofiara,
Poświęcenie, Sen

Powiedz mi, waćpan, czy ta komedia, z dodatkiem lasu piór na głowie i pary prowsalskich róż u dziurawych trzewików, nie powinna by (jeśli resztką mojego szczęścia mnie zawiedzie) zapewnić mi udziału w jakiej trupie aktorów? He?

HORACY

Połowę udziału.

HAMLET

Ależ cały.
Wiedz bowiem, miły mój Damonie³¹⁹,
Że z rajy dziś tu step;
Gdzie wczora Jowisz był na tronie,
Tam dziś panuje — pustka³²⁰.

Upadek, Melancholia

HORACY

Mogłeś dorymować, mości książę.

HAMLET

O Horacy! Słowa tego ducha złota warte. Czy widziałeś?

HORACY

Najwyraźniej.

³¹⁹*Damon* — wg Cyncerona, Damon i Pytiasz mieli być żyjącymi w V w. p.n.e. dwoma słynnymi z lojalności przyjaciółmi, filozofami i zwolennikami Pitagorasa. [przypis edytorski]

³²⁰*Tam dziś panuje — pustka* — rym do powyższego wersu „Że z rajy dziś tu step” brzmi w domyśle „kiep”, tj. głupiec. [przypis edytorski]

HAMLET
Kiedy była mowa o otruciu?...

HORACY
Uważałem dobrze.

HAMLET
Ha! ha! — Nie ma tam gdzie jakiego grajka? Hej!
Bo skoro król komedii nie lubi, pewnikiem
Król jegomość komedii nie jest lubownikiem.
A co, są grajkowie?

Wchodzą ROZENKRANC i GILDENSTERN.

GILDENSTERN
Mości książę, niech nam wolno będzie powiedzieć jedno słowo.

HAMLET
Ile ich jest w słowniku.

GILDENSTERN
Mości książę, król...

HAMLET
Cóż król porabia, mości panie?

GILDENSTERN
Od wyjścia stąd bardzo zaniemógł.

HAMLET
Z przepicia?

GILDENSTERN
Z wzburzenia żółci.

HAMLET
Troskliwość pańska byłaby się była okazała trafniejsza, udając się w takim razie do doktora. Bo gdybym ja mu zapisał na przeczyszczenie, mogłoby mu to jeszcze bardziej żółć wzburzyć.

GILDENSTERN
Racz, łaskawy panie, zamknąć swą mowę w pewne szranki³²¹ i nie odskakiwać tak dziko od celu, w jakim przychodzimy.

HAMLET
Jestem już potulny: mów, waćpan.

GILDENSTERN
Królowa, matka waszej książęcej mości, w najgłębszym rozżaleniu przysłała nas do ciebie, panie.

HAMLET
Miło mi panów powitać.

GILDENSTERN
Nie, mości książę, te grzeczności nie w porę. Jeśli się waszej książęcej mości podoba dać nam zdrową odpowiedź, wypełnimy polecenie jego matki; w przeciwnym razie, przebaczenie waszej książęcej mości i oddalenie się nasze będzie jedynym owocem naszego tu przybycia.

HAMLET
Nie mogę, doprawdy.

GILDENSTERN
Czego, mości książę?

³²¹szranki — tu: granice. [przypis edytorski]

HAMLET

Dać panom zdrowej odpowiedzi, bom chory na głowę: na jaką wszakże będę się mógł zdobyć, taką im służyć będę albo raczej matce mojej. Dlatego przystąpmy wprost do rzeczy, bez korowodów. Mówicie więc, panowie, że moja matka...

ROZENKRANC

Nie tai tego, że postępowanie waszej książęcej mości w podziw ją i zdumienie wprawia.

HAMLET

O dziwny synu, który tak możesz zdumiewać matkę twoją! A czy nie ma tam czasem jakiego *postscriptum* pod tym macierzyńskim podziwem? Powiedzcie no, panowie.

ROZENKRANC

Życzeniem jej jest, abyś się książę z nią widział w jej gabinecie, nim się udasz na spoczynek.

HAMLET

Będę jej posłuszny, choćby była dziesięć razy moją matką. Czy macie, panowie, co więcej do powiedzenia?

ROZENKRANC

Mości książę, był czas, żeś mię lubił.

HAMLET

Na Bakcha i Merkurego!³²² i teraz jeszcze.

ROZENKRANC

Łaskawy książę, co cię udręcza? Dobrowolnie zamykasz drzwi swobodzie, ukrywając troski swoje przed przyjacielem.

HAMLET

Nie mam widoków, mój panie.

ROZENKRANC

Jak to? kiedy sam król zapewnia waszej książęcej mości następstwo duńskiego tronu!

HAMLET

Tak, ale znasz pan przysłowie: dostał koń owsa³²³... koniec trochę niesmaczny

Muzykanci wchodzą.

Otóż i gędzba³²⁴. Pozwól no mi, bracie, swego fletu.

biorąc GILDENSTERN na stronę

Dlaczego tak tropisz wokół mnie, jak gdybyś mię chciał w lisią jamę zapędzić?

Szpieg, Muzyka, Prawda

GILDENSTERN

O panie! Jeśli mię żarliwość uczyniła za śmiałym, przywiązanie moje słusznie możesz nazwać nieokrzesanym.

HAMLET

Nie rozumiem tego dobrze. Zagraj no, proszę, na tym flecie.

GILDENSTERN

Nie umiem, mości książę.

HAMLET

Proszę cię.

³²²*Na Bakcha i Merkurego!* — Hamlet zaklina się, że nadal lubi Rozenkranca, powołując się na Bachusa, boga wina, oraz Merkurego, posłańca z Olimpu, boga kupców i złodziei. [przypis edytorski]

³²³*dostał koń owsa...* — w oryg. początek ang. przysłowia: *While the grass grows, the steed starves* (tj. podczas gdy trawa rośnie, rumak głoduje), odpowiadającego polskiemu: „Nim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje”. [przypis edytorski]

³²⁴*gędzba* (starop.) — muzyka, gra na instrumencie. [przypis edytorski]

GILDENSTERN

Nie umiem doprawdy.

HAMLET

Jak mnie kochasz.

GILDENSTERN

Nie potrafię z niego wydobyć głosu, mości księżę.

HAMLET

To tak łatwo przecie jak kłamać. Przebijaj po tych dziurkach palcami, włóż ten koniec w usta i zadmij, a wydobędziesz ton najdziwniejszy. Patrz, tu są klapy.

GILDENSTERN

Ale ja ich użyć nie umiem do wydania jakiej bądź melodii, nie znam się na tym.

HAMLET

Patrzcie teraz, za jakiego mnie masz bajbardzo³²⁵. Chciałbyś grać na mnie, wmawiasz w siebie, że znasz mój mechanizm? Chciałbyś wyrwać ze mnie rdzeń mej tajemnicy, wycisnąć ze mnie całą skalę tonów, od najniższej nuty aż do dyszkantu; a w tym tu marnym instrumencie tyle jest głosu, tyle harmonii, jednakże nie możesz go skłonić do przemówienia. Cóż u kata! I czy sądzisz, że na mnie łatwiej zagrać niż na flecie? Miej mię, za jaki chcesz, instrument: przedać, rozstroić mię potrafisz, ale zagrać na mnie — nigdy.

Wchodzi POLONIUSZ.

Witam waćpana dobrodzieja.

POLONIUSZ

Mości księżę, królowa jejmość życzy sobie z waszą księżęcą mością pomówić, i to zaraz.

HAMLET

Czy widzisz tam waćpan tę chmurę z kształtu podobną do wielbłąda?

Obłok, Służalność

POLONIUSZ

W rzeczy samej, istny wielbłąd.

HAMLET

Zdaje mi się, że jest podobniejsza do łasicy.

POLONIUSZ

Prawda, z boku podobniejsza do łasicy.

HAMLET

Albo raczej do wieloryba.

POLONIUSZ

Bardzo podobna do wieloryba.

HAMLET

No, to dobrze; zaraz pójdę do matki. Z tymi głupcami trzeba by zgłupieć naprawdę. Zaraz idę.

POLONIUSZ

Śpieszę to powiedzieć.

HAMLET

«Zaraz», łatwo da się powiedzieć. Zostawcie mnie, przyjaciele.

Wychodzą ROZENKRANC, GILDENSTERN i HORACY.

Teraz jest właśnie czarodziejska, straszna

Godzina nocy, w której się podnoszą

Groby i same piekła wyziewają

Na świat zarazę. O, teraz bym gotów

Pić krew i takie rzeczy wykonywać,

Noc, Zbrodnia

³²⁵bajbardzo (daw.) — tu: byle co, ladaco; ktoś, kogo można lekceważyć. [przypis edytorski]

Na których widok dzień by zbladł; lecz teraz
Mam iść do matki. O serce, nie zaprzecz
Naturze mojej! Niech nigdy w to łono
Nie znajdzie wstępu neronowa dusza³²⁶!
Niech będę srogim, ale nie wyrodnym!
Sztylety w ustach mam, ale nie w dłoni!
Niechaj mój język będzie w tym spotkaniu
Obludny względem serca i jakkolwiek
Słowa nie będą miotać się i srożyć,
Pieczęci, duszo, nie daj doń przyłożyć!

Serce, Słowo

wychodzi

SCENA TRZECIA

Pokój tamże.

KRÓL, ROZENKRANC i GILDENSTERN.

KRÓL

Nie można mu dowierzać, nie byłoby
Nawet roztropnie, gdybyśmy mu dłużej
Wodze szaleństwa puszczać dali. Bądźcie
Więc w pogotowiu, skoro odbierzecie
Zlecenia już się przygotowujące,
Natychmiast jedźcie z nim do Anglii. Dobro
Naszego państwa nie pozwala cierpieć
Takiej bliskości hazardu³²⁷, na który
Jego wybryki z każdą chwilą bardziej
Nas wystawiają.

Podróż, Wygnanie,
Szaleniec

GILDENSTERN

Będziem w pogotowiu.

Święta i bogobojna to troskliwość
Waszej królewskiej mości, bo tu idzie
O zachowanie bezpieczeństwa tyłu
Tysiący ludzi, które pod jej berłem
Żyją szczęśliwie.

Król, Obowiązek, Władza

ROZENKRANC

Każdy pojedynczy,
Prywatny żywot już jest w obowiązku
Wszelkimi siły i z całą dzielnością
Chronić i bronić siebie od uszczerbku:
O ileż więcej taki byt, na którym
Polega życie milionów! Nie kończy
Nigdy majestat sam jeden dni swoich;
Jak spadający potok chłonie z sobą
Wszystko, co było w pobliskości. Jest on
Niby potężnym kołem przytwierdzonym
Do szczytu góry, przy którego dzwonach
Olbrzymich wiszą krocie przyczepionych
Drobniaków; jeśli to koło się stoczy,
Wraz każda z owych podrzędnych jednostek

³²⁶*neronowa dusza* — aluzja do matkobójstwa, jakiego dopuścił się cesarz rzymski Neron (I w.); kazał zamordować swą matkę Agrypinę, która uprzednio zleciła otrucie swego męża, Klaudiusza. [przypis edytorski]

³²⁷*hazard* (daw.) — przypadek, niebezpieczeństwo. [przypis edytorski]

Chyżo mknie w przepaść. Nigdy bez współdzwięku
Jęków ogólnych król nie wydał jęku.

KRÓL

Śpiesznie gotujcie się do tej podróży.
Trzeba nam spętać ten postrach, co teraz
Za bardzo hula.

GILDENSTERN I ROZENKRANC

Będziem się śpieszyli.

wychodzą

Wchodzi POLONIUSZ.

POLONIUSZ

Ma przyjść niebawem do pokoju matki;
Ja za obiciem stanę i wysłucham,
Co się tam będzie działo. Pewny jestem,
Że mu królowa jejmość zmyje głowę;
Trzeba atoli³²⁸, jak to bardzo mądrze
Wasza królewska mość zauważyła,
Aby krom³²⁹ matki, bo matki z natury
Są stronne³³⁰, jeszcze drugi jaki świadek
Był tam obecny. Idę więc i zanim
Wasza królewska mość pójdzie do łóżka,
Będę z powrotem, by zdać sprawę z tego,
Czego się dowiem.

Matka, Podstęp, Szpieg

KRÓL

Dziękując³³¹, mój drogi.

Wychodzi POLONIUSZ.

O, kał mej zbrodni cuchnie aż w niebiosach!
Najstarsza klątwa na niej ciąży, stygmat
Bratniego mordu³³²! Nie mogę się modlić,
Chociaż pragnienie dorównywa chęci;
Moc winy mojej kruszy moc mej woli,
I jako człowiek rozdwojon w działaniu,
Stoję wahając się, co mam wprzód zacząć,
I nic nie czynię. Jak to? choćby nawet
Ta dłoń przeklęta była od krwi bratniej
Dwukroć tak brudna, czyliż miłosierne
Nieba nie mają dżdżu do jej obmycia,
Aby zbieła jak śnieg? Na cóż łaska,
Jeśli nie na to, by przebaczać winnym?
Czymże są modły, jeżeli nie ową
Podwójną siłą, zdolną nas podeprzeć,
Gdy mamy upaść lub podnieść na nowo,
Kiedy upadnem? Wzniosę przeto oczy;
Błąd mój już minął. Lecz, ach! jaki rodzaj
Modlitwy może być dla mnie pomocny?

Wyrzuty sumienia,
Morderstwo, Zbrodniarz,
Modlitwa, Wina

³²⁸ *atoli* — jednakże. [przypis edytorski]

³²⁹ *krom* — oprócz. [przypis edytorski]

³³⁰ *stronny* (daw.) — stronniczy. [przypis edytorski]

³³¹ *dziękując* — skrót od: dziękuję ci. [przypis edytorski]

³³² *Najstarsza klątwa (...) stygmat bratniego mordu* — piętno Kaina, w *Biblii* pierwszego mordercy, zabójcy swego brata, Abla. [przypis edytorski]

Przebacz mi moje ohydne morderstwo!
To być nie może; boć jeszcze posiadam
To wszystko, co mię wiodło do morderstwa:
Koronę, władzę, żonę brata. Możeż³³³
Być rozgrzeszonym, kto dzierży plon grzechu?
W praktykach tego zepsutego świata
Zdarza się zbrodni pozłoconą ręką
Usuwać na bok sprawiedliwość; nieraz
Widziano nawet prawo przekupione
Owoce gwałtu; ale tam tak nie jest:
Tam nie popłaca szalbierstwo; tam czyny
Nago się jawią i człowiek, stawiony
Naprzeciw swoich przestępstw oko w oko,
Musi je wyznać. Cóż mi więc zostaje?
Spróbować, czego żal dokaże? Czegóż
On nie dokaże? Lecz czegoż dokaże,
Gdy winowajca nie może żałować?
O straszna dolo! serce jak śmierć czarne!
Spętana duszo, która, usiłując
Być wolna, coraz okropniej się wikłas!
Przyjdźcie mi w pomoc, o wy aniołowie!
Zegnijcie się, kolana! i ty, stałą
Okute serce, zmięknij jako nerwy
Nowo narodzonego niemowlęcia!
Jeszcze się wszystko da naprawić.

Grzech, Korzyść

Serce

klęka

Wchodzi HAMLET.

HAMLET

Modli się; teraz mógłbym to uczynić;
Teraz uczynię. Ale tym sposobem
Pójdzie do nieba; i toż będzie zemstą?
Trzeba się nad tym zastanowić. Nędznik
Zabija mego ojca i ja za to,
Ja, syn jedyny zamordowanego,
Posyłam tegoż nędznika do nieba.
To by nagrodą było, a nie zemstą.
On go tyrańsko zgładził, w sennej dobie,
W stanie sytości, w maju jego grzechów;
Jak tam rachunek jego stoi, Bogu
Wiadomo; sądząc atoli³³⁴ po ludzku,
Żle z nim być musi. I jaż³³⁵ bym się zemścił,
Gdybym go zabił teraz, kiedy skruczą
Oczyszcza duszę, przygotowanego,
Opatrzonego w podróż z tego świata?
Nie. Czekaj, mieczu, sposobniejszej pory.
Kiedy pijany będzie, we śnie, w gniewie
Albo wśród uciech kazirodnych: kiedy
Grać lub kłąć będzie, lub co bądź innego
Czynić, co wcale nie pachnie zbawieniem;
Wtedy go ugodź tak, żeby aż nogi
Zadarł ku niebu, aby jego dusza
Tak wtedy była przeklęta i czarna

Zemsta, Modlitwa, Śmierć,
Grzech

³³³możeż — czy może. [przypis edytorski]

³³⁴atoli (daw.) — jednakże. [przypis edytorski]

³³⁵jaż bym się zemścił — czyż ja bym się zemścił. [przypis edytorski]

Jak piekło, w które pójdzie. Matka czeka,
Ten tylko kordiał³³⁶ śmierć twoją odwleka.

wychodzi

KRÓL

powstając

Słowa wzlatują, myśl w prochu się grzebie;
Ach! słów bez myśli nie przyjmują w niebie.

Modlitwa, Słowo

wychodzi

SCENA CZWARTA

Inny pokój tamże.

KRÓLOWA i POLONIUSZ.

POLONIUSZ

Przyjdzie wnet. Mów z nim, pani, bez ogródki,
Powiedz mu, że się już przebrała miarka
Jego wybryków, że wasza dostojność
Za długo stoisz już jako parawan
Pomiędzy nim a ogniem. Tu się skryję;
Tylko z nim ostro.

HAMLET

za sceną

Matko, o Matko!...

KRÓLOWA

Nie turbuj się, waćpan;
Zgromię go należycie. Wyjdź, już idzie.

POLONIUSZ *kryje się.* HAMLET *wchodzi.*

HAMLET

Jestem więc, matko, czego żądasz?

Matka, Syn

KRÓLOWA

Hamlecie, bardzoż zmartwił twego ojca.

HAMLET

Matko, zmartwiłaś bardzo mego ojca.

KRÓLOWA

Przestań, odpowiedź twoja bezrozumna.

HAMLET

Przestań; pytanie tve bezbożne.

KRÓLOWA

Cóż to
Znaczy, Hamlecie?

HAMLET

Czego żądasz, matko?

³³⁶*kordiał* — lek. [przypis edytorski]

KRÓLOWA
Czy mnie już nie znasz?

HAMLET
O, znam, na krucyfiks!
Jesteś królową, żoną twego szwagra,
Obyś nie była nią. Jesteś mą matką.

KRÓLOWA
Muszę więc kogo innego przywołać,
Co się rozmówi z tobą.

HAMLET
Siadaj, pani;
Nie wyjdiesz stąd, na krok się stąd nie ruszysz,
Póki nie stawię przed tobą zwierciadła,
W którym się przejrzysz z gruntu.

KRÓLOWA
Co chcesz czynić?
Nie chcesz mię zabić przecie. Hej! ratunku!

Morderstwo

POLONIUSZ
za obiciem
Ratunku!

HAMLET
dobytając szpady
Cóż to? szczur? Bij, zabij szczura!
Ten sztych dukata wart.

zadaje pchnięcie przez obicie

POLONIUSZ
za obiciem

Zabity jestem!

pada i umiera

KRÓLOWA
Nieszczęsny, cóżeś uczynił?

HAMLET
Sam nie wiem.
Czy to król?

podnosi obicie i wyciąga POLONIUSZA

KRÓLOWA
Co za czyn zapamiętały!

HAMLET
Zapamiętały czyn! W istocie, matko;
Tak samo prawie, jak zgładzać ze świata
Króla, a potem iść za jego brata.

KRÓLOWA
Jak zgładzać króla?

HAMLET
Takem wyrzekł, pani.

do POLONIUSZA
Bądź zdrow, usłużno-wścibski, biedny głupcze!
Wziąłem cię za lepszego; znieś twą dolę;
Widzisz, że czasem źle być zbyt gorliwym. —
Nie łam rąk, pani; siądź i ścierp, że raczej
Ja serce twoje teraz łamać będę;
I skruszę je, na Boga, jeśli nie jest
Z nieprzełomnego metalu i jeśli
Przeklęty nałóg nie zrobił go wałem
Przeciw wszelkiemu wpływowi uczucia.

Służalność

Serce

KRÓLOWA
Cóżem ja popełniła, że się ważysz
Tak obelżywą mową na mnie targać?

HAMLET
Czyn, który kazi wdzięk i kwiat skromności,
Cnotę w obłudę zmienia; zdziera różę
Z hoźego czoła niewinnej miłości
I sadza na nim wrzody; który święte
Mażeńskie śluby czyni fałszywymi,
Jako zakłęcia gracza, a religię
Czczą grą wyrazów. Płoni się twarz nieba
I wiecznie trwały ten gmach chorobliwą
Przybiera postać wobec tego czynu
Jak gdyby w wilię dnia sądnego.

KRÓLOWA
Przebóg!
Jakiż to czyn tak grzmiący zarzut ściąga?

HAMLET
Spójrz, pani, na ten portret i na tamten,
Na ten konterfekt³³⁷ dwóch rodzonych braci.
Patrz, ile wdzięku mieści to oblicze:
Czoło Jowisza, Hyperiona włosy;
Wzrok Marsa groźny i rozkazujący;
Postawa godna Merkurego³³⁸, kiedy
Na niebotyczny szczyt góry zstępuje.
Wszystko tu tak jest pełne, tak skończone,
Jakby dla dania pierwowzoru męża
Každy bóg swoją pieczęć był przyłożył
Na tym człowieku: to był twój małżonek.
Patrz teraz ówdzie³³⁹, to twój mąż dzisiejszy;

Brat, Mąż

³³⁷*konterfekt* (daw.) — portret. [przypis edytorski]

³³⁸*Mercury* (mit. rz.) — posłaniec bogów, odpowiednik Hermesa w mit. gr.; w przedstawieniach najczęściej smukły, młodzieńczy, z nieodłącznymi skrzydlatymi sandałami, skrzydlatej czapce (zw. *petasos*) oraz laską (zw. *kaduceuszem*). [przypis edytorski]

³³⁹*ówdzie* — tam. [przypis edytorski]

Jak zaśniedziały kłós, zarażający
Zdrowego brata. Maszli³⁴⁰, pani, oczy,
Żeś mogła rzucić to górne pastwisko
Dla paszy na tym bagnie? Gdzie masz oczy?
Nie możesz tego tłumaczyć miłością,
Bo w twoim wieku krew nie war³⁴¹, pokornie
Słucha rozwagi, a jakaż rozwaga
Mogłaby kazać przenieść to nad tamto?
Masz, pani, zmysły, to pewna, boć przecie
Nie jesteś martwa; ale i to pewna,
Że zmysły te są zwichnięte; bo tu by
Nawet szalony nie zbłądził w wyborze;
Bo nigdy jeszcze żadne obłąkanie
Do tego stopnia nie stępiło zmysłów,
Aby im jakiś organ nie pozostał
Do namacania tak wielkiej różnicy.
Jakiż, u licha, bies przy ciuciubabce
Tak cię zaślepił? Wzrok bez dotykania,
Czucie bez wzroku, słuch bez rąk i oczu,
Węch bez wszystkiego innego, ba, nawet
Najulośniejsza część zdrowego zmysłu
Tak by nie mogła się zmylić. O wstydzie!
Gdzie twój rumieniec? Piekielny rokoszu³⁴²,
Jeśli ty możesz płomień twój rozniecać
W łonie matrony, to zaiste cnocie
Wrzącej młodości stać się trzeba woskiem
I stopnieć w własnym ogniu. Niech się przeciw
Atakom pokus odtąd srom³⁴³ nie zbroi,
Skoro ład płonie tak żywo i rozum
Żądź jest faktorem³⁴⁴.

KRÓLOWA

O, przestań, Hamlecie!
Ty oczy moje zwracasz w głąb mej duszy;
Widzę w niej czarne, szpetne plamy, których
Zmyć nie potrafię.

HAMLET

Ha! tak żyć w barłogu
Kazirodnego łoża, gnić w sprośności,
Z śmietnika rozkosz chleptać!...

Brud

KRÓLOWA

Przestań, przestań!
Kaźde tve słowo razi mnie jak sztylet
Przestań, Hamlecie luby!

HAMLET

Zbój i podlec;
Nikczemnik niewart setnej części setki
Twego pierwszego męża; rzezimieszek,

³⁴⁰maszli — czy masz. [przypis edytorski]

³⁴¹war — wrzątek. [przypis edytorski]

³⁴²rokosz — bunt. [przypis edytorski]

³⁴³srom — tu: wstyd. [przypis edytorski]

³⁴⁴faktor — pośrednik, stręczyciel. [przypis edytorski]

Który z wystawy ściągnął drogi diadem
I w kieszeń schował...

KRÓLOWA

Przestań.

DUCH *wchodzi.*

Duch, Szaleństwo

HAMLET

Król z postawy,
Z szmat i okrawek...
Osłońcie mię opiekuńczymi skrzydły³⁴⁵,
Święte zastępy niebios! Czego żądasz,
Szanowna maro?

KRÓLOWA

Niestety! Oszalał.

HAMLET

Co cię sprowadza? Przychodziszli³⁴⁶ zgromić
Opieszałego syna, że tak gnuśnie
Czas marnotrawi, w odwołkę puszczając³⁴⁷
Spełnienie twego strasznego rozkazu?
O, mów!

DUCH

Pamiętaj na tve przyrzeczenie,
Przychodzę po to tylko, żeby wzmocnił
Zwątłone³⁴⁸ nieco przedsięwzięcie twoje,
Ale patrz, w jakim stanie twoja matka!
O, stań pomiędzy nią a jej sumieniem
Odbywającym walkę; wyobraźnia
Najsilniej działa w słabym ciele. Przemów
Do niej, Hamlecie.

Matka, Sumienie

HAMLET

Co ci jest, o pani?

Duch, Szaleniec,
Szaleństwo

KRÓLOWA

Niestety, raczej ty powiedz, co tobie,
Że tak upornie oczy w próżnię wlepiasz
I z bezcielesnym rozmawiasz powietrzem?
Dziko z twych oczu strzela wewnętrzny³⁴⁹ płomień;
I gładkie włosy twoje, jak żołnierze
Zbudzeni ze snu alarmem, powstają
I wyprężone stoją. O mój synu,
Skrop tę trawiącą cię gorączkę chłodem
Zastanowienia. W co się tak wpatrujesz?

³⁴⁵skrzydły (daw. forma) — dziś N.lm: skrzydłami. [przypis edytorski]

³⁴⁶przychodziszli (daw.) — konstrukcja z partykułą *-li* w funkcji wzmocniającej i pytającej; znaczenie: czy przychodzisz. [przypis edytorski]

³⁴⁷puszczać w odwołkę — zwlekać. [przypis edytorski]

³⁴⁸zwątłony — osłabiony. [przypis edytorski]

³⁴⁹wewnętrzny (daw.) — wewnętrzny. [przypis edytorski]

HAMLET

W niego! tam! w niego! Patrz, jaki on błady!
Ach! jego postać, jego sprawa zdolna
Byłaby wzruszyć glazy. Nie patrz na mnie!
Bo od żalonych tych spojrzeń rozmięknie
Tęgość mej woli i wbrew zamiarowi
Nie krew pocieknie, ale łzy.

KRÓLOWA

Do kogo
Zwracasz te słowa?

HAMLET

Czy nic tam nie widzisz?

KRÓLOWA

Nic zgola, chociaż wszystko, co jest, widzę.

HAMLET

I nic nie słyszysz?

KRÓLOWA

Nic oprócz nas dwojga.

HAMLET

Patrz! tam! Nie widzisz go? Już się oddala!
Mój ojciec! On to, w teźe samej szacie,
W którą za życia lubił się przybierać.
Patrz, już jest blisko drzwi; już jest za progiem.

DUCH *wychodzi.*

KRÓLOWA

Płód to chorobliwego mózgu twego.
W tworzeniu tego rodzaju widziadeł
Gorączka bardzo jest biegła.

HAMLET

Gorączka!

Puls mój spokojnie bije i do taktu,
Tak jak twój, pani. W tym, co powiedziałem,
Nie było nic od rzeczy. Chcesz dowodu,
To ci powtórzę każde moje słowo,
A tego przecie wariat nie potrafi.
O matko, matko! przez miłość zbawienia,
Nie kładź pochlebnej maści na twą duszę
Tą myślą, że to nie sumienie twoje,
Ale szaleństwo moje przemawiało.
Ona by tylko zaciągnęła błonę
I zablizniła miejsca owrzodzone,
Ale zepsuta materia dlatego
Nie przestawałaby wewnątrz nurtować.
Wyspowiadaj się niebu, żałuj tego,
Co przeszło, chroń się tego, co przyjść może,
I nie pokrywaj chwastu mierzwą³⁵⁰, aby

Wyrzuty sumienia

³⁵⁰*mierzwa* — zgnieciona słoma używana na ściółkę dla bydła. [przypis edytorski]

Rósł bujniej. Przebacz mi tę moją cnotę:
Bo w dychawicznym³⁵¹ biegu tego świata
Przychodzi cnotcie przeproszać występpek,
Korzyć się przed nim i nieledwie³⁵² żebrać
O pozwolenie zrobienia mu dobrze.

Cnota, Obraz świata

KRÓLOWA

Hamlecie, na pół rozdarłeś mi serce.

Serce

HAMLET

O, rzuć precz, pani, część jego poślednią³⁵³
I zacznij z drugą tym czystsze życie.
Dobranoc... tylko nie wespół z mym stryjem,
Pożycz choć cnoty, jeżeli jej nie masz.
Nałóg, ten potwór, mający³⁵⁴ zmysły
W szatańskie pęta, jest jednak aniołem
Przez to, że prawym, szlachetnym popędem
Użycza także szat, które wciągnąwszy
Nietrudno nosić. Wstrzymaj się dziś, pani,
A umartwienie to uczynić³⁵⁵ łatwym
Jutrzejšie, dalsze jeszcze łatwiejszymi!
Bo przywyknienie³⁵⁶ zdolne jest nieledwie
Odmienić stempel natury i albo
Wciela szatana, albo go cudowną
Siłą wypędza. Jeszcze raz dobranoc.
A gdy zapragniesz być błogosławiona,
I ja poproszę o błogosławieństwo. —
Co się dotyczy tego jegomościa,

Cnota, Pożądanie

wskazując na POLONIUSZA

W istocie, żal mi go; lecz widno³⁵⁷ nieba
Dla ukarania nas zobopólnego³⁵⁸
Chłosty mię swojej zrobiły narzędziem.
Pogrzeb mu sprawię i odpłacę godnie
Śmierć mu zadaną. — Dobranoc tymczasem.
Miłość to moją tak zatwardza duszę;
Chcąc być łagodnym, okrutnym być muszę.
A! jeszcze parę słów.

Miłość, Okrucieństwo

KRÓLOWA

Cóż mam uczynić?

HAMLET

Nic, pani, wcale; owszem, nie masz czynić
Tęgo, coć³⁵⁹ powiem, abyś uczyniła;
Gdy cię pijany król wezwie do łoża,
Nazwie swą kotką, z pieszczot w twarz uszczypnie,

³⁵¹*dychawiczny* — oddychający z trudem; chorobliwy. [przypis edytorski]

³⁵²*nieledwie* — niemal, prawie. [przypis edytorski]

³⁵³*pośledni* — ostatni; najgorszy. [przypis edytorski]

³⁵⁴*mający* — chwytający. [przypis edytorski]

³⁵⁵*A umartwienie to uczynić łatwym jutrzejsze* — a umartwienie to uczyni ci łatwym jutrzejsze (–ć w tym wypadku jest skróconym *ci*). [przypis edytorski]

³⁵⁶*przywyknienie* — nawyk. [przypis edytorski]

³⁵⁷*widno* — widocznie. [przypis edytorski]

³⁵⁸*zobopólny* — wspólny, obustronny. [przypis edytorski]

³⁵⁹*coć powiem* — co ci powiem. [przypis edytorski]

Wtedy za parę ckliwych pocałunków
Albo łaskotek niecnych jego palców
Odkryj mu wszystko, coś tu usłyszała;
Powiedz mu, że ja w gruncie nie szalony,
Tylko szalony przez podstęp. To byłby
Czyn budujący; bo któraż królowa,
Piękna, roztropna, dobrych obyczajów,
Coś podobnego mogłaby zataić
Przed nietoperzem, wygą, koczkodanem?
Pytam się, która? Nie, wbrew rozumowi
I wbrew dyskrecji otwórz kosz na dachu,
Wypuść zeń ptaki, jako małpa w bajce,
A potem sama w kosz włazszy, dla próby,
Ruń na złamanie karku.

KRÓLOWA

Bądź przekonany, że jeżeli słowa
Są tchnień, a tchnienia życia wynikłością³⁶⁰,
Nie mam dość życia do wydania w słowach
Tego wszystkiego, co mi powiedziałeś.

HAMLET

Muszę do Anglii jechać, czy wiesz, pani?

KRÓLOWA

Niestety! zapomniałam; tak, podobno.

HAMLET

Już są gotowe listy i dwóch moich
Koleżków — którym ufam tak jak zmijom —
Ma je wziąć. Misja ich polega na tym,
Żeby mi wskazać, gdzie raki zimują³⁶¹.
Życzę im szczęścia; idzie tu albowiem
O to, ażeby inżyniera własną
Jego petardą wysadzić w powietrze;
A to sęk będzie właśnie, bo ja głębiej
O parę sążni podkopię ich minę
I puszczę ich aż pod księżyc.
Bodaj to, kiedy się przy jednym dziele
Z dwóch stron przeciwnych zejdą dwa fortele. —
Dobranoc, matko. Trzeba mi stąd sprzątnąć
Tę bryłę mięsa. Coś teraz pan radca
Cichy, poważny, on, co był przed chwilą
Uosobioną, głośną krotofilą³⁶².
Pójdź, waszmość, musim skończyć z sobą sprawę.
Dobranoc, matko.

Podróż, Podstęp

wychodzi wlokąc ciało POLONIUSZA

³⁶⁰wynikłość — wynik. [przypis edytorski]

³⁶¹pokazać komuś gdzie raki zimują — uświadomienie komuś, gdzie jest jego miejsce; odegranie się, zemsta na kims. [przypis edytorski]

³⁶²krotofila a. krotochwila (daw.) — dowcip. [przypis edytorski]

AKT CZWARTY

SCENA PIERWSZA

Ten sam pokój, co w końcu aktu poprzedniego.

KRÓLOWA, ROZENKRANC i GILDENSTERN, po chwili wchodzi KRÓL.

KRÓL

Tych głuchych jęków, tych przeciągłych westchnień
Musi być powód; winniśmy go dociec.
Gdzie syn twój, pani?

KRÓLOWA

do ROZENKRANCA i GILDENSTERNA
Odstąpcie na chwilę.

Tamci odchodzą.

Ach, panie, cóżem³⁶³ widziała tej nocy!

KRÓL

Cóżeś widziała, Gertrudo? Mów: co się
Dzieje z Hamletem?

Szaleniec, Szaleństwo,
Morze, Wiatr

KRÓLOWA

Szaleje jak morze
I wicher, kiedy w zawody spór wiodą,
Kto z nich silniejszy. Usłyszawszy szelest
Poza obiciem, w niepohamowanym
Zapędzie dobył szpady i wołając:
«Szczur!», przebił szpadą ówdzie ukrytego
Nieszczęśliwego starca.

Morderstwo

KRÓL

Co za wściekłość!
Tak samo by się było stało ze mną,
Gdybym był tam się znalazł. Wolność jego
Zagraża wszystkim, mnie i tobie samej.
Niestety! jakież zadośćuczynienie
Wymazać zdoła ten krwawy postępek?
Moja to, moja wina, bo przezorność
Nakazywała mi wcześniej wziąć w kluby³⁶⁴,
Poskromić tego młodego szaleńca;
Ale kochałem go, tak go kochałem,
Żem nie chciał wejrzeć w tę smutną konieczność;
I jak ktoś brzydką dotknięty chorobą,
Chcąc ją zataić, pozwoliłem złemu
Dojść aż do rdzenia życia. Gdzież on poszedł?

Szaleniec, Szaleństwo

KRÓLOWA

Złożyć w ustroniu ciało zabitego,
Przy czym szaleństwo jego, jako ruda
Drogiego kruszcu zmieszanego z podłym,
Szlachetną stronę ukazało: płakał
Nad tym, co zrobił.

³⁶³cóżem widziała — cóż widziałam. [przypis edytorski]

³⁶⁴wziąć w kluby — zdyscyplinować. [przypis edytorski]

KRÓL

Wyjdźmy stąd, Gertrudo,
Prędej niż słońce szczyty gór ozłoci,
Musi on wsiąść na okręt: nam zaś trzeba
Całej powagi i zręczności użyć
Na ubarwienie i uniewinnienie
Tego niecnego czynu. — Gildensternie!

Wchodzą ROZENKRANC i GILDENSTERN.
Idźcie i weźcie z sobą jeszcze kogo.
Hamlet w szaleństwie zabił Poloniusza
I gdzieś go powłókł z tego tu pokoju.
Idźcie, wynajdźcie go, przemówcie grzecznie
I kaźcie ciało zanieść do kaplicy.
Spieszcie się, proszę was.

Wychodzą ROZENKRANC i GILDENSTERN.
Pójdźmy, Gertrudo,
Zgromadzim naszych najlepszych przyjaciół
I odkryjemy im tak to, co zaszło,
Jak to, co czynić zamierzamy. Może
Takim sposobem potwarz, której poszept³⁶⁵
Z jednego krańca świata do drugiego
Szparko³⁶⁶ jak działo do tarczy przenosi
Zatruty pocisk, minie nas i tylko
Nieczułe zrani powietrze. Pójdź, luba!
Trapi i trwoży mnie ta ciężka próba.

SCENA DRUGA

Inny pokój tamże.

Wchodzi HAMLET.

HAMLET
Bezpiecznie schowany.

ROZENKRANC
za sceną
Hamlecie! Księżę Hamlecie!

HAMLET
Ale cicho; cóż to za hałas? ktoś wołał Hamleta; a! oni.
Wchodzą ROZENKRANC i GILDENSTERN.

ROZENKRANC
Przychodzim cię zapytać, mości księżę,
Gdzieś podział trupa?

Trup

HAMLET
Złączyłem go z prochem,
Z którym najbliższe miał powinowactwo.

ROZENKRANC
Racz nam powiedzieć, panie, gdzie on leży,
Byśmy go mogli przenieść do kaplicy.

³⁶⁵*poszept* — szept; cichy, ukradkowy głos. [przypis edytorski]

³⁶⁶*szparko* — dziarsko, szybko. [przypis edytorski]

HAMLET
Nie sądzicie tego.

ROZENKRANC
Czego, mości książę?

HAMLET
Ażebym umiał być panem waszej tajemnicy, a swojej własnej nie umiał. Poza tym
kiedy pytanie czyni gąbka, jakąż odpowiedź ma dać syn królewski? Kondycja ludzka, Sługa

ROZENKRANC
Maszli³⁶⁷ mnie, książę, za gąbkę?

HAMLET
Nie inaczej; za gąbkę, która wciąga w siebie królewskie fawory, nagrody i łaski. Ale
takie istoty wyświadczają ostatecznie samemu³⁶⁸ królowi przysługę. Trzyma on je w gębie
jak małpa i cmoka, aby je połknął potem. Skoro zapotrzebuje tego, co waść zbierzesz, dość
mu cię będzie ścisnąć, a wnet nasiąkła gąbka znowu będzie sucha.

ROZENKRANC
Nie rozumiem tego, mości książę.

HAMLET
Tym lepiej. Gdy o łajdactwie mowa, na dobie³⁶⁹ tępa głowa.

ROZENKRANC
Mości książę, trzeba, żebyś nam powiedział koniecznie, gdzie jest ciało, i poszedł
z nami do króla.

HAMLET
Ciało jest w posiadaniu króla, ale król nie jest w posiadaniu ciała; król jest czymś. Król

GILDENSTERN
Jak to czymś?

HAMLET
Niczym. Prowadźcie mnie do niego. Lis do nory wszyscy za nim.
Wychodzą.

SCENA TRZECIA

Inny pokój tamże.

KRÓL *w towarzystwie kilku panów.*

KRÓL
Kazałem szukać go i znaleźć ciało.
Jak niebezpieczne jest pozostawienie
Tego młodzieńca na wolności, sami
Widzimy teraz, niestety, zbyt jasno.
Nie nam tu jednak wypada surowe
Stosować środki. On ma zachowanie³⁷⁰ Lud
U ludu, który nie bierze na rozum,
Ale na oko; gdzie zaś to ma miejsce,
Tam zwykle bywa ważona na szali
Nie wina, ale kara winowajcy.
Trzeba dlatego, ażeby to nagle
Jego wysłanie wydało się krokiem
Od dawna ułożonym! Zło gwałtowne Zło

³⁶⁷ *maszli* (daw.) — czy masz. [przypis edytorski]

³⁶⁸ *samemu* — samemu tylko, samemu właśnie. [przypis edytorski]

³⁶⁹ *na dobie* — na czasie; to wtedy (w domyśle: przydaje się). [przypis edytorski]

³⁷⁰ *mieć zachowanie u ludu* — cieszyć się szacunkiem ludu. [przypis edytorski]

Gwałtownym tylko leczy się lekarstwem
Lub żadnym.

Wchodzi ROZENKRANC.
I cóż?

ROZENKRANC
Gdzie złożone ciało,
Wydobyć z niego nie mogliśmy, panie.

KRÓL
Gdzież on jest?

ROZENKRANC
Czeka na rozkazy waszej
Królewskiej mości w przyległym pokoju.
Pod strażą.

KRÓL
Niechaj wejdzie.

ROZENKRANC
Gildensternie,
Wprowadź tu księcia.

Wchodzi HAMLET i GILDENSTERN.

KRÓL
Hamlecie, gdzie Poloniusz?

HAMLET
Na kolacji.

KRÓL
Na kolacji? gdzie?

HAMLET
Nie tam, gdzie on je, ale tam, gdzie jego jedzą. Zebrał się właśnie koło niego kongres politycznych³⁷¹ robaków. W gastronomii nie ma, panie, większego potentata jak robak. Tuczemy wszelkie istoty dla karmienia siebie, siebie zaś tuczymy dla robaków. Tłusty król i chudy pacholek są to tylko różne potrawy, dwa dania na jeden stół, i basta.

KRÓL
Niestety!

HAMLET
Rybak może wsadzić na wędę robaka, który jego królewską mość pożywał, i spożyć rybę, która tego robaka zjadła.

KRÓL
Co przez to rozumiesz?

HAMLET
Nic; to tylko pokazuje, jakim sposobem król może odbyć podróż przez wnętrzości charłaka³⁷².

KRÓL
Gdzie Poloniusz?

Vanitas, Robak, Obraz
świata, Danse macabre

Chłop, Kondycja ludzka,
Król, Pozycja społeczna

³⁷¹polityczny (daw.) — grzeszny, dworny, umiejący się znaleźć w danej sytuacji. [przypis edytorski]

³⁷²charłak — człowiek schorowany, mizerny, mizerak; tu: biedak. [przypis edytorski]

HAMLET

W niebie. Każ go tam szukać; a jeżeli go posłowie twoi tam nie znajdą, poszukaj go sam w innym miejscu. To pewna jednak, że jeżeli go nie znajdziecie w tym miesiącu, poczujecie go w następnym na schodach prowadzących do galerii.

KRÓL

do kilku osób z orszaku

Idźcie go tam poszukać.

HAMLET

Będzie czekał, aż przyjdziecie.

Wychodzi kilka osób z orszaku.

KRÓL

Hamlecie, własne twoje bezpieczeństwo,
Którego pragniem, tak jak oplakujem
To, coś uczynił, wymaga, ażebyś
Czyn ten niezwłocznym opłacił wyjazdem.
Gotuj się przeto; okręt już pod żaglem,
Wiatr sprzyja; orszak twój czeka i wszystko
Wskazując³⁷³ drogę do Anglii.

Podróż, Wygnanie

HAMLET

Do Anglii?

KRÓL

Tak jest, Hamlecie.

HAMLET

Dobrze.

KRÓL

Będzie dobrze,
Hamlecie; gdybyś widział moje chęci!

Aniol

HAMLET

Widzę cherubina, który je widzi. Do Anglii zatem! Idźmy, panowie. Bądź zdrowa, kochana matko.

KRÓL

Jam przywiązany twój ojciec, Hamlecie.

HAMLET

Matko! Ojciec i matka tyle znaczą co mąż i żona, a mąż i żona są jednym ciałem; a więc, matko! Dalej, do Anglii!

wychodzi

KRÓL

Idźcie w trop za nim. Zwabcie go czym prędzej
Na okręt; niechaj odpłynie dziś jeszcze,
Przygotowane już i przewidziane
Wszystko, co będzie wam potrzebne. Spieszcie,
Spieszcie, nie tracąc czasu.

Podstęp, Zbrodnia,
Wyrzuty sumienia

Wychodzą ROZENKRANC i GILDENSTERN.

³⁷³wskazując — skrót od: wskazuje ci. [przypis edytorski]

A ty, Anglio,
Jeśli ci przyjaźń moja pożądana
(O czym nie wątpię, boś świeżo uczuła
Moją potęgę, i gojąc dotychczas
Blizny zadane duńskim mieczem, trwożne
Niesiesz nam hołdy), Anglio, nie wąż lekce³⁷⁴
Wszzechwładnej woli mojej, która w listach,
Zaklinających cię o tę przysługę,
Wyraźnie żąda od ciebie niezwłocznej
Śmierci Hamleta. Wypełnij to, Anglio,
Bo on mi trawi krew jak zaród suchot³⁷⁵,
Z którego ty mnie masz uleczyć. Póki
To się nie stanie, póty w żadnej doli
Nic mnie nie znęci i nie zadowoli.

Krew

wychodzi

SCENA CZWARTA

Równina w Danii.

Wchodzi FORTYNBRAS z wojskiem.

FORTYNBRAS

Mości rotmistrzu, idź, pozdrów ode mnie
Duńskiego króla; powiedz mu, że wskutek
Przyrzeczeń, jakie od niego otrzymał,
Fortynbras prosi go o glejt³⁷⁶ do przejścia
Przez duńskie kraje. Wiesz, gdzie się zejść mamy.
Jeżeli jego królewska mość będzie
Miała co do nas, to mu przyjdziem oddać
Należną czolobitność. Tak mu powiedz.

ROTMISTRZ

Oznajmię mu to, panie.

FORTYNBRAS

Naprzód! z wolna!

wychodzi z wojskiem

Wchodzi HAMLET, ROZENKRANC i GILDENSTERN.

HAMLET

Czyje to wojska, rotmistrzu?

Wojna

ROTMISTRZ

Norweskie.

HAMLET

Gdzie one idą?

ROTMISTRZ

Ku granicom Polski.

³⁷⁴*wążyć lekce* — lekceważyć. [przypis edytorski]

³⁷⁵*suchoty* — śmiertelna choroba płuc; najcięższa postać gruźlicy. [przypis edytorski]

³⁷⁶*glejt* — dokument wystawiony przez jakąś władzę zezwalający osobie, która go posiada, na przejazd przez dane terytorium i zapewnijący jej bezpieczeństwo. [przypis edytorski]

HAMLET
Kto ma nad nimi dowództwo?

ROTMISTRZ
Synowiec
Starego króla, Fortynbras.

HAMLET
Czy pochód
Ich ma na celu podbój całej Polski
Lub pewnej części tylko?

ROTMISTRZ
Prawdę mówiąc
I bez dodatków, idziemy zagarnąć
Marny kęs ziemi, z którego krom³⁷⁷ sławy
Żaden nam inny nie przyjdzie pożytek.
Za parę mendli³⁷⁸ dukatów nie chciałbym
Wziąć go w dzierżawę, i pewnie by więcej
Nie przyniósł ani nam, ani Polakom,
Gdyby był w czynsz puszczoney.

HAMLET
W takim razie
Polacy pewnie bronić go nie będą.

ROTMISTRZ
Już tam są ze swym wojskiem.

HAMLET
Wartoż³⁷⁹ tracić
Parę tysięcy dusz i dziesięć razy
Tyle dukatów za taki psi ogon?
Jest to, zaprawdę, ślepy wrzód pokoju
I pomyślności, który wewnątrz pęka
I ani znaku nie daje na zewnątrz,
Dłaczego człowiek umiera. Dziękując³⁸⁰,
Mości rotmistrzu.

ROTMISTRZ
Bóg z wami, panowie.

wychodzi

ROZENKRANC
Pójdziemyż³⁸¹ dalej, mości książę?

HAMLET
Zaraz
Służyć wam będę. Idźcie trochę naprzód.

³⁷⁷*krom* — oprócz. [przypis edytorski]

³⁷⁸*mendel* (z niem. *mandel*) — zwyczajowa miara liczbowa: 15 sztuk, czyli ¼ kopy. [przypis edytorski]

³⁷⁹*wartoż* — czy warto. [przypis edytorski]

³⁸⁰*dziękując* — skrót od: dziękuję ci. [przypis edytorski]

³⁸¹*pójdziemyż* — czy pójdziemy. [przypis edytorski]

Wychodzą ROZENKRANC i GILDENSTERN.

Jakże mnie wszystko oskarża i wszystko
Leniwej zemście mej bodźca dodaje!
Czymże jest człowiek, jeżeli najwyższym
Jego zadaniem i dobrem na ziemi
Jest tylko spanie i jadło? Bydłęciem,
Szczerym bydłęciem. Ten, co nas obdarzył
Tak dzielną władzą myślenia, że może
I wstecz, i naprzód poglądać, nie na to
Dał nam tę zdolność, ten udział boskości
Rozumem zwany, aby w nas jałowo
Leżał i butwał. Jestli³⁸² to więc skutkiem
Zwierzęcej, bydła godnej niepamięci,
Czy trwożliwego i drobiazgowego
Przewidywania, które ściśle biorąc,
Zawsze ma w sobie trzy części tchórzostwa,
A tylko jedną mądrości. Doprawdy,
Nie mogę tego pojąć, że aż dotąd
Mówię do siebie: trzeba to uczynić,
I kończę na tym, kiedy mi do czynu
Nie brak powodów, woli, sił i środków.
Przykłady, wielkie jak świat, stoją przecie
Przedemną; choćby to wojsko tak liczne
I tak zasobne, pod wodzą takiego
Młodego księcia, który, zapalony
Szlachetną żądzą sławy, lekceważy
Ukrytą szalę wypadków i chętnie,
Co jest doczesne i przemijające,
Na szytach wystawia hazardom³⁸³, zagładzie,
Za co? za marną łupinę orzecha.
Prawdziwie wielkim być to nie wojować
O byle głupstwo bez wielkiej przyczyny,
Lecz wielkomyślnie o źdźbło nawet walczyć,
Gdzie honor każe. I cóż ja wart jestem,
Ja, który ojca zgon, zhańbienie matki
Śpiąco przepuszczam? gdy oto ze wstydem
Widzę przed sobą bliską śmierć dwudziestu
Tysięcy ludzi, którzy dla chimery,
Dla widma sławy, w grób idą jak w łóżko,
Aby wywalczyć nikczemną pięć³⁸⁴ ziemi,
Na której nie ma dość miejsca do walki
Ani dość darni, by skryła mogiły
Tych, co poległą. Bądź odtąd zażartą,
O wolo moja, albo wżgardy wartą!

wychodzi

SCENA PIĄTA

Elsynor. Pokój w zamku.

Wchodzą KRÓLOWA i HORACY.

Kondycja ludzka, Zwierzęta,
Konflikt wewnętrzny,
Vanitas

Mądrość, Tchórzostwo

Cnota, Honor, Walka

Sława

³⁸²*jestli to* (daw.) — konstrukcja z partykułą *-li* w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy jest to. [przypis edytorski]

³⁸³*hazardy* — niebezpieczeństwa. [przypis edytorski]

³⁸⁴*pięć* — daw. miara długości, określana jako odległość między końcami kciuka i palca środkowego (lub małego) rozwartej dłoni, licząca ok. 20 cm. [przypis edytorski]

KRÓLOWA
Nie chcę jej widzieć.

Pozory

HORACY
Natarczywie prosi
O możliwość wnijsia; stan jej budzi litość.

KRÓLOWA
Cóż jej jest?

HORACY
Ciągłe wspomina o ojcu;
Słyszała, mówi, że świat krzywo idzie;
Wzdycha i chwyta się za serce; lada
Fraszka ją drażni; słowa jej bez związku
Nie określają niczego, jednakże
Zastanawiają; podnosi je słuchacz
I zszywa podług kroju własnych myśli;
Každy zaś wyraz jej, obok wyrazu
Jej twarzy, ruchów i postawy, takie
Czyni wrażenie, że można by myśleć,
Iż jest w nim jakaś myśl, tylko zawiła
I bardzo smutna.

Rozpacz, Szaleniec,
Szaleństwo

KRÓLOWA
Muszę z nią pomówić;
Mogłaby bowiem złym ludziom dać powód
Do niebezpiecznych przypuszczeń. Niech wnijdzie³⁸⁵.

HORACY *wychodzi.*
Chora ma dusza każdą rzecz powszednią
Złowrogich następstw sądzi przepowiednią,
Jak głupio w trwodze występki przesadza,
Że drżąc przed zdradą sam się prawie zdradza.

Choroba, Dusza, Omen,
Strach

HORACY *wprowadza OFELIĘ.*

OFELIA
Gdzie jest ozdoba majestatu Danii?

Kobieta, Mężczyzna, Miłość

KRÓLOWA
Czego chcesz, luba Ofelio?

OFELIA
śpiewa

Po czym ja cię poznam teraz,
O kochanku mój?
Płaszcz pielgrzymi, kij, sandały,
Twójże³⁸⁶ to jest strój?

³⁸⁵*wnijsić* (starop.) — wejść. [przypis edytorski]

³⁸⁶*twójże to jest* — czy to jest twój. [przypis edytorski]

KRÓLOWA

Niestety, kochane dziewczę, co znaczy ten śpiew?

OFELIA

Czy tak? nie, pani; posłuchaj tylko:

śpiewa

On zmarł, znikł z naszego grona;
Zmarł, opuścił nas;
U nóg jego darń zielona,
W głowach zimny głaz.

Och! Och!

KRÓLOWA

Ależ, Ofelio.

OFELIA

Proszę cię, pani, słuchaj,

śpiewa

KRÓL *wchodzi.*

KRÓLOWA

Ach, patrz, mój mężu.

OFELIA

śpiewa

Na całunie kwiat;
Choć go łzy nie oplakały,
Na mogiłę padł.

KRÓL

Jak się masz, śliczna panienko?

OFELIA

Dobrze; Bóg wam zapłać. Mówią, że sowa była córką piekarza³⁸⁷. Ach, panie! Wiemy, czym jesteśmy, ale nie wiemy, co się z nami stanie. Niech wam Bóg pomaga przy wieczerzy!

Los, Ptak

KRÓL

Marzy jej się o ojcu.

OFELIA

Nie mówmy już o tym, proszę; ale jak się was pytać będą, co to znaczy, to powiedzcie:

Dzień dobry, dziś święty Walenty.
Dopiero co świtać poczyna;
Młodzieniec snem leży ujęty,
A hoża doń puka dziewczyna.

³⁸⁷*sowa była córką piekarza* — nawiązanie do średniowiecznej apokryficznej opowieści o Jezusie Chrystusie, krążącej w hrabstwie Gloster; według niej któregoś dnia Zbawiciel wstąpił do domu pewnego piekarza, by poprosić o chleb; żona piekarza zagniotła zaraz ciasto i wstawiła do pieca, ale jej córce wydało się, że matka zbyt wiele ciasta przeznaczyła na dar, więc sporą część ujęła; ciasto jednak wyrosło nadspodziewanie; córka piekarza ze zdumienia na ten widok wydała dźwięk „hou, hou, hou”, podobny do odgłosu, jaki wydaje sowa, i zaraz za swe skąpstwo została w tego ptaka zamieniona. [przypis edytorski]

Podskoczył kochanek, wdział szaty,
Drzwi rozwarł przed swoją jedyną
I weszła dziewczyna do chaty,
Lecz z chaty nie wyszła dziewczyną.

KRÓL

Nadobna Ofelio!

OFELIA

Dajmy pokój przysięgom; zaraz skończę:

Bezbożność to wielka; Bóg widzi,
Jak wielka w mężczyznach bezbożność!
Cny³⁸⁸ młodzian się tego nie wstydzi,
Gdy tylko nastęczy się możność.
Wszak nimeś³⁸⁹ cel życzeń otrzymał,
Przysiągłeś się ze mną ożenić!

To ona mu tak mówi, a on jej odpowiada:

I byłbym był słowa dotrzymał,
Lecz trzeba ci było się cenić.

KRÓL

Jak dawno ona w tym stanie?

OFELIA

Jeszcze się wszystko naprawi, mam nadzieję. Tylko cierpliwości! Ale nie mogę nie zapłakać, pomyślawszy, że go mają złożyć w zimną ziemię. Mój brat dowie się o tym, a zatem dziękuję państwu za dobrą radę. Niech powóz zajężdża! Dobranoc, panie; dobranoc, śliczne panie, dobranoc, dobranoc.

wychodzi

KRÓL

Idź waćpan za nią, niech jej pilnie strzegą.

HORACY *wychodzi.*

Jest to trucizna głębokiej boleści,
Której śmierć ojca źródłem. O Gertrudo!
Gertrudo! ziszcza się na nas ta prawda,
Że kiedy kogo nawiedzają smutki,
To nigdy luzem, a zawsze³⁹⁰ gromadnie.
Naprzód zabójstwo jej ojca, następnie
Wjazd twojego syna, nieszczęsnego
Sprawcy własnego swojego wygnania;
Głuche szemranie ludu, uprzedzone
I złem brzemiennie żywiącego myśli
Z powodu śmierci cnego Poloniusza,
Którego skore pochowanie było
Niedorzecznością z naszej strony; teraz
To biedne dziewczę, wyzute z szlachetnej
Władzy rozumu, bez której jesteśmy
Lalkami tylko albo zwierzętami;

Rozum, Szaleństwo,
Kondycja ludzka

³⁸⁸cny — zacny, szlachetny. [przypis edytorski]

³⁸⁹nimeś otrzymał (daw.) — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: nim otrzymałeś. [przypis edytorski]

³⁹⁰zawždy (starop.) — zawsze. [przypis edytorski]

Nareszcie, i to jedno tyle waży
Co tamto wszystko, brat jej potajemnie
Powraca z Francji, karmi się zdumieniem,
Kryje się w chmurach i nadstawia ucho
Donosicielom, którzy jadawite
O śmierci ojca wdmuchują mu wieści —
Wieści z uszczerbkiem naszym, przeciw którym
Zastanowienie, ubogie w dowody,
Nic nie podoła. O Gertrudo, zbieg ten
Wypadków, na kształt kilkuramiennego
Narzędzia śmierci, z wielu stron od razu
Zabójczą ranę mi zadaje.

Niebezpieczeństwo

Zgiełk zewnątrz.

KRÓLOWA

Przebóg!

Cóż to za hałas?

Wchodzi jeden z DWORZAN.

KRÓL

Hola! Szwajcarowie³⁹¹!

Gdzie oni? Niechaj drzwi pilnie obsadzą.

Skąd ten zgiełk?

DWORZANIN

Chroń się, miłościwy królu,

Ocean, z łoża swojego wybiegły,
Nie chłonie z większą gwałtownością nizin,
Jako Laertes na czele powstańców
Straż twą powala. Lud go głosi panem;
I jakby świat był dopiero w zawiązku,
Przeszłość zatarta, zapomniany zwyczaj,
Te słów hamulce i wszelkiej swawoli,
Słychać wołanie: «Wybierajmy króla!
Laertes królem!» Czapki, dłonie, usta
Ze wszech stron wtórzą temu okrzykowi:
«Laertes królem! Wiwat król Laertes!»

Morze, Powstanie, Żywioty

Powstanie, Rewolucja

KRÓLOWA

Jak ujadają za fałszywym wiatrem!

O, pod trop gonisz, podła duńska psiarnio!

KRÓL

Drzwi wylamano.

LAERTES wchodzi uzbrojony, za nim DUŃCZYCY.

LAERTES

Gdzie ten król? — Stańcie ówdzie³⁹², przyjaciele.

DUŃCZYCY

Pozwól nam także wejść.

³⁹¹*szwajcar* — tu: członek gwardii królewskiej strzegącej u drzwi wejścia do komnat władcy. [przypis edytorski]

³⁹²*ówdzie* — tam. [przypis edytorski]

LAERTES

Nie wchodźcie, proszę.

DUŃCZYCY
Będziem posuszni.

cofają się za drzwi

LAERTES

Dziękuję wam; stójcie
Przy drzwiach na straży. — Nienawistny królu,
Oddaj mi ojca!

Krew

KRÓLOWA

Z wolna, Laertesie,
Zbierz trochę zimnej krwi.

LAERTES

Kropla krwi zimnej
Byłaby we mnie świadectwem bękarcstwa,
Urągowskiem przeciw memu ojcu,
Zakałem, który by piętno bezwstydu
Wrył na czystym czole matki mojej.

KRÓL

Jakiż cię powód skłania, Laertesie,
Tak buntowniczo przeciw nam powstawać?
Odstąp, Gertrudo, nie lękaj się o nas;
Taka jest bowiem boskość majestatu,
Że zdrada, choćby nie wiedzieć co chciała,
Tępi o niego swój pocisk. —
Powiedz mi, Laertesie, co to znaczy? —
Gertrudo, daj mu pokój. — Mów młodzieńcze.

Król

LAERTES

Ty sam mów raczej: gdzie mój ojciec?

KRÓL

Umarł.

KRÓLOWA

Ale nie z jego winy.

KRÓL

Daj mu pokój.
Niech się wypyta do sytości.

LAERTES

Jakim
Sposobem umarł? Nie dam się omamić.
Do czarta z uległością! Niechaj w piekło
Pójdą przysięgi! Sumienie, powinność
Niech w najczarniejszej przepadną otchłani!
Urągam potępieniu. Na to przyszło,

Zemsta

Że oba światy niczym są w mych oczach:
Wszystko mi obojętne, byłem³⁹³ tylko
Sowicie pomścił ojca.

KRÓL

Któż ci broni?

LAERTES

Nikt w świecie, jeno³⁹⁴ własna moja wola;
Możność zaś moją k'temu tak urządzę,
Że z małą garścią środków wiele wskóra.

KRÓL

Chceszli³⁹⁵ się czegoś pewnego dowiedzieć
O śmierci ojca twego, Laertesie?
Jestże³⁹⁶ w twej zemście zapisana zguba
Zarówno jego przyjaciół i wrogów?
Tych, co zyskali, i tych, co stracili?

LAERTES

Niczyja, tylko jego nieprzyjaciół.

KRÓL

Chceszże³⁹⁷ ich poznać?

LAERTES

Przyjaciółom jego

Szeroko moje otworzę ramiona
I, jak pelikan dzielący się życiem³⁹⁸,
Obdzielę ich krwią moją.

KRÓL

Teraz mówisz

Jak nieodrodny syn i prawy szlachcic.
Żem ja nie winien śmierci twego ojca,
Owszem, najmocniej nią jestem dotknięty,
To się okaże wnet rozwadze twojej
Tak jasne jak dzień oczom.

DUŃCZYCY

za sceną

Puśćcie ją!

Siostra, Szaleniec,
Szaleństwo, Zemsta

LAERTES

Co to jest? Skąd ten hałas?

OFELIA *wchodzi, fantastycznie ubrana w kłosa i kwiaty.*

³⁹³byłem (...) tylko pomścił — skrót od: byle bym tylko pomścił. [przypis edytorski]

³⁹⁴jeno — tylko. [przypis edytorski]

³⁹⁵chceszli (daw.) — konstrukcja z partykułą *-li* w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy chcesz. [przypis edytorski]

³⁹⁶jestże — czy jest. [przypis edytorski]

³⁹⁷chceszże — czy chcesz. [przypis edytorski]

³⁹⁸pelikan dzielący się życiem — wg średniowiecznych wierzeń, samica pelikana, gdy brakuje innego pokarmu, karmi swoje pisklęta, wydziubując mięso z własnej piersi. [przypis edytorski]

O wściekłości!
Spal mi mózg! Soli leż, straw mi zmysł wzroku!
Na Boga! Za to twoje obłąkanie
Ciężką zapłatę ściagnę z jego sprawców,
Tak, że aż szala od jej wagi całkiem
Na dół opadnie. O majowa różo!
Kochane dziewczę, luba siostrzo, wdzięczna
Moja Ofelio! Boże! czy podobna,
Aby dziewczęcy umysł był tak wąty
Jak życie starca? Miłość uszlachetnia
Naturę ludzką, gdy zaś ta szlachetna,
Wtedy zamyka najlepszą swą cząstkę
W grobie tych, których kochała.

Szalerństwo, Kobieta

OFELIA
śpiewa

Pochłonęła go zimna mogiła,
Pieszczoty moje, nie ma was już!
I na grób jego ściekło leż siła³⁹⁹.

Bądź zdrow, mój gołąbku!

LAERTES
Gdybyś przy zdrowych zmysłach chciała kogo
Zagrzać do zemsty, wymowniej byś tego
Dopiąć nie mogła.

OFELIA
Trzeba wam mówić pacierz po nim, skoro mówicie, że już po nim. Nieprawdaż, jak się to ładnie składa? Fałszywy to sługa, który uwiódł córkę swego pana.

LAERTES
Ten nonsens więcej wart niż sensowność.

OFELIA
do LAERTESA
Oto rozmaryn⁴⁰⁰ na pamiątkę; proszę cię, luby, pamiętaj; a to bratki, żebyś o mnie myślał.

Kwiaty

LAERTES
Przezorny obłądzie! Niezapomnienie łączysz do pamięci.

OFELIA
do KRÓLA
Oto koper dla was i orliki.
do KRÓLOWEJ
Oto ruta; część jej wam daję, a część sobie zachowam; w niedzielę możemy ją nazywać zielem łaski, ale ty swoją rutkę musisz nosić trochę inaczej niż ja. Oto stokrotki. Rada bym wam dać i fiołków, ale mi wszystkie ze śmiercią ojca powiędły. Mówią, że szczęśliwie skończył.

śpiewa

³⁹⁹*sila* (starop.) — wiele, moc. [przypis edytorski]

⁴⁰⁰*Oto rozmaryn (...) a to bratki...* — według przypisywanych dawniej znaczeń różnym gatunkom kwiatów i ziół, rozdawane przez Ofelię różne rośliny stanowią alegorie jej uczuć: *rozmaryn* to pamięć (używany przy weselach i pogrzebach); *bratki* to opieka, troska o kogoś; *niezapominajki* to pamięć o kimś; *koper* to pochlebstwo; *orlik* to godło niewiary, niewdzięczności i zmysłowości (dostaje je król); *ruta* oznacza smutek, żal i pokutę (te rozdziela między siebie i królową); *stokrotki* to kwiat zawiedzionych dziewczyc; *fiołki* to stałość i wierność. [przypis edytorski]

Bo luby mój Jasio to skarb mój jedyny.

LAERTES

Tęsknotę, smutek, boleść, piekło samo
Zamienia ona w wdzięk i lubość.

OFELIA

śpiewa

Czyliż on już nie powróci?
Czyliż on już nie powróci?
Nie, nie, on śpi w grobie:
Zaśnij i ty sobie.
Już on nigdy nie powróci.
Śnieżną była jego broda,
Włos na głowie cały mleczny;
Już po nim, już po nim
Na próżno lzy ronim.
Boże, daj mu pokój wieczny!

i wszystkim dobrym chrześcijanom! Będę się za was modliła. Bóg z wami!
wychodzi

LAERTES

Boże! Ty patrzysz na to?

KRÓL

Laertesie,
Muszę podzielić z tobą to cierpienie,
Chyba mi prawa do tego zaprzeczysz,
Ustąp tymczasem. Wybierz, kogo zechcesz,
Spośród przyjaciół swych najzaufańszych,
Niech ten rozsądzi nas, jeśli mię uzna
Winnym w tej sprawie bądź wprost, bądź pośrednio,
Natychmiast oddam ci na satysfakcję
Tron, państwo, życie, wszystko, co posiadam;
W przeciwnym razie ty twoją zranioną
Duszę cierpliwie porucz⁴⁰¹ naszej pieczy,
A wtedy razem pomyślimy nad tym,
Jakby ją spełna⁴⁰² zaspokoić.

Kara, Sąd, Sędzia,
Sprawiedliwość

LAERTES

Zgoda,
Ta jego nagła śmierć, ten cichy pogrzeb,
Bez żadnych oznak, szpady ani herbów,
Bez ceremonii, bez pompy pogrzebu.
Wszystko to woła na mnie wniebogłosy
O ścisłe śledztwo.

Pogrzeb, Szlachcic

KRÓL

Sprostasz temu snadnie⁴⁰³;
Gdzie zaś jest wina, tam niech kara spadnie.
Chodź ze mną.

⁴⁰¹poruczyć — powierzyć, oddać. [przypis edytorski]

⁴⁰²spełna — w pełni. [przypis edytorski]

⁴⁰³snadnie (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

Wychodzą.

SCENA SZÓSTA

Inny pokój w zamku.

HORACY i jego SŁUGA.

HORACY

Co to za ludzie, co chcą mówić ze mną?

SŁUGA

Są to majtkowie, panie; mają, mówią,
Listy do pana.

HORACY

Wpuść ich.

SŁUGA *wychodzi.*

Nie wiem, kto by
Spomiędzy całej rzeszy tego świata,
Mógł pisać do mnie, jeżeli nie Hamlet.

MAJTKOWIE *wchodzą.*

PIERWSZY MAJTEK

Bóg wam pomagaj, panie.

HORACY

I wam wzajem.

PIERWSZY MAJTEK

Pomoże, jeżeli mu się podoba. Oto list do was, jeżeli tylko miano wasze Horacy, jak
nas o tym zapewniono. Oddał nam go jakiś poseł wyprawiony do Anglii.

List

HORACY

czyta

«Horacy, jak tylko ten list przeczytasz, dopomóż oddawcom jego dostać się do króla, mają oni pismo i do niego. Zaledwieśmy⁴⁰⁴ przebyli dwa dni na morzu, gdy silnie uzbrojony statek korsarski wyprawił na nas łowy. Ponieważ miał nad nami w żaglach przewagę, zmuszeni byliśmy stawić mu czoło i przyjąć bitwę, wśród której wrzenia wskoczyłem na ów statek. W tej-że chwili piraci oddalili się od naszego okrętu i tym sposobem sam jeden zostałem ich jeńcem. Obeszli się ze mną, jak pocziwym łotrom przystoi; ale wiedzieli, co czynią; muszę się im za to dobrze wywdzięczyć. Postaraj się, aby król odebrał to, co doń piszę, i śpiesz do mnie tak chyżo, jak gdybyś uciekał przed śmiercią. Mam ci coś do powiedzenia na ucho, co cię w oniemienie wprawi, a przecież słowa będą tu tylko cieniem rzeczy samej. Ci dobrzy ludziska doprowadzą cię do miejsca, gdzie się znajduję. Rozenkranc i Gildenstern peregrynują⁴⁰⁵ do Anglii; o nich także mam ci wiele do powiedzenia. Bądź zdrów.

Twój, jak go znasz,
Hamlet»

⁴⁰⁴zaledwieśmy przebyli — zaledwie przebyliśmy. [przypis edytorski]

⁴⁰⁵peregrynować — podróżować lub wędrować przez dłuższy czas. [przypis edytorski]

Chodźcie, ułatwię drogę tamtym listom,
O ile tylko będę mógł najprędzej,
Byście tym prędzej mnie zaprowadzili
Do tego, co je wam oddał.

Wychodzą.

SCENA SIÓDMA

Inny pokój tamże.

KRÓL i LAERTES.

KRÓL

Teraz mię musisz w sądzie swym rozgrzeszyć
I w sercu swoim umieścić przyjaźnie,
Skoroś jawnego nabrał przekonania,
Że ten, co zabił twego ojca, godził
Na własne moje życie.

LAERTES

Rzecz widoczna;
Nie mogę sobie tylko wytłumaczyć,
Dlaczego przeciw tym jego knowaniom,
Tak karygodnym i wyrodnym razem,
Nie przedsięwziąłeś, panie, żadnych środków,
Jak ci to własne twoje bezpieczeństwo,
Monarsza godność, mądrość, wszystko zgoła
Powinno było radzić?

KRÓL

O, z dwóch przyczyn,
Które ci może wydadzą się błahe,
Dla mnie są jednak bardzo ważne. Najprzód
Królowa, matka jego, żyje prawie
Jego widokiem, a ja, niech to będzie
Słabość lub cnota, tak dalece jestem
Ciałem i duszą do niej przywiązany,
Że jako gwiazda w jednej tylko sferze
Krążąca, przez nią się tylko poruszam.
Drugą przyczyną, dla której go jawnie
Skarcić nie mogłem, była miłość ludu,
Która usterki jego topi w sobie.
I, jako owo źródło drzewo w kamień,
Zmienia naganę w chwałbę⁴⁰⁶. Strzały moje
Za tępe przeciw takiemu wiatrowi,
Byłyby w luk mój powróciły nazad,
Zamiast dosięgnąć, gdzie bym je był posłał.

Gwiazda, Miłość

LAERTES

Tak więc straciłem najlepszego ojca;
Siostrę znajduję pchniętą w głąb rozpaczy.
Siostrę, ach! której szanowne przymioty
(Jeżeli można chwalić, co minione)
Wyzywająco jaśniały na szczycie

Siostra, Szaleniec,
Szaleństwo, Rozpacz

⁴⁰⁶ *chwalba* — chwalenie; pochwała. [przypis edytorski]

Widowni wieku. Ależ przyjdzie chwila
Mej zemsty.

KRÓL

Możesz być o to spokojny,
Nie sądz, ażebym był z tak miękkiej gliny,
Iżbym pozwolił się niebezpieczeństwu
Targać za brodę i miał to za fraszkę.
Wkrótce ci powiem coś więcej. Kochałem
Twojego ojca, kocham też i ciebie:
To ci powinno dać do zrozumienia!

Wchodzi POKOJOWIEC.
Co tam masz?

POKOJOWIEC

Listy od księcia Hamleta:
Ten do was, panie, a ten do królowej.

list

KRÓL

Od kogo? Od Hamleta? Któż je przyniósł?

POKOJOWIEC

Jacyś majtkowie, panie; tak przynajmniej
Mówił mi Klaudio, który je odebrał
I mnie doręczył. Ja ich nie widziałem.

KRÓL

Zostaw nas; słuchaj listu, Laertesie.

Wychodzi POKOJOWIEC, KRÓL *czyta*.

«Pośpieszam waszą królewską wielkość uwiadomić, żem nago na jej ziemię wysadzony został. Jutro prosić będę o pozwolenie ujrzenia jego królewskiego oblicza i wtedy, wyblagawszy sobie najprzód waszej wielkości przebaczenie, będę miał honor zdać jej sprawę z wypadku, który spowodował mój nagły i osobliwszy powrót.
Hamlet»

KRÓL

Co się to znaczy? Wróciliż⁴⁰⁷ i tamci?
Czyli⁴⁰⁸ też to jest tylko jakiś podstęp?

LAERTES

Nie poznajeszli⁴⁰⁹, panie, kto to pisał?

KRÓL

Ręka Hamleta. Nago — i w przypisku
Stoi: «Sam jeden». Rozumiesz to waćpan?

⁴⁰⁷ *wróciliż* — czy wrócili. [przypis edytorski]

⁴⁰⁸ *czyli też* (daw.) — konstrukcja z partykułą *-li* w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy też może, czy aby też itp. [przypis edytorski]

⁴⁰⁹ *poznajeszli* — czy nie poznajesz. [przypis edytorski]

LAERTES

Bynajmniej. Ale niech wraca! Raźniej⁴¹⁰
Chore me serce na myśl, że niebawem
Będę mu w ucho mógł wtłoczyć te słowa:
«Tyś to jest tego sprawcą».

Zemsta, Radość

KRÓL

Skoro tak jest —
A czyżby mogło być inaczej? — chcesz⁴¹¹
Posłuchać mojej rady, Laertesie?

Gniew, Zemsta, Zbrodnia

LAERTES

I owszem, panie; pod warunkiem jednak,
Aby tej rady celem nie był pokój.

KRÓL

Twój własny tylko. Jeśli on, wstręt czując
Do tej podróży i niełatwo skłonny
Znów ją przedsiębrać, istotnie powrócił,
Mam ja nań inny środek w pogotowiu,
Który nie może chybić; śmierć zaś jego
Nie ściągnie ani cienia podejrzenia,
I sama nawet matka jego nazwie
To dzieło skutkiem trafu.

LAERTES

Radź więc, panie.
Chętnie⁴¹² posłusznym będę, i tym chętniej,
Jeżeli będę mógł być wykonawcą
Tego pomysłu.

KRÓL

O toć⁴¹³ właśnie idzie.
Od czasu twego wyjazdu szeroko
Wobec Hamleta mówiono o pewnym
Talencie, w którym masz być celujący.
Wszystkie zdolności twoje razem wzięte
Nie obudzały w nim tyle zazdrości
Ile ta jedna, najmniej w moich oczach
Ceny mająca.

LAERTES

Jakaż to jest zdolność?

KRÓL

Błaha jak wstążka, którą sobie młodzież
Zdobi kapeluszy, jednakże potrzebna;
Lekki, swobodny strój przystoi bowiem
Rzeńskiej młodzieży, tak jak ciepłe futro
I długa suknia późnemu wiekowi,

⁴¹⁰raźniej — nabiera raźności, tj. wigoru, siły, energii. [przypis edytorski]

⁴¹¹chcesz — czy chcesz. [przypis edytorski]

⁴¹²chętnie posłusznym będę — skrót od: chętnie ci posłusznym będę. [przypis edytorski]

⁴¹³toć (daw.) — konstrukcja z partykulą -ci, skróconej do -ć w funkcji wzmacniającej. [przypis edytorski]

Bo mu przyczynia zdrowia i powagi.
Był tu przed paru miesiącami pewien
Normandzki rycerz; widziałem Francuzów,
Służyłem nawet kiedyś między nimi;
Mistrze to w konnej jeździe; ale ten był
Diabłem wcielonym; przyrastał do siodła
I tak cudownie zażywał rumaka,
Że koń i jeździec zdawali się w jednej
Formie ulani. Co bądź o tym kunszcie
Pomyśleć mogłem, wszystko niższym było
Od tego, czego ów zuch dokazywał.

LAERTES
Normandczyk, mówisz, panie?

KRÓL
Tak. Normandczyk.

LAERTES
Lamond! jak żyw tu stoję!

KRÓL
Ten sam.

LAERTES
Lamond.
Od razu go poznałem. On jest chlubą,
Istnym klejnotem swojego narodu.

KRÓL
Ten tedy Lamond szeroko i długo
Rozwodził się nad tobą, Laertesie.
I tak wynosił twą biegłość i zręczność
W robieniu bronią, zwłaszcza też rapierem,
Że, wnosząc z jego opisu, ciekawy
Byłby to widok, gdyby ci kto sprostał.
Spomiędzy jego współziomków najpierwsi,
Mówił, fehmistrze stracili przytomność,
Oko i zwinność w spotkaniu się z tobą.
Opowiadanie to wzbudziło taką
Zawiść w Hamlecie, że niczego odtąd
Nie pragnął, jeno twojego powrotu
I spróbowania się z tobą na ostrze.
Otóż więc...

LAERTES
Cóż więc, panie?

KRÓL
Laertesie,
Kochałżeś⁴¹⁴ ojca? albo jesteś⁴¹⁵ tylko
Pokrowcem żalu, postacią bez serca?

Ojciec, Syn, Żaloba

⁴¹⁴kochałżeś — czy kochałeś. [przypis edytorski]

⁴¹⁵jesteś — czy jesteś. [przypis edytorski]

LAERTES

Dlaczego się mnie, panie, o to pytasz?

KRÓL

Nie przeto⁴¹⁶, abym w wątpliwość podawał
Twoją ku niemu miłość, lecz dlatego,
Iż wiem, że miłość jest dziecięciem czasu;
A doświadczenie uczy mnie codziennie,
Że czas miarkuje jej siłę i zapal.
Płomień miłości zawždy mieści w sobie
Coś na kształt knota, co moc jego tłumi,
I w jednostajnym nic nie trwa wigorze;
Bo wigor, z zbytku krwi dostając pleury⁴¹⁷,
Własnym nadmiarem zabity zostaje.
Kto chce, powinien wraz to, co chce, spełnić;
Bo to «chce» zmienne tyle napotyka
Tam i szkopułów, ile jest na świecie
Ramion, języków i przygód, a później
Owo «powinien» staje się niewczesnym
Westchnieniem, które, niosąc ulgę, szkodzi.
Lecz wróćmy w sam rdzeń wrzodu: Hamlet wraca,
Cóż chcesz przedsięwziąć, aby się okazać
Nie w słowach, ale w czynie dobrym synem?

Miłość

Czyn

Zbrodnia, Zemsta

LAERTES

Podciąć mu gardło na środku kościoła.

KRÓL

Zemsta, zaiste, nie może znać granic
I żadne miejsce uświęcać mordercy;
Chceszli⁴¹⁸ się jednak zemścić, Laertesie,
Zamknij się na czas jakiś w swym pokoju.
Hamlet przybywszy dowie się, żeś wrócił.
Głosić będziemy przed nim twoją zręczność
I sławę, którą ci zrobił ów Francuz,
W dubelt powleczem werniksem. Wyjdz wtedy
I przyjm spotkanie się z nim, do którego
Znajdziesz sposobność. Jego lekkomyślność,
Niepodejrzliwość i szlachetność sprawią,
Że nie obejrzy kling, z łatwością zatem,
Chociażby trochę używszy podstęp,
Będiesz mógł wybrać rapier niestępiony
I umiejętnym pchnięciem odwetować
śmierć ojca.

podstęp

LAERTES

Zrobię tak i dla pewności
Nabalsamuję ostrze mego miecza.
Nabyłem od pewnego szarlatana
Taką maść, że gdy nóż w niej umaczany
Najmniej zdraśnie żyjącą istotę,
Nie ma pomiędzy najzbawienniejszymi

Trucizna

⁴¹⁶nie przeto — nie dlatego. [przypis edytorski]

⁴¹⁷pleura — tu: zapalenie. [przypis edytorski]

⁴¹⁸chceszli (daw.) — konstrukcja z partykulą wzmacniającą *-li*; znaczenie: jeśli chcesz. [przypis edytorski]

Ziołami środka, który by potrafił
Uchronić ją od śmierci. Tym to jadem
Miecz mój omaszczę; niech go drasną tylko,
Już będzie po nim.

KRÓL

Rozważmy to głębiej
baczmy, jakie nam okoliczności
I czas w tej mierze mogą dać poparcie;
Bo gdyby to nas miało zawieść, gdyby
Plan nasz chybiony miał wypłynąć na wierzch,
Lepiej by go zaniechać. Trzeba zatem,
Aby ten projekt miał w odwodzie drugi,
Który w potrzebie przyszedłby mu w pomoc.
Czekaj — pomyślmy trochę. Uroczysty
Postawię zakład na kartę twej sztuki;
A potem — potem... Ha! wiem już, co robić.
Gdy was bój znuży, tak że się aż obu
Czuć da pragnienie (ostro żgaj dlatego),
I gdy on zechce czego do ochłody,
Wtedy podadzą mu puchar, z którego
Jeden łyk, w razie gdyby jakim trafem
Uszedł twojego zatrutego ciosu,
Da nam skuteczny sukurs⁴¹⁹! Skąd ta wrzawa?

Tajemnica

Trucizna

Wchodzi KRÓLOWA.
Co to jest, droga małżonko?

KRÓLOWA

Nieszczęścia
Nawałem biegną jedne za drugimi.
Laertes, siostra twoja utonęła.

Śmierć

LAERTES

Przebóg! Gdzie?

KRÓLOWA

Ówdzie nad potokiem stoi
Pochyla wierzba⁴²⁰, której siwe liście
W lustrze się czystej przegładają wody.
Tam ona wiła fantastyczne wieńce
Z pokrzyw, stokrotek, jaskrów i podłużnych,
Karmazynowych kwiatów, którym nasi
Sprośni pasterze szpetną dają nazwę,
A zaś dziewice w skromności je zowią
Palcami zmarłych⁴²¹. Otóż chcąc zawiesić
Jeden z tych wianków na zwisłej gałęzi,
Nie dość ostrożnie wspięła się na drzewo.
Złośliwa gałąź złamała się pod nią.
I z kwiecistymi trofeami swymi
Wpadło w toń biedne dziewczę. Przez czas jakiś
Wzdęta sukienka niosła ją po wierzchu

Kwiaty, Miłość, Pożądanie,
Żaloba

Strój, Woda

⁴¹⁹sukurs — pomoc. [przypis edytorski]

⁴²⁰wierzba — w daw. przypisywanych roślinom symbolice oznaczała niespełnioną miłość. [przypis edytorski]

⁴²¹podłużnych, karmazynowych kwiatów (...) — storczyk samczy (*Orchis masculus*), którego „sprośność” kryła się nie w amarantowo-fioletowych kwiatach, lecz bulwach korzeniowych o kształcie jąder; sporządzano z nich

Jak nimfę wodną i wtedy, nieboga,
Jakby nie znając swego położenia
Lub jakby czuła się w swoim żywiole,
Śpiewała starych piosenek urywki,
Ale niedługo to trwało, bo wkrótce
Nasiąkłe szaty pociągnęły z sobą
Biedną ofiarę ze sfer melodyjnych
W zimny muł śmierci.

LAERTES

A więc utonęła?

KRÓLOWA

Niestety!

LAERTES

Biedna Ofelio, za wiele
Masz już wilgoci, wstrzymam więc łzy moje,
A jednak jest to rzecz ludzka, natura
Żąda praw swoich na przekór wstydu;
Gdy te strumienie ściekną, zniewieściałość
Wyjdzie wraz z nimi z serca,
Żegnam cię, panie, mam w ustach wyrazy,
Które płomieniem rade by wybuchnąć;
Ale je gasi to dzieciństwo.

Łzy

wychodzi

KRÓL

Idźmy

Za nim, Gertrudo. Ten wypadek może
Na nowo zażec⁴²² jego wściekłość, którą
Z takim mozołem ledwie uśmierzyłem.
Idźmy więc za nim.

Wychodzą.

substancje mające wzmacniać popęd płciowy u mężczyzn, obok lubczyku dodawano też do naparów mających
wzbudzić miłość ukochanego. [przypis edytorski]

⁴²²zażec — rozżarzyć, rozpalić. [przypis edytorski]

AKT PIĄTY

SCENA PIERWSZA

Cmentarz.

DWÓCH GRABARZY z rydlami itd. *wchodzi na scenę.*

PIERWSZY GRABARZ

Godziż⁴²³ się po chrześcijańsku grzebać kogoś, co samowolnie szuka zbawienia?

Pogrzeb, Samobójstwo

DRUGI GRABARZ

Co się tam o to pytasz; bierz się lepiej żywo do kopania. Fyzyk był przy niej i zakwalifikował ją do chrześcijańskiego pogrzebu.

PIERWSZY GRABARZ

Jak to być może? Nie utopiła się przecie bez przyczynienia się własnego.

DRUGI GRABARZ

Powiadam ci, że tak zeznano.

PIERWSZY GRABARZ

Musiąło być przyczynienie się, a to punkt właśnie stanowi. Kiedy się topię, w takim razie popełniam czyn, a czyn się popełnia trojako: działając, wykonywając i uskuteczniając. Tak więc widzisz, że się ona utopiła z umysłu.

DRUGI GRABARZ

Ależ, pozwól...

PIERWSZY GRABARZ

Gadaj zdrów. Tu płynie woda, dajmy na to, a tu stoi człowiek, dajmy na to: jeżeli człowiek pójdzie do wody i utopi się, rad nierad, to już ci nie zaprzeczy temu, że poszedł; ale jeżeli woda przyjdzie do niego i zatopi go, to co innego; wtedy nie można powiedzieć, że on się utopił. Wierzaj mi, kumie, że kto sam nie jest winien swojej śmierci, ten sam sobie życia nie skraca.

DRUGI GRABARZ

Czy prawo tak mówi?

PIERWSZY GRABARZ

Ma się rozumieć prawo fizyczne.

DRUGI GRABARZ

Chcesz wiedzieć prawdę? Gdyby to nie była dygnitarska córka, nie byłaby po chrześcijańsku chowana.

Pozycja społeczna

PIERWSZY GRABARZ

Trafieś w sedno. Czy to sprawiedliwie, że panowie dygnitarze większą na tym świecie mają zachętę do topienia się i wieszania niż ich współbracia w Chrystusie? Podaj mi rydel. Nie ma dawniejszych dygnitarzy niż ogrodnicy, górnicy i grabarze, bo oni idą w prostej linii od ojca Adama.

DRUGI GRABARZ

Czy Adam był dygnitarzem?

PIERWSZY GRABARZ

A jakże? on pierwszy przecie krzyż nosił.

DRUGI GRABARZ

Ejże, ejże! nie nosił żadnego.

⁴²³godziż się — czy godzi się; czy wypada. [przypis edytorski]

PIERWSZY GRABARZ

Czyś waść poganin? Także⁴²⁴ Pismo rozumiesz? Pismo powiada, że Adam ziemię kopał: kopiąc, musiał ci się schylać, a jakże by się mógł schylić nie mając krzyża⁴²⁵? Zadam ci jeszcze jedno pytanie, a jeżeli mi sprytnie nie odpowiesz, to cię nazwę...

DRUGI GRABARZ

No, no.

PIERWSZY GRABARZ

Co to za rzemieślnik, co trwalej buduje niż murarz, cieśla i majster okrętowy?

Robotnik, Śmierć, Żart

DRUGI GRABARZ

Szubienicznik, bo jego budowla przetrzyma tysiąc lokatorów.

PIERWSZY GRABARZ

Podoba mi się twój dowcip. W istocie, szubienica wyświadcza przysługę, ale komu? oto tym, co się źle zasługują; a ponieważ ty się źle zasługujesz Bogu, twierdząc, że szubienica jest trwalsza niż kościół, powinna ci więc szubienica wyświadczyć swoją przysługę. Ale wróćmy do rzeczy.

DRUGI GRABARZ

Któż buduje trwalej niż murarz, cieśla i majster okrętowy?

PIERWSZY GRABARZ

O to właśnie idzie.

DRUGI GRABARZ

Zaraz ci powiem.

PIERWSZY GRABARZ

Słucham.

DRUGI GRABARZ

Do licha, nie mogę jakoś.

HAMLET i HORACY *ukazują się w pewnej odległości.*

PIERWSZY GRABARZ

Nie łam sobie już nad tym mózgownicy; osła batem nie popędzisz; a kiedy cię kto o to jeszcze raz zapyta, to mu powiedz: grabarz. Domy jego roboty przetrwają do dnia sądu. Idź do szynku i przynieś mi półkwaterek⁴²⁶ gorzałki⁴²⁷.

DRUGI GRABARZ *wychodzi.*

PIERWSZY GRABARZ *kopie i śpiewa.*

Za młodu — o, gdyby ten wiek mógł powrócić!

Miłości mym były żywiołem;

Pokochać, odkochać, uściskać, porzucić

To u mnie zwyczajnym szło kołem.

Miłość, Młodość

HAMLET

Czy ten człowiek nie zna natury swego rzemiosła? Śpiewa przy kopaniu grobu.

HORACY

Przyzwyczajenie wyrobiło w nim ten rodzaj swobody.

HAMLET

Tak to bywa we wszystkim; im mniej się do czego rękę przykładą, tym delikatniejsze jej czucie.

PIERWSZY GRABARZ

śpiewa

⁴²⁴także — czy tak. [przypis edytorski]

⁴²⁵krzyż — tu: dolna część kregosłupa. [przypis edytorski]

⁴²⁶półkwaterek — naczynie (np. kufel) o pojemności pół kwarty; kwarta ang. wynosi 1,136 litra, a więc półkwaterek mieści ok. 0,57. [przypis edytorski]

⁴²⁷gorzałka — wódka. [przypis edytorski]

Lecz starość nie radość napadłszy znienacka
Zwaliła mię swoim obuchem;
Znikł kuraż⁴²⁸ i rezon⁴²⁹, i mina junacka⁴³⁰:
Ni śladu, żem kiedyś był zuchem.

Starość

wyrzuca czaszkę

HAMLET

Ta czaszka miała także język i mogła śpiewać. Patrz, jak nią poniewiera ten hultaj; pomiata nią, jak gdyby była szczęką Kaina, pierwszego mordercy. Może to czaszka jakiego dyplomaty, co to chciał podejść Pana Boga, a teraz ją podszedł ten osioł. No nie?

Vanitas

HORACY

Być może.

HAMLET

Albo jakiego dworaka, który mógł mówić: dzień dobry, jaśnie wielmożny panie; jakże zdrowie waszej ekscelencji? Albo jakiego zausznika⁴³¹, który chwalił konia swego mecenasa, aby go od niego wyludzić? Jak myślisz?

Dworzanin, Sluga

HORACY

Mogłoby to być, mości książę.

HAMLET

Taka to kolej rzeczy. A teraz, gdy stracił szczękę, musi służyć pani Gliście i cierpieć szturchańce zakryściańskiej łopaty. Co za radykalna przemiana! Szkoda, że jej nie możemy oglądać. Czyliż⁴³² utrzymanie tych kości na to tylko tyle kosztowało, aby z czasem grano w nie jak w kręgle? Ból czuję w moich na tę myśl.

Robak, Śmierć

PIERWSZY GRABARZ

śpiewa

Łoże w ziemi i wór zgrzebnny
Na pokrycie kości;
Oto cały sprzęt potrzebny
Dla tutejszych gości.

wyrzuca czaszkę

HAMLET

Masz i drugą. Nie jestże to czasem czerep adwokata? Gdzież się podziały jego kruczki i wykręty, jego ewentualności, jego kazualności⁴³³ i matactwa? Jak może znieść, aby go ten grubianin bił w ciemię swoją plugawą motyką, i nie wystąpić przeciw niemu z akcją o czynną obelgę? Hm! hm! A może też to był swojego czasu jaki wielki posesjonat⁴³⁴, który skupował dobra drogą licytacji, subhastacji⁴³⁵, komplancji⁴³⁶, transakcji i cesji⁴³⁷? Na toż mu się zdała czysta masa nieruchomości, aby sam, stawszy się nieruchomością,

Prawnik

Pan, Szlachcic, Własność,
Ziemia, Bezpieczeństwo

⁴²⁸*kuraż* (z fr. *courage*) — odwaga. [przypis edytorski]

⁴²⁹*rezon* (z fr. *raison*) — pewność siebie, śmiałość, rezolucyjność. [przypis edytorski]

⁴³⁰*junacki* — dziarski, młodzieńczy; por. *junak* (daw.): odważny, młody mężczyzna. [przypis edytorski]

⁴³¹*zausznik* — doradca. [przypis edytorski]

⁴³²*czyliż* — (daw.) — konstrukcja z partykułą pytającą *-li* oraz skróconą partykułą *-ż* w funkcji wzmacniającej; znaczenie: czy rzeczywiście, czy naprawdę. [przypis edytorski]

⁴³³*kazualność* — tu: oparcie się na przypadku; precedens. [przypis edytorski]

⁴³⁴*posesjonat* — właściciel dużej posiadłości miejskiej lub wiejskiej. [przypis edytorski]

⁴³⁵*subhastacja* (z łac.) — postępowanie egzekucyjne na mocy wyroku sądu mające na celu sprzedaż dóbr dłużnika na licytacji; wywłaszczenie na mocy wyroku sądowego. [przypis edytorski]

⁴³⁶*komplancja* (z łac.) — ugoda między stronami sporu. [przypis edytorski]

⁴³⁷*cesja* (z łac.) — dosł. ustąpienie; poświadczony urzędowo zrzeczenie się przez osobę prawną lub fizyczną praw do czegoś na rzecz innej osoby. [przypis edytorski]

obróci się w masę błota? Nie zdołali⁴³⁸ ci, co mu pisali ewicje⁴³⁹, ewinkować⁴⁴⁰ mu większej przestrzeni, tylko taką jaką wzdłuż i wszerz pokryje para fascykułów⁴⁴¹? Kontrakty kupna jego majątków zaledwie by się w takim obrębie zmieściły; a samże⁴⁴² ich dziedzic nie ma mieć więcej miejsca? He?

HORACY

Ani o włos więcej, mości książę.

HAMLET

Nie jestże⁴⁴³ pergamin ze skór baranich?

HORACY

Nie inaczej, i z cielęcych także.

HAMLET

Barany i cielęta z tych, co w nim bezpieczeństwa szukają! Muszę pomówić z tym człowiekiem. Czyj to grób, przyjacielu?

PIERWSZY GRABARZ

Mój.

śpiewa

Oto cały sprzęt potrzebny
Dla tutejszych gości.

HAMLET

Twój, nie przeczę, bo w nim siedzisz.

PIERWSZY GRABARZ

Waspan w nim nie siedzisz, toteż on nie waspana; co do mnie, nie siedzę w nim, a jednak jest moim.

HAMLET

Twoim więc jest, bo w nim stoisz.

PIERWSZY GRABARZ

Nie stoję w nim; stoję tam pod kościołem⁴⁴⁴.

HAMLET

Cóż to za jegomość ma leżeć w tym grobie?

Kobieta

PIERWSZY GRABARZ

Żaden jegomość.

HAMLET

A więc kobieta.

⁴³⁸nie zdołaliż — czy nie zdołali. [przypis edytorski]

⁴³⁹ewicja (z łac.) — wyzucie z dóbr, pozbawienie posiadanego mienia. [przypis edytorski]

⁴⁴⁰ewinkować — tu: przywłaszczyć. [przypis edytorski]

⁴⁴¹fascyкул (z łac.) — zwój papierów, dokumentów. [przypis edytorski]

⁴⁴²samże — czy sam. [przypis edytorski]

⁴⁴³nie jestże — czy nie jest. [przypis edytorski]

⁴⁴⁴

W oryg. w dialogu Hamleta i Grabarza wykorzystano grę podwójnego znaczenia słowa *lie*: leżeć oraz kłamać: „*Hamlet* (R. of grave.): 'I think it be thine, indeed; for thou liest in't.' *ist Cloun*: 'You lie out on't, sir, and therefore it is not yours: for my part, I do not lie in't, yet it is mine.' *Hamlet*: 'Thou dost lie in't, to be in't, and say it is thine: 'tis for the dead, not for the quick; therefore thou liest.' *ist. Cloun*: 'Tis a quick lie, sir; 'twill away again, from me to you.' *Hamlet*: 'What man dost thou dig it for? (...)'"

W tym przekładzie gra słów nie została uwzględniona; w tłumaczeniu Stanisława Barańczaka brzmi ona: „*Hamlet*: (...) A czyj to grób, przyjacielu? *Pierwszy grabarz*: Ano mój. (...) *Hamlet*: Twój? Chcesz powiedzieć, że się w nim znajdujesz. *Pierwszy grabarz*: To raczej ty mnie w nim znajdujesz, panie. Ja w nim niczego nie szukam, to i niczego nie znajduję. *Hamlet*: Szukasz chyba guza i zaraz go znajdziesz. Jesteś tylko architektem grobu — nie lokatorem. Powiedzieć 'to mój grób' może tylko umarły, a nie żywy. *Pierwszy grabarz*: O ile uda mu się coś powiedzieć przy tym stanie zdrowia. *Hamlet*: Dla kogo wykopałeś grób? Kim jest ten zmarły? (...) itd.” [przypis edytorski]

PIERWSZY GRABARZ

Kobieta też nie.

HAMLET

Więc któż tu będzie pochowany?

PIERWSZY GRABARZ

Ktoś, kto był kobietą, ale wieczne jej odpoczywanie, bo umarła.

HAMLET

Cięty hultaj! Trzeba nam ważyć słowa, inaczej igraszka ich wystrychnie nas na dudków. Zaprawdę, mój Horacy, świat się stał tak dowcipny, od trzech lat to uważam, że chłop swoim wielkim palcem u nogi nagniotków nabawia dworaka następując mu na pięty. O jak dawna jesteś grabarzem?

Pozycja społeczna, Słowo,
Śmiech

PIERWSZY GRABARZ

Dniem, w którym zacząłem tę profesję, był właśnie ten dzień roku spomiędzy wszystkich innych, w którym nieboszczyk nasz król Hamlet pobił Fortynbrasa.

HAMLET

Jakże to dawno?

PIERWSZY GRABARZ

Nie wiesz, waspan? Każdy smyk u nas wie o tym. Było to tego dnia, kiedy młody Hamlet przyszedł na świat; ten sam, co to zwariował i został wysłany do Anglii.

Szaleniec, Szaleństwo

HAMLET

Czy tak? A dlaczegoż on został wysłany do Anglii?

PIERWSZY GRABARZ

Dlatego właśnie, że zwariował. Ma on tam rozum odzyskać; ale chociażby go nie odzyskał, nie będzie tam o to kłopotu.

HAMLET

Dlaczego?

PIERWSZY GRABARZ

Bo tam tego nie dostrzegą nawet; tam wszyscy wariaci, tak jak on.

HAMLET

Skutkiem czego on zwariował?

PIERWSZY GRABARZ

Skutkiem pewnej przyczyny.

HAMLET

Jakiej przyczyny?

PIERWSZY GRABARZ

Skutkiem utraty rozumu.

HAMLET

Gdzieżby to być mogło?

PIERWSZY GRABARZ

Gdzie? Tu w Danii, której ziemię kopię od lat trzydziestu⁴⁴⁵.

HAMLET

Jak długo może kto leżeć w ziemi, nim zgnije?

Trup, Ciało, Woda

⁴⁴⁵ *Danii, której ziemię kopię od lat trzydziestu* — z tych słów grabarza, który kopie ziemię od lat 30, to jest od dnia urodzin księcia Hamleta i zarazem dnia zwycięstwa starego króla Danii Hamleta nad Fortynbrasem, wynika, że Hamlet ma 30 lat; w tradycji teatralnej przyjęło się raczej, że jest to młody człowiek liczący sobie około 25 lat. [przypis edytorski]

PIERWSZY GRABARZ

Jeżeli nie zgnął przed śmiercią (co się w tych czasach zdarza, mamy bowiem ciała, które pod tym względem nie czekają, aż się je w ziemię włoży), to może przeleżeć jakie osiem albo dziewięć lat. Grabarz przeleży lat dziesięć.

HAMLET

Dlaczego ten jeden więcej niż drudzy?

PIERWSZY GRABARZ

Bo mu jego rzemiosło tak wygarbowało skórę, że kawał czasu może wodę wstrzymać: a woda, panie, jest straszliwą naszych grzesznych ciał niszczycielką. Oto czaszka, która od dwudziestu trzech lat leży w ziemi.

Błazen

HAMLET

Czyżby ona była?

PIERWSZY GRABARZ

Sławnego wartogłowa⁴⁴⁶. Czyżby, na przykład, jak myślicie?

HAMLET

Nie domyślam się wcale.

PIERWSZY GRABARZ

Zaraza na niego! Przypominam sobie, jak mi wylał na głowę całą butlę reńskiego⁴⁴⁷. Ta czaszka, proszę pana, była własnością Yoryka, królewskiego błazna.

HAMLET

podnosząc czaszkę

Jego?

PIERWSZY GRABARZ

Jego samego.

HAMLET

Pozwól, niech się jej przyjrzę. Biedny Yoryku! Znałem go, mój Horacy; był to człowiek niewyczerpany w żartach, niezrównanej fantazji, mało tysięcy⁴⁴⁸ piastował mię na rękę, a teraz — jakże mię jego widok odraza i aż w gardle ścisną! Tu wisiały owe wargi, które nie wiem jak często całowałem. Gdzież są teraz twoje drwinki, twoje wyskoki, twoje śpiewki, twoje koncepty, przy których cały stół trząsł się od śmiechu? Nicze⁴⁴⁹ z nich nie pozostało na wyszydzenie swych własnych, tak teraz wyszczerzonych zębów? Idźże⁴⁵⁰ teraz do gotowni modnej damy i powiedz jej, że chociażby się na cal⁴⁵¹ grubo malowała, przecież się takiej fizjognomii doczeka. Pobudź ją przez to do śmiechu. Proszę cię, mój Horacy, powiedz mi jedną rzecz.

Przemijanie, Vanitas

Ciało, Uroda

HORACY

Co, mój książę?

HAMLET

Czy myślisz, że Aleksander Wielki tak samo w ziemi wygląda?

Sława

HORACY

Zupełnie tak.

HAMLET

I tak samo pachniał? Brr!

odrzuca czaszkę

HORACY

Zupełnie tak, mości książę.

⁴⁴⁶wartogłów (daw.) — ktoś lekkomyślny i niezrównoważony; postrzeleniec, lekkoduch. [przypis edytorski]

⁴⁴⁷reńskie — gatunek wina. [przypis edytorski]

⁴⁴⁸milo tysięcy razy — więcej niż tysiąc razy. [przypis edytorski]

⁴⁴⁹nicze (...) z nich nie pozostało — czy nic nie pozostało. [przypis edytorski]

⁴⁵⁰idźże (daw.) — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że; znaczenie: idź koniecznie. [przypis edytorski]

⁴⁵¹cal — ok. 2,5 cm. [przypis edytorski]

HAMLET

Jak nikczemna dola może się stać naszym udziałem! Nie mogłaby⁴⁵² wyobraźnia, idąc w trop za szlachetnym prochem Aleksandra, znaleźć go na ostatku zatykającego dziurę w beczce?

HORACY

Tak brać rzeczy, byłoby to brać je za ściśle.

HAMLET

Bynajmniej; można by go tam przeprowadzić, rozumując z umiarem i z wszelkim prawdopodobieństwem, przykład w taki sposób: Aleksander umarł, Aleksander został pogrzebiony, Aleksander w proch się obrócił, proch jest ziemią, z ziemi robimy kit i dla czegoż byśmy tym kitem, w który on się zamienił, nie mogli zalepić beczki piwa?

Potężny Cezar przedzierzgnął się w glinę,
Którą przed wiatrem chłop zatkał szczelinę.
Zatrząszczy światem, pójsz na polep chaty,
Toż⁴⁵³ kres wielkości, toż los potentaty⁴⁵⁴?!
Lecz cicho — patrz: król tu nadchodzi.

Księża procesjonalnie wchodzą, za nimi niosą zwłoki OFELII, tuż za zwłokami postępuje LAERTES i żałobnicy, następnie KRÓL, KRÓLOWA i orszak.

Królowa, cały dwór. Czyżże to pogrzeb?
I ceremonia skrócona! To znaczy,
Że ten, którego zwłoki tak prowadzą,
Sam sobie musiał rozpaczliwą dłonią
Odebrać życie. Ktoś to z wyższej klasy.
Odstąpmy na bok i patrzmy.

usuwa się z HORACYM na stronę

LAERTES

Jakiż obrządek pozostaje?

HAMLET

Jest to
Laertes, zacny młodzian. Uważajmy.

LAERTES

Jakiż obrządek jeszcze pozostaje?

KSIĄDZ

Posunęliśmy ten akt tak daleko,
Jak tylko mandat nam pozwala. Śmierć jej
Była wątpliwa i gdyby był⁴⁵⁵ wyższy
Nakaz nie przemógł rygoru przepisów,
W niepoświęconej musiałaby ziemi
Przeleżeć do dnia sądu. Miasto modłów⁴⁵⁶
Spadłyby na nią gruzy i kamienie;
Tak zaś zachowa swój dziewiczy wieniec
I towarzyszyć jej będzie do grobu
Kwiat i dźwięk dzwonów.

Pogrzeb, Samobójstwo

Ksiądz, Obrzędy,
Samobójstwo, Religia

⁴⁵²nie mogłaby — czy nie mogłaby. [przypis edytorski]

⁴⁵³toż — to właśnie. [przypis edytorski]

⁴⁵⁴potentata — dziś: potentat; człowiek potężny. [przypis edytorski]

⁴⁵⁵gdyby był (...) nie przemógł — forma cz. zaprzeszczonego: gdyby wcześniej nie przemógł. [przypis edytorski]

⁴⁵⁶miasto modłów (daw.) — zamiast modłów. [przypis edytorski]

LAERTES

Więcej nic?

KSIĄDZ

Nic więcej.

Skazilibyśmy obrządek za zmarłych,
Gdybyśmy nad nią *requiem*⁴⁵⁷ śpiewali,
Tak jak to czynim tym, co bogobojnie
Oddali ducha.

LAERTES

Spuście ją do grobu,
Niechaj z tych pięknych, nieskalanych szczątków
Fiołki wykwitną! A ty, twardy księżu,
Wiedz, że pomiędzy chórami aniołów
Wznosić się będzie moja siostra wtedy,
Gdy ty się w prochu wić będziesz.

Kobieta, Młodość, Ciało,
Śmierć

HAMLET

Ofelia!

KRÓLOWA

sypiąc kwiaty

Najmilsza z dziewic, bądź zdrowa! Myślałam
Widzieć cię żoną mojego Hamleta;
Prędeż się w kwiaty spodziewałam stroić
Twoje małżeńskie łóżę niż mogiłę.

LAERTES

Trzykroć trzydzieści razy ciężkie «biada»
Niech na przekłętą głowę tego spada,
Kto podłym czynem zmałił twoje zmysły!
Nie sypcie jeszcze ziemi, niech się jeszcze
Raz jej kochanym widokiem napieszczę!

Żaloba, Rozpacz, Słowo

wskakując w grób

Walcie proch teraz na dwojaki zwłoki,
Aż usypiecie kurhan tak wysoki
Jak Pelion⁴⁵⁸ albo prujący obłoki
Podniebny Olimp⁴⁵⁹.

HAMLET

ukazując się

Co to jest za człowiek,
Którego boleść brzmi z taką przesadą?
Którego objaw żalu zatrzymuje
Gwiazdy w ich biegu i obraca one

⁴⁵⁷*requiem* (łac.: odpoczynek) — tu: śpiewana msza żałobna za umarłych (*Missa requiem*). [przypis edytorski]

⁴⁵⁸*Pelion* — masyw górski w greckiej Tesalii zajmujący niewielki, hakowato zakrzywiony półwysep na Morzu Egejskim; wysokość masywu dochodzi do 1642 m n.p.m., a z najwyższego wierzchołka można dojrzeć górę Olimp. [przypis edytorski]

⁴⁵⁹*Olimp* — najwyższy masyw górski w Grecji, usytuowany na granicy między Tesalią a Macedonią, którego najwyższy szczyt Mitikas ma wysokość 2918 m n.p.m.; swą nazwę, oznaczającą tyle co „łśniący”, zawdzięcza Olimp długo utrzymującej się pokrywie śnieżnej; w staroż. mitologii uważany był za siedzibę bogów. [przypis edytorski]

W słuchaczy osłupiałych? To ja jestem
Hamlet, syn Danii.

wskakuje w grób

LAERTES

Poleć duszę czartu!

HAMLET

Źle się waść modlisz. Puść mi gardło, proszę;
Bo choć nie jestem prędko i drażliwy,
Ale mam w sobie coś niebezpiecznego,
Czego ci radzę strzec się. Odejm⁴⁶⁰ rękę.

KRÓL

Hola! Rozdzielcie ich.

KRÓLOWA

Hamlecie, synu!

DWORZANIE

Panowie!

HORACY

Hamuj się, łaskawy książę.

DWORZANIE *rozdzielają ich i obydwaj wychodzą z grobu*

HAMLET

Walczyć z nim będę o lepszą dopóty,
Dopóki powiek na wieki nie zawrę.

KRÓLOWA

O co, mój synu?

HAMLET

Kochałem Ofelię —
Tysiąc by braci z całą swą miłością
Nie mogło memu wyrównać uczuciu.
Cóż byś ty dla niej uczynił?

KRÓL

do LAERTESA

To nowy

Wyskok szaleństwa.

KRÓLOWA

podobnież

O, miej wzgląd na niego!

HAMLET

Mów, do pioruna! Mów, co byś uczynił?
Jesteśli⁴⁶¹ gotów płakać, bić się, pościć?

⁴⁶⁰*odejm* — skrót od: odejmij; zdejmij, zabierz. [przypis edytorski]

⁴⁶¹*jesteśli gotów* (daw.) — konstrukcja z partykułą *-li* w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy jesteś gotów. [przypis edytorski]

Dać się rozedrzeć? rzekę wypić do dna?
Jeść krokodyle? I jam także gotów.
Przyszędłeś tutaj jęczęc, w grób jej skakać
Dla urągania mi? Daj się z nią razem
Żywcem pogrzebać, i ja to uczynię;
A jeśli prawisz o górach, niech na nas
Runą miliony włók ziemi, aż kopiec,
Co z niej powstanie, stercząc w głąb eteru
Ossę⁴⁶² w brodawkę zmieni. Jeśli umiesz
szermować gębą, i ja to potrafię.

KRÓLOWA

Szał to, któremu chwilowo ulega;
Gdy go ominie, wraz jak gołębicą,
Po wylężeniu swoich złotych piskląt,
Potulnie zwiesi głowę i zamilknie.

Szaleństwo

HAMLET

Powiedz mi, waćpan, co się to ma znaczyć,
Że się obchodzisz ze mną tak niegodnie?
Jam ci tak sprzyjał! Ale mniejsza o to;
Choćby Herkules dał się i posiekać,
Zawsze kot miauczeć będzie, a pies szczekać.

wychodzi

KRÓL

Horacy, proszę cię, miej go na oku.

HORACY *wychodzi.*

do LAERTESA

Uzbrój cierpliwość tym, co ułożone
Pomiędzy nami; rzecz się sama składa.
Gertrudo, każ tam komu nad nim czuwać.
Grób ten mieć będzie wkrótce żywy pomnik,
A my spokojność; lecz nim to się stanie,
Cierpliwie nasze prowadźmy zadanie.

Wszyscy wychodzą.

SCENA DRUGA

Sala w zamku.

HAMLET i HORACY.

HAMLET

Dosyć już o tym; słuchaj teraz dalej.
Pamiętasz dobrze całą okoliczność?

HORACY

Pamiętam, mości książe.

HAMLET

W duszy mojej
Wrzał jakiś rodzaj walki, skutkiem której

⁴⁶²Ossa, właśc. Osa (gr. Όσσα) — masyw górski w Tesalii w płn. Grecji, nad Zatoką Termajską, osiągający wys. 1978 m n.p.m., oddzielony od Olimpu głęboką doliną rzeki Pinios; inna nazwa: Kisawos (gr. Κισσαβος).
[przypis edytorski]

Ani na chwilę nie zmrużyłem oka.
Zdawało mi się, że był w położeniu
Gorszym niż więzień przykuty do galer.
Nagle, i niech się święci owa nagłość!
Trzeba ci bowiem wiedzieć, że nie wszystko
Bywa po diable, co czynimy nagle.
Że, owszem, czasem niezastanowienie
Lepiej nam służy niż najumiejętniej
Skombinowane plany; co dowodzi,
Że jakieś dobre bóstwo kształt nadaje
Naszym działaniom z gruba obciosanym.

Umiarkowanie

HORACY

To pewna.

HAMLET

Nagle przywdziałem kapotę
I wyskoczywszy z kajuty, po macku⁴⁶³
Szukałem miejsca, gdzie spali; znalazłem
Wreszcie mych śpiochów, wyjąłem im pakiet
I powróciłem z nim do mego kąta.
Strach tak dalece zrobił mię niepomnym
Na delikatność, że rozpieczętowałem
Dokument, w którym odkryłem, coż na to
Powiesz, Horacy! królewskie szelmstwo:
Jawne wezwanie, mnóstwem różnych racji
Naszpikowane, w imię dobra Danii,
Anglii dobra, z którym się istnienie
Takiego jak ja upiora nie zgadza,
Aby za odebraniem niniejszego,
Bez ceremonii i bez zwłoki, nawet
Na wyostrenie miecza nie czekając,
Głowa mi była zdjęta.

Podstęp, List

HORACY

Czy podobna?

HAMLET

Oto dokument; przejrż go⁴⁶⁴ w wolnej chwili.
A teraz, chceszli⁴⁶⁵ wiedzieć, com⁴⁶⁶ ja zrobił?

HORACY

Błagam cię, panie, powiedz.

HAMLET

Tak wplątany
W hultajskie sidła, nie zdołałem jeszcze
Do mego mózgu z prologiem wystąpić,
Gdy on już zaczął swoją rolę. Siadłem
I napisałem inny list, jak tylko

⁴⁶³ *po macku* — po omacku; na oślep. [przypis edytorski]

⁴⁶⁴ *przejrż* — dziś popr.: przejrzyj. [przypis edytorski]

⁴⁶⁵ *chceszli wiedzieć* (daw.) — konstrukcja z partykulą *-li* w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy chcesz wiedzieć. [przypis edytorski]

⁴⁶⁶ *com (...) zrobił* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: co zrobiłem. [przypis edytorski]

Mogłem najpiękniej. Dawniej, naśladowując
Przykład uczonych naszych i statystów,
Za ujmę miałem sobie pięknie pisać
I zadawałem sobie wielką pracę
Nad zapomnieniem tego kunsztu; teraz
Wyświadczył mi on kapitalnie ważną
Przysługę. Chceszli⁴⁶⁷ usłyszeć, co w sobie
Mój list zawierał?

HORACY

Pragnę, mości książę.

HAMLET

Oto zakłęcia jak najuroczystsze
Ze strony króla: jeśli Anglia szczerze
Chce mu dać dowód hołdowniczej wiary;
Jeśli stosunki między nami mają
Kwitnąć jak palma; jeśli pokój stale
Ma nam zaplatać swą girlandę z kłosów
I stać jak koma⁴⁶⁸ między okresami
Naszej przyjaźni (takich szumnych «jeśli»
Było tam więcej), aby w takim razie
Angielski władca wraz po odczytaniu
I rozpoznaniu treści tego pisma,
Nie namyślając się i ćwierć sekundy,
Oddawców jego, bez spowiedzi nawet,
Ze świata sprzątnąć kazał.

HORACY

Jak żeś, panie,
Zapiecztował to pismo?

HAMLET

Tu właśnie
Najwidoczniejszy był wpływ Opatrzności;
Miałem przy sobie sygnet mego ojca,
Rznięty zupełnie tak jak pieczęć Danii.
Złożywszy tedy list na wzór tamtego
I opatrzywszy stemplem i adresem,
Niepostrzeżenie wsadziłem podrzutka
W miejsce prawego pomiotu. Nazajutrz
Mieliśmy bitwę morską; wiesz już resztę.

HORACY

Tak więc Rozenkranc i Gildenstern poszli
Na śmierć niechybną.

Sługa

HAMLET

Samić⁴⁶⁹ jej szukali;
Sumienie moje spokojne w tej mierze:

⁴⁶⁷ *chceszli* (daw.) — konstrukcja z partykułą *-li* w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy chcesz. [przypis edytorski]

⁴⁶⁸ *koma* — przecinek; chodzi dalej o okresy zdania, jego logiczne części. [przypis edytorski]

⁴⁶⁹ *samić* (daw.) — konstrukcja z partykułą *ci* skróconą do *-ć* w funkcji wzmacniającej; znaczenie: sami wszakże, sami przecież. [przypis edytorski]

Własne to wścibstwo wtrąciło ich w przepaść.
Biada podrzędnym istotom, gdy wchodzą
Pomiędzy ostrza potężnych szermierzy.

HORACY
Cóż to za człowiek z tego króla!

Król, Zbrodniarz, Władza,
Konflikt

HAMLET
Mamże⁴⁷⁰
Jeszcze się wahać? On mi zabił ojca,
Zhańbił mi matkę i niecie się wcisnął
Między elekcję a moje nadzieje.
Na życie moje tak podstępnie godził.
Nie będzie⁴⁷¹ to czyn najzupełniej zgodny
Z słusnością dać mu odwet tym ramieniem?
I nie byłoby⁴⁷² to krzyżącą⁴⁷³ rzeczą
Pozwolić, aby się taki rak dłużej
Wpółród nas szerzył?

HORACY
Wkrótce mu zapewne
Doniosą z Anglii o skutku poselstwa.

HAMLET
Zapewne, trzeba mi przeto⁴⁷⁴ się śpieszyć.
Życie człowieka zdmuchnąć jest to tyle
Co zliczyć jeden. Przykro mi jednakże,
Żem się zapomniał względem Laertesą;
W obrazie bowiem jego losu widzę
Wierne odbicie mojej własnej doli.
Cenię go bardzo; słysząc wszakże owe
Przechwałki jego boleści, nie mogłem
Być panem siebie.

Kondycja ludzka, Śmierć

HORACY
Cicho, ktoś nadchodzi.

Wchodzi OZRYK.

OZRYK
Stokroć szczęśliwa chwila, która nam pozwoliła waszą książęcą mość ujrzeć znowu.

Zwierzęta

HAMLET
Pokornie dziękuję waćpanu.
na stronie do HORACEGO
Czy znasz tę muchę wodną?

HORACY
Nie, mości książę.

HAMLET
Tym lepiej dla zbawienia duszy twojej, bo znać go jest występkiem. Ma on pod do-
statkiem ziemi, i żywej. Niech bydlę będzie panem między bydlętami, wraz będzie miało

⁴⁷⁰*mamże* — czy mam. [przypis edytorski]

⁴⁷¹*nie będzie* — czy nie będzie. [przypis edytorski]

⁴⁷²*nie byłoby* — czy nie byłoby. [przypis edytorski]

⁴⁷³*krzyżącą* — tu: rażącą. [przypis edytorski]

⁴⁷⁴*przeto* (daw.) — więc. [przypis edytorski]

swój żłób przy królewskim stole. To istny gawron, ale, jak powiadam, hojnie uposażony błotem.

OZRYK

Łaskawy książę, jeżeli wasza książęca mość masz czas wolny, miałbym szczęście zakomunikować mu coś z polecenia jego królewskiej mości.

Służalczność, Strój

HAMLET

Z całym natężeniem ducha gotów jestem to coś odebrać. Zrób pan właściwy użytek ze swojej czapki: czapka stworzona na głowę.

OZRYK

Dziękuję waszej książęcej mości; bardzo dziś gorąco.

HAMLET

Gdzież tam! raczej bardzo zimno; wiatr z północy.

OZRYK

W istocie, mości książę, zimno jakoś.

HAMLET

Podobno jednak masz waćpan słuszność; parno jest i gorąco jak na moje usposobienie.

OZRYK

Nadzwyczajnie, mości książę; tak jest parno, że wypowiedzieć tego nie umiem. Łaskawy książę, król jegomość kazał mi waszej książęcej mości oznajmić, że wielki na waszą książęcą mość zakład stawił. Rzecz się tak ma...

HAMLET

Nie zapominajże, waćpan, bardzo proszę.
pokazuje mu, aby włożył kapelusz

OZRYK

Nie, mości książę; doprawdy, dla własnej mojej wygody. Od niejakiego czasu jest tu na dworze Laertes, nieporównany młodzian, pełen najwytworniejszych przymiotów, nadzwyczaj miły w towarzystwie i dystygowany w obejściu. Na honor, jest to, że użyję poetycznego wyrażenia, istny inwentarz albo kalendarz ukształcenia, bo znajdziesz w nim, mości książę, kwintesencję tego wszystkiego, co prawdziwie ukształcony człowiek znaleźć pragnie.

HAMLET

Mości panie, zalety jego nie cierpią upośledzenia w ustach waćpana; jakkolwiek wylczenie ich inwentarzowe nabawiłoby arytmetykę pamięciową zawrotu głowy i jeszcze by mogło rzecz oddać tylko *in crudo*⁴⁷⁵ ze względu na wysoki stopień jego ogłady. Co do mnie, sprowadzając pochwały do najprostszych wyrazów mam go za młodego człowieka wielkich nadziei; za zlewek⁴⁷⁶ cnót tak rzadkich i szacownych, że bez przesady mówiąc, podobne do niego jest zwierciadło, w którym się przegląda; kto zaś idzie w jego ślady, jest jego cieniem, niczym więcej.

Cień

OZRYK

Opis waszej książęcej mości ze wszech miar trafny.

HAMLET

Do czegoż to zmierza, mój panie? W jakimże celu chuchamy na tę doskonałość naszym ułomnym oddechem?

OZRYK

Jak to, mości książę?

HORACY

Czyż można nie rozumieć ojczystego języka? Ale myślę, że się porozumiecie.

⁴⁷⁵*in crudo* — (łac.) z grubsza. [przypis edytorski]

⁴⁷⁶*zlewek* — dziś: zlepek; zbiór, połączenie. [przypis edytorski]

HAMLET

Co znaczy wyjechać na harc⁴⁷⁷ z tym panem?

OZRYK

Wasza książęca mość mówi o Laertesie?

HORACY

Worek jego już próżny; wyszypili⁴⁷⁸ całą gotówkę dowcipu.

HAMLET

Nie inaczej, o Laertesie.

OZRYK

Widzę, że książę pan nie jesteś nieumiejętny.

HAMLET

Cieszę się, że pan to widzisz, lubo⁴⁷⁹ zaprawdę, niewiele mogę na tym zyskać. Cóż dalej?

OZRYK

Widzę, że książę pan nie jesteś nieumiejętny w ocenianiu znakomitej wyższości Laertesesa.

HAMLET

Nie mogę tego przyznać, nie porównawszy się z nim poprzednio; znać bowiem drugich dokładnie jest to znać samego siebie.

OZRYK

Mówię o jego wyższości w władaniu bronią, powszechna bowiem opinia uważa go za nieporównanego w tym kunszcie.

HAMLET

W jakimże on rodzaju broni tak jest mocny?

OZRYK

Na rapiery i florety.

HAMLET

W dwóch aż rodzajach broni tak odrębnych! Cóż dalej?

OZRYK

Król jegomość stawiał w zakład sześć berberyjskich koni⁴⁸⁰; on zaś, ile wiem, sześć francuskich szpad i pugińców, z należącymi do nich przyborami, jako to: pendentami⁴⁸¹, pasami i tak dalej. Spomiędzy tych ryszunków⁴⁸² trzy są w istocie bardzo ozdobne, pasujące do rękocyści, nader misternie wyrobione i świeżego pomysłu.

HAMLET

Co pan nazywasz ryszunkami?

HORACY

Wiedziałem, książę, że będą ci potrzebne komentarze, zanim dowiesz się końca.

OZRYK

Ryszunki, mości książę, to pendenty.

HAMLET

Wyrażenie to byłoby bardziej z rzeczą spokrewnione, gdybyśmy armaty mogli nosić u boku; tymczasem jednak przyjmijmy je za pendenty. Tak więc sześć berberyjskich

Pojedynek

⁴⁷⁷ *wyjechać na harc* — stoczyć wstępny pojedynek przed walną bitwą; por. *harc*: utarczka zbrojna, początek bitwy, starcie pojedynczych, lekko uzbrojonych wojowników na oczach dwu wojsk nieprzyjacielskich przed ich bitwą ogólną. [przypis edytorski]

⁴⁷⁸ *wyszypili* — wysupłali. [przypis edytorski]

⁴⁷⁹ *lubo* (daw.) — choć, chociaż. [przypis edytorski]

⁴⁸⁰ *konie berberyjskie* — konie Berberów, tj. rdzennej ludności zamieszkującej płn. Afrykę (tereny dzisiejszego Maroka i Algierii) i Saharę. [przypis edytorski]

⁴⁸¹ *pendenty* (z fr.) — dosł.: to, co wiszące; pasy, na których zawieszają szable. [przypis edytorski]

⁴⁸² *ryszunek* — ogół uzbrojenia i oporządzenia rycerza a. żołnierza; ekwipunek wojownika. [przypis edytorski]

koni z jednej strony, a z drugiej sześć francuskich rożnów z ich przyborami i trzy świeżego pomysłu ryszunki. To prawdziwie francuski zakład przeciw duńskiemu. O cóż on stawiony?

OZRYK

Król jegomość założył się, że w spotkaniu z waszą księżęcą mością w dwunastu pchnięciach z obojej strony Laertes nie osiągnie przewagi trzech trafień. Szansa więc jego do szansy Laertesza ma się jak dwanaście do dziewięciu; i zaraz by się to rozstrzygnęło, gdybyś księżę pan raczył przychylnie odpowiedzieć.

HAMLET

A gdybym odpowiedział: nie?

OZRYK

Chciałem powiedzieć, gdybyś księżę pan raczył osobą swoją odpowiedzieć temu zadaniu.

HAMLET

Będę się tu przechadzał w tej sali; jest to czas, w którym używam wytchnienia. Jeśli ten pan ma ochotę, królowi jegomości to dogadza, mogę im służyć zaraz. Niech przyniosą florety. Rozegram ten zakład na rzecz króla; jeżeli zaś mi się nie powiedzie, zyskam tylko na własny mój rachunek trochę konfuzji⁴⁸³ i kontuzji.

OZRYK

Mamże⁴⁸⁴ to odnieść w tym sposobie?

HAMLET

W tym duchu; z przyzdobieniami, jakie się panu stosowne wydadzą.

OZRYK

Polecam waszej księżęcej mości moje usługi.
wychodzi

Służalność

HAMLET

Uniżony, uniżony. Dobrze czyni, że się sam poleca, żaden ludzki język nie czyniłby tego.

HORACY

Ta czajka lata z skorupą od jaja na głowie.

HAMLET

On komplementy stroił już do cycka, nim go ssać zaczął. Jest to jedna z baniek tego wietrznego świata, wydepta tchnieniem mody i przybrana w konwencyjną⁴⁸⁵ szatę; rodzaj szumowiny różnorodnych pierwiastków, ludzającej oczy zarówno najciemniejszej, jak najświatlejszej opinii; ale dmuchnij tylko, natychmiast przyśnie bąbel.

Grzeczność, Dworzanin

Wchodzi DWORZANIN.

DWORZANIN

Mości księżę, jego królewska mość przesłał waszej księżęcej wysokości pozdrowienie przez Ozryka, który wróciwszy oznajmił mu, że księżę czekasz na niego w tej sali. Przysłał on mnie teraz z zapytaniem, czy wasza księżęca mość trwasz w chęci fechtowania się z Laertesem, czyli⁴⁸⁶ też żądasz zwłoki.

HAMLET

Stały jestem w mych postanowieniach, a te są zgodne z życzeniami króla. Jeśli on gotów, moja gotowość nie zostanie w tyle, tak teraz, jak kiedykolwiek, pod warunkiem, że zawsze będę do tego równie sposobny jak teraz.

DWORZANIN

Król i królowa, i wszyscy inni nadejdą tu niebawem.

⁴⁸³ *konfuzja* — zmieszanie, zawstyżenie. [przypis edytorski]

⁴⁸⁴ *mamże* — czy mam. [przypis edytorski]

⁴⁸⁵ *konwencyjny* — tu: zgodny z obyczajami; ogólnie przyjęty. [przypis edytorski]

⁴⁸⁶ *czyli* (daw.) — konstrukcja z partykulą wzmacniającą *-li*; znaczenie: czy też, czy może. [przypis edytorski]

HAMLET

W stosowną porę.

DWORZANIN

Królowa życzy sobie, abyś, książę, przemówił kilka uprzejmych słów do Laertesu, nim się z nim spotkasz.

HAMLET

Dobrze mi radzi.

DWORZANIN *wychodzi.*

HORACY

Przegrasz ten zakład, książę.

Przecucie, Los

HAMLET

Nie sądę; od czasu jego wyjazdu do Francji nie przestawałem się ćwiczyć; wygram przy korzystnych warunkach. Nie uwierzysz jednak, jak mi coś ciężko na sercu; ale to nic.

HORACY

Drogi książę.

HAMLET

To dzieciństwo; jakiś rodzaj przecucia, które by mogło zastraszyć kobietę.

Mężczyzna, Kobieta,
Dziecko, Strach

HORACY

Jeżeli dusza twoja, panie, czuje wstręt jakowy, bądź jej posłuszny. Pójdę ich wstrzymać od przybycia tu; powiem, że się, książę, nie czujesz usposobiony.

HAMLET

Daj pokój; drwię z wróżb. Lichy nawet wróbel nie padnie bez szczególnego dopuszczenia Opatrzności. Jeżeli się to stanie teraz, nie stanie się później, jeżeli się później stanie, stanie się teraz; jeżeli nie teraz, to musi się stać później; wszystko polega na tym, żeby być w pogotowiu, ponieważ nikt nie wie, co ma utracić, cóż szkodzi, że coś wcześniej utraci?

Los, Obraz świata

KRÓL, KRÓLOWA, LAERTES, *dworzanie i służby z floretami, i inne osoby wchodzą na scenę.*

KRÓL

Synu Hamlecie, weź tę dłoń z rąk moich.

łączy rękę LAERTESA z ręką HAMLETA

HAMLET

Przebacz mi, waćpan, krzywdę⁴⁸⁷ ci wyrządził;

Lecz przebacz jako honorowy człowiek.

Wszyscy tu wiedzą i pan sam wiesz pewnie,

Jak ciężka trapi mnie niemoc umysłu,

Oświadczam przeto, iż to, com uczynił

W grubiański sposób ubliżającego

Twojemu sercu, czci twej lub stopniowi,

Nie było niczym innym jak szaleństwem.

Czyliż to Hamlet skrzywdził Laertesu?

Nie; Hamlet bowiem nie był samym sobą.

Skoro więc Hamlet nie sam był krzywdzącym,

Więc Hamlet temu nic nie winien; Hamlet

Zaprzecza temu. Któż więc temu winien?

Jego szaleństwo. W takim razie Hamlet

Sam raczej także został pokrzywdzony;

Szaleństwo jego było jego wrogiem.

Oby to moje wyparcie się jawne

Szaleńiec, Szaleństwo,
Wróg

⁴⁸⁷*krzywdę ci wyrządził* (daw.) — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: krzywdę ci wyrządziłem. [przypis edytorski]

Wszelkiej złej względem waćpana intencji
Mogło mię w jego szlachetnym uznaniu
Tak uniewinnić, jak gdybym był na wiatr
Wypuścił strzałę, która poza domem
Trafiła brata mojego.

LAERTES

Dość na tym
Mojemu sercu, które by mię było
W tym razie głównie skłaniało do zemsty;
Wszakże stosując się do praw honoru,
Muszę się z dala mieć od pojednania,
Dopóki starsi mężowie, uznanej
W rzeczach honoru powagi,
Nie upoważnią mię do tego kroku
I nie wyrzekną, że sławy mej żadna
Nie kazi plama. Tymczasem atoli⁴⁸⁸
Przyjmuję, panie, ofiarę twych uczuć
Jako prawdziwą i uwłaczać onej
Nie myślę.

HAMLET

Z serca dziękuję waćpanu.
Swobodnie mogę teraz ten braterski
Zakład rozegrać. Podajcie mi floret.

LAERTES

Podajcie i mnie także.

HAMLET

Laertesie,
Biegłość twa wobec mojego fuszerstwa⁴⁸⁹
Jak gwiazda błyszczeć będzie wpośród nocy.

LAERTES

Żartujesz ze mnie, książę.

HAMLET

Nie, na honor.

KRÓL

Podaj im, Ozryk, florety. Hamlecie,
Znasz już warunki zakładu?

HAMLET

Znam, panie.
Wasza królewska mość zawarowałaś
For⁴⁹⁰ słabszej stronie.

⁴⁸⁸atoli — jednak. [przypis edytorski]

⁴⁸⁹fuszerstwo — niefachowe a. niedbale wykonywanie czegoś. [przypis edytorski]

⁴⁹⁰for — rzeczownik występujący w języku polskim raczej w lm: *for*, tj. uprzywilejowane warunki stworzone dla słabszego przeciwnika w celu wyrównania jego szansy na zwycięstwo. [przypis edytorski]

KRÓL

Nie skutkiem obawy:
Widziałem dawniej was obu. Laertes
Postąpił odtąd, dlatego for daję.

LAERTES

Ten jest za ciężki dla mnie, dajcie inny.

HAMLET

Ten mi do ręki. Sąli⁴⁹¹ to florety
Równej długości?

OZRYK

Równej, mości książę.

KRÓL

Postawcie kubki z winem tu na stole.
Gdy Hamlet zada pierwszy cios lub drugi,
Lub gdy zwycięsko odparuje trzeci,
Niech wtedy działa zagrzmią z wszystkich wałów;
Król spełni toast za zdrowie Hamleta
I w puchar jego wrzuci perłę droższą
Niż te, co czterech z rzędu duńskich królów
Diadem zdobyły. Przynieście puchary.
Niech trąby kotłom, a kotły armatom,
Armaty niebu, a niebiosu ziemi
Oznajmią grzmiącym echem, że król pije
Na cześć Hamleta. Zaczynajcie teraz;
A wy, sędziowie, baczcie pilnym okiem.

Wino

HAMLET

Dalej więc!

Pojedynek

LAERTES

Jestem w pogotowiu, panie.

Składają się.

HAMLET

To raz.

LAERTES

Nie.

HAMLET

Niechaj sędziowie rozstrzygną.

OZRYK

Dotknięcie było jawne.

LAERTES

Dobrze; dalej!

⁴⁹¹sqli (daw.) — konstrukcja z partykułą *-li* w funkcji wzmacniającej i pytającej; znaczenie: czy są. [przypis edytorski]

KRÓL

Stójcie! Hej! wina! Ta perła do ciebie
Należy, synu; piję za twoje zdrowie.
Oddajcie puchar księżciu.

Odgłos trąb i huk dział.

HAMLET

Poczekajcie:
Niech się załatwię pierwej z drugim pchnięciem.
Dalej!

Składają się.

To drugi raz; cóż waćpan na to?

LAERTES

Dotknąłeś, mości księżę; nie zaprzeczam.

KRÓL

Nasz syn wygrywa.

KRÓLOWA

On tłustej kompleksji
I tchu krótkiego. Hamlecie, masz chustkę.
Obetrzyj sobie czoło; matka pije
Za powodzenie twoje.

Matka, Syn, Opieka

HAMLET

Dobra matko.

KRÓL

Gertrudo, nie pij.

KRÓLOWA

Chcę pić. Wybacz, panie.

KRÓL

na stronie

Zatruty był ten kielich; już za późno.

HAMLET

Nie mogę teraz pić, pani, za chwilę.

KRÓLOWA

Czekaj, obetrę ci twarz.

LAERTES

do KRÓLA

Teraz, panie,
Ja go ugodzę.

KRÓL

Powątpiewam o tym.

LAERTES

na stronie

Lecz jest to niemal wbrew memu sumieniu.

HAMLET

No, Laertesie; żarty ze mnie stroisz.

Proszę cię, natrzyj z całą gwałtownością.

Bo mógłbym myśleć, że mię masz za fryca⁴⁹².

LAERTES

Sam tego żądasz, książę; dobrze zatem.

Składają się.

OZRYK

Chybione z obu stron.

LAERTES

Pilnuj się teraz.

LAERTES rani HAMLETA; *po czym w zapale przemieniają florety i HAMLET rani LAERTESA.*

KRÓL

Hola, rozdzielcie ich, zbyt się zaparli.

HAMLET

Nie; jeszcze, jeszcze.

KRÓLOWA *pada.*

OZRYK

Patrzcie, co się dzieje

Z królową.

HORACY

Z obu krew ciecze. O! panie,

Tyś ranny.

OZRYK

Jestżeś⁴⁹³ ranny, Laertesie?

Zdrada

LAERTES

Jak bekas w własne złowilem się sidło;

Słusznie ofiarą padam własnej zdrady.

HAMLET

Cóż to królowej?

śmierć, trucizna

KRÓL

Omdląła z przestachu,

Widząc cię rannym.

⁴⁹²*fryca* — ktoś początkujący, nowicjusz, debiutant, żółtodziób. [przypis edytorski]

⁴⁹³*jestżeś* — czy jesteś. [przypis edytorski]

KRÓLOWA

Nie, nie, ten to napój.
Ten napój, drogi Hamlecie! ten napój...
Jestem otruta.

umiera

HAMLET

O podłości! Hoła!
Pozamykajcie drzwi! Szukajcie zdrajcy!

Sprawiedliwość

LAERTES *pada.*

LAERTES

Oto tu leży. Zgubionyś, Hamlecie.
Nie uratując⁴⁹⁴ żadne leki świata;
I pół godziny życia nie ma w tobie.
Narzędzie zdrajcy sam trzymasz w swym ręku.
Nie przytępienie i zatrute. Wpadłem
W ten sam dół, którym⁴⁹⁵ wykopał pod tobą.
Już nie powstanę, królowa otruta;
Nie mogę więcej mówić, król, król winien.

HAMLET

Więc i to ostrze zatrute? Truczno,
Dokończ swojego dzieła.

przebija KRÓLA

OZRYK I INNI

Zdrada! Zdrada!

KRÓL

Ratujcie! to nic, nic, draśniętym⁴⁹⁶ tylko.

HAMLET

Wszeteczny, zbójczy, przeklęty Duńczyku,
Wysącz ten kielich. A co? jest w nim perła?
Idź w ślad za moją matką.

KRÓL *umiera.*

LAERTES

Sprawiedliwą
Śmierć poniósł; on to sam jad ten przyrządził.
Przebacmy sobie wzajem, cny⁴⁹⁷ Hamlecie,
Niech duszy twojej nie ciąży śmierć moja
I mego ojca — ani twoja mojej!

umiera

HAMLET

Niechaj ci nieba jej nie pamiętają!
Zaraz za tobą pójde. O Horacy!
Umieram. Żegnam cię, matko nieszczęsna!
Wam, co stoicie tu bladzi i drżący,

Śmierć

⁴⁹⁴*nie uratując* — skrót od: nie uratują cię. [przypis edytorski]

⁴⁹⁵*którym wykopał* — który wykopałem. [przypis edytorski]

⁴⁹⁶*draśniętym* — skrót od: draśnięty jestem. [przypis edytorski]

⁴⁹⁷*cny* — zacny, szlachetny. [przypis edytorski]

Tylko jak niemi widzowie tragedii,
Mógłbym ja, gdybym miał czas, wiele rzeczy
Powiedzieć, ale śmierć, ten srogi kapral,
Stoi nade mną. Umieram, Horacy.
Ty pozostajesz. Wytłumacz mi sprawę
Tym, co jej z bliska nie znają.

Pamięć, Słowo

HORACY

Nic z tego,
Więcej mam w sobie krwi rzymskiej⁴⁹⁸ niż duńskiej.
Jeszcze tam trochę jest wina!

HAMLET

Człowieku,
Jeśli masz serce, oddaj mi ten kielich!
Oddaj, na Boga! Jak upośledzone
Imię by po mnie pozostało, gdyby
Ta tajemnica nie miała wyjść na jaw!
O, mój Horacy! Jeśli kiedykolwiek
W poczciwym sercu twoim miałem miejsce,
Wyrzecz się jeszcze na chwilę zbawienia
I ponieś trudy oddychania dłużej
W zepsutej atmosferze tego świata
Dla objaśnienia moich dziejów.

Sława, Pamięć, Obraz świata

Marsz w odległości i wystrzały.

Cóż to

Za zgiełk wojenny?

Król, Zwycięstwo

OZRYK

To młody Fortynbras,
Wracając z polskiej wojny, daje salwy
Angielskim posłom.

HAMLET

Żegnam cię, Horacy;
Potęga jadu mroczy zmysły moje.
Już się angielskich posłów nie doczekam!
Lecz przepowiadam ci, że wybór padnie
Na Fortynbrasa. Za nim, konający,
Głos daję; powiedz mu to i opowiedz,
Co poprzedziło. Reszta jest milczeniem.

umiera

HORACY

Pękło cne serce. Dobranoc, mój książę;
Niechaj ci do snu nucą chóry niebian!

sen, śmierć

Marsz za sceną.

Po co ten odgłos aż tu?

FORTYNBRAS i posłowie angielscy z orszakiem swoim wchodzą.

⁴⁹⁸Więcej mam w sobie krwi rzymskiej — aluzja do praktykowanego w staroż. Rzymie obyczaju honorowego odbierania sobie życia w szczególnie dramatycznych okolicznościach. [przypis edytorski]

FORTYNBRAS

Niech zobaczą
Na własne oczy!

HORACY

Cóż to chcecie widzieć?
Chcecie⁴⁹⁹ ujrzeć coś nadzwyczajnego
Lub żalosego nad wszelkie wyrazy,
Przestańcie szukać dalej.

FORTYNBRAS

Czy zniszczenie
Tron tu obrało sobie? Dumna śmierci,
Jakież dziś święto w twym ciemnym królestwie.
Żeś tak morderczo za jednym zamachem,
Tyle książęcych głów ścięła!

PIERWSZY POSEŁ

Ten widok
Zbyt jest okropny. Spóźniony nasz przyjazd.
Głuche są uszy tego, który miał nam
Dać posłuchanie, aby się dowiedzieć,
Że zadość stało się jego żądaniu
I że Rozenkranc wespół z Gildensternem
Straceni; któż nam podziękuje za to?

HORACY

Nie on zapewne, chociażby ku temu
Miał odpowiednie warunki żywota;
Nigdy on bowiem ich śmierci nie pragnął.
Lecz skoro po tych fatalnych wypadkach
Wy z polskiej wojny, a wy z granic Anglii
Tak bezpośrednio przybywacie, kaźcie⁵⁰⁰,
Aby te zwłoki wysoko na marach
Na widok były wystawione; mnie zaś
Pozwólcie i wszem wobec, i każdemu
Nieświadomemu prawdy opowiedzieć,
Jak się to stało. Przyjdzie wam usłyszeć
O czynach krwawych, wszetecznych, wyrodnym,
O chłostach trafu, przypadkowych mordach,
O śmierciach skutkiem zdrady lub przemocy,
O mężobójczych⁵⁰¹ planach, które spadły
Na wynalazcy głowę. O tym wszystkim
Ja wam dać mogę wieść dokładną.

FORTYNBRAS

Pilno
Nam to usłyszeć. Niechaj się w tym celu
Niewzłocznie zbierze czoło waszych mężów.
Co się mnie tyczy, z boleścią przyjmuję,

⁴⁹⁹ *chcecie ujrzeć* (daw.) — konstrukcja z partykulą wzmacniającą *-li*; znaczenie: jeśli chcecie ujrzeć. [przypis edytorski]

⁵⁰⁰ *kaźcie* (daw.) — konstrukcja z partykulą *-że* skróconą do *-ź*; znaczenie: kaźcie zatem, kaźcie koniecznie. [przypis edytorski]

⁵⁰¹ *mężobójczy* (daw.) — morderczy, zabójczy; por. daw. *mąż* w znaczeniu: obywatel, człowiek (na wzór łac. *vir*). [przypis edytorski]

Co mi przyjazny los zdarza; mam bowiem
Do tego kraju z dawien dawna prawa,
Które obecnie muszę poprzec.

HORACY

O tym
Będę miał także coś do powiedzenia,
Zgodnie z życzeniem tego, co już nigdy
Nie wyda głosu, ale pierwszej muszę
Wypełnić tamto, aby obłęd ludzki
Więcej tymczasem klęsk i niefortunnych
Przygód nie zrządził.

FORTYNBRAS

Niech czterech dowódców
Złoży Hamleta, jako bohatera,
Na wywyższeniu, niewątpliwie bowiem
Byłby był wzorem królów się okazał,
Dożywszy berła; a gdy orszak ciała
Jego niosący postępować będzie,
Niechaj muzyka i salwy rozgłośnie,
Czym był, zaświadczą. Podnieście te zwłoki.
Bo nie to miejsce, lecz pobojuwisko
Godne oglądać takie widowisko.
Kaźcie dać ognia z dział.

Śmierć bohaterska

Marsz pogrzebowy. Wychodzą unosząc zwłoki, po czym huk dział słyszeć się daje.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/hamlet>

Tekst opracowany na podstawie: William Shakespeare, Hamlet, królówic duński, tłum. Józef Paszkowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, wyd. 11, Warszawa 1973

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Olga Sutkowska.

ISBN 978-83-288-0974-1

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).